Budują kompostownię za 11 mln zł

Paweł Krasuski, prezes PUIK w Łukowie

strona 7

Gm. Łuków. Potrzeba 5,5 mln zł więcej na kanalizację

strona 23

Dzień Integracji w SP w Adamowie połączony z akcją challenge „Czysta Gmina”

strona 22

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łukowska

lukow.24wspolnota.pl

29 czerwca - 5 lipca 2021 r. ■ nr 26 (858) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

ADAMÓW. Posprzątali gminę, zjedli kiełbaski

Centrum Łukowa nadal będzie straszyć

O co tu chodzi?

Radnym nie podoba się ograniczenie miejsc parkingowych przed kościołem i jasny kolor płyt granitowych. „Spadnie tłuszcz z kebaba i będzie plama”. A może, że odnowa placu byłaby sukcesem burmistrza.

STRONA 6

Tak mógłby wyglądać plac przy ul. Narutowicza

Autobusem nad zalew. Burmistrz zabrał córkę na przejażdżkę

STRONA 3

Autobus ruszył 19 czerwca o godz. 9

W Łukowie już ponad 16 tys. szczepień

STRONA 3

Osiem interwencji w związku z burzami

STRONA 2

Twierdził, że oszukała go firma kurierska. Zaatakował policjantów

STRONA 7

Pijany ojciec wiózł dziecko samochodem

STRONA R4

R E K L A M A

MAR-KAR
URZĄDZENIA WYSOKOCIŚNIENIOWE NOWE I UŻYWANE
SPRZEDAŻ - SERWIS - WYPOŻYCZALNIA
KÄRCHER kränzle Nilfisk VIPER
WĘŻE HYDRAULICZNE: PRODUKCJA - NAPRAWA
21-400 Łuków, Al. Tadeusza Kościuszki 18
Tel. 25 798 79 69, 501 718 593, 501 718 594
www.karcher.lukow.pl

IVP MEDIA PROJEKT
BOSCH JUNKERS
PROJEKTOWANIE I WYKONAWSTWO
• INSTALACJE GAZOWE
• INSTALACJE C.O.
• KOTŁY GAZOWE
Łukasz Borkowski
Jeziory 1B
21-400 Łuków
501 410 277
mediaprojekt.lukow.pl
mediaprojekt.lukow@gmail.com

R E K L A M A

KAMIEŃ OZDOBNY
polski i grecki
WĘGIEL · PELLET · EKOGROSZEK
/Skład-opałuKamień-Ozdobny-ŁUKÓW
tel. 668-822-941 / 25-753-19-93
ul. Warszawska 83 B, Łuków

STACJA KONTROLI POJAZDÓW
25 798 25 48
PN - PT 7.00-20.00
SB: 8.00-16.00
GOŁASZYN 10E
MECHANIKA POJAZDOWA

Jubiler Kazaneccy
ZŁOTO SREBRO
UPOMINKI
ZEGARKI
NAPRAWA BIŻUTERII
WYMIANA BATERII I PASKÓW
Łuków ul. Dmocha 8, tel. 25 798 34 16
www.jubilerkazaneccy.pl

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

N 2676
ISSN 2083-2818
9 772083 281102 26

eprasa.pl ec24b0480a

wspólnota

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Łukasz Prusak
prusak@24wspolnota.pl
660 661 093

Redaktor prowadząca:
Magdalena Oknińska
magdaita@gazeta.pl
tel. 501 648 259

Dziennikarze:
Martyna Zakrzewska
zakrzewska@24wspolnota.pl

Dyżury dziennikarzy:
pon., wt. w godz. 10:00-12:00
śr., czw. w godz. 13:00- 16:00

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Reklama
Izabela Szczygielska-Wielgosz
wielgosz@24wspolnota.pl
tel. 791 184 007

Karolina Zielińska
tel. 502 355 766
zielinska24wspolnota@gmail.com

Skład:
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Księgowość: tel. 510 166 892

Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

ŁUKÓW
- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph, ul. Zdanowskiego 4

ADAMÓW
- Księgarnia Grzegorz Biaduń , ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW
- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW
- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

KRZYWDA
- Kuferek Beata Gajownik, ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA
- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

Brak planowanych wyłączeń

MASZ TEMAT? ZADZWOŃ

660 661 093

URZĄD PRACY ŁUKÓW

Zawód Miejsce pracy / pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Pomocnik w przemyśle przetwórczym, Płudy	18,30zł/godz./ umowa zlecenie
Sprzedawca, Łuków/ Gulik	2800 zł./umowa o pracę
Projektant łazienek, Łuków/MAZDAR	2800 zł./umowa o pracę
Monter konstrukcji stalowych i płyt warstwowych, Łuków/Agrogust	3500 zł./umowa o pracę
Pracownik fizyczny, Łuków/GROK Technika Grzewcza	5800 zł./umowa o pracę
Hydraulik -brygadzista, Łuków/GROK Technika Grzewcza	6500 zł./umowa o pracę
Kierowca autobusu, Gołaszyn/Wers- Pol	4143zł./umowa o pracę
Kierowca samochodu ciężarowego, Gołaszyn/ Moto Euro	4000 zł./umowa o pracę
Operator koparko – ładowarki, Łuków/Drogbud	2800 – 3500 zł./umowa o pracę
Ślusarz, Łuków/Drogbud	2800 – 3500 zł./umowa o pracę
Spawacz, Łuków/Drogbud	3000 – 4000 zł./umowa o pracę
Mechanik samochodowy, Łuków/Drogbud	3000 – 3500 zł./umowa o pracę
Pracownik remontowo – budowlany, Łuków/ Drogbud	3000 – 3500 zł./umowa o pracę
Kierowca samochodu ciężarowego, Łuków/ Drogbud	3500 – 4000 zł./umowa o pracę
Magazynier, Łuków, Budpol	3200 zł./umowa o pracę
Murarz, Sięciaszka Druga	2800 zł./umowa o pracę

Zawód Miejsce pracy / pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Pomoc kuchenna, kucharz, Łuków/Gama Bis	2800 zł./umowa o pracę
Kucharz, Podgaj/Miód Malina	3600 zł./umowa o pracę
Pracownik produkcji, Jedlanka/H+H	17, 5zł/godz./umowa o pracę
Magazynier – zaopatrzeniowiec, Łuków/Gulik	17, 5zł/godz./umowa o pracę
Sprzedawca, Łuków/ Zbyszko	2800 zł./umowa o pracę
Cukiernik, Adamów	2800 zł./umowa o pracę
Hydraulik, Grężówka Kol./AGRO – TOP	4200 – 5600 zł./umowa o pracę
Pracownik budowlany, Stanin, FBR KAZANA	2800 - 6000 zł./umowa o pracę
Monter elementów małej architektury, Łuków/ KJ Stal	22 zł/godz./umowa o pracę
Pomocnik kamieniarza/Malcanów/Jerzy Górski	2800 zł./umowa o pracę
Kierowca C+E, Szaniawy- Matysy/Andrzej Goławski	5000 zł./umowa o pracę
Opiekun osoby starszej, Adamów/Spółdzielnia Socjalna Niedźwiadek	1400 – 2800 zł./umowa o pracę
Pełnomocnik zarządu ds zarządzania jakością, Stoczek Łuk/Natura	5500 zł./umowa o pracę
Szwacz obuwia, Łuków/ Fagum Stomil	2800 zł./umowa o pracę
Masarz – rzeźnik, Kłoczew	4500 zł./umowa o pracę
Szwaczka maszynowa. Łuków	2800 – 3500 zł./umowa o pracę
Operator pompogruszki, Łuków/Drogbud	3500 - 6000 zł./umowa o pracę

8 interwencji w związku z burzami

Nawałnica oszczędziła powiat łukowski. W czwartek 24 czerwca strażacy interweniowali 13 razy, w tym 8 wyjazdów związanych było z usuwaniem skutków burz. Najgroźniejsza sytuacja była w Świdrach. Po 23. odtarło zgłoszenie, że gałęzie spadły na linię energetyczną. - Baliśmy się. To zagrażało naszemu domowi - relacjonuje Ewa Kaczor. - Bardzo dziękuję strażakom za pomoc. Pracowali wytrwale do późnej nocy - podkreśla nasza Czytelniczka. Poważnie wyglądała też sytuacja na ul. Rogalińskiego w Łukowie, gdzie gałąź spadła na zaparkowany pod drzewem samochód. Do tego podobne interwencje polegające na usuwaniu gałęzi były na ul. Kaszubskie, Bartniej i Rurowej. - Biorąc pod uwagę to, co się działo w kraju pogoda oszczędziła nasz powiat - powiedział nam bryg. Paweł Wysokiński oficer prasowy straży pożarnej w Łukowie.

Łukasz Prusak

Drużyna pożarnicza dziewcząt ze Świderek na 5. miejscu

POWIAT Młodzi strażacy z gminy Wojcieszków 22 czerwca reprezentowali powiat łukowski podczas Wojewódzkich Zawodów Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych w Parczewie. W klasyfikacji drużynowej, dziewczęta zdobyły 5. miejsce, natomiast chłopcy zajęli 8. - Wzięcie udziału w zawodach na szczeblu wojewódzkim jest dla nas ogromnym sukcesem! Zdobyliśmy nowe, cenne doświadczenia, które posłużą nam w dalszych startach - komentuje Monika Pytlik, prezes OSP Świderki

p

R E K L A M A

ZAKŁAD POGRZEBOWY
A i G KRUCZYŃSCY

DYSPONUJEMY WŁASNĄ CHŁODNIĄ I SALĄ POŻEGNAŃ
ODBIERAMY CIAŁA Z DOMU I SZPITALA I PRZYGOTOWUJEMY DO POGRZEBU
niskie ceny
TRUMNY, WIĄZANKI, WIEŃCE, ZNICZE, NEKROLOGI, ODZIEŻ ŻAŁOBNA, PRZEWOZY I KONDUKTY POGRZEBOWE
21-400 ŁUKÓW, ul. Partyzantów 4
tel. 25/ 798 21 33, tel. 601 999 720 CAŁODOBOWO
www.kruczynscy.pl

R E K L A M A

APARATY SŁUCHOWE
DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk
- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty

Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73
CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

STOMATOLOG
KRZYSZTOF DENISIUK
LEKARZ STOMATOLOG
- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- RTG
- PROTETYKA
PROTEZY TRADYCYJNE I ELASTYCZNE
- KORONY I MOSTY PORCELANOWE

ŁUKOWSKA KARTA SENIORA - 20%
ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48 TEL. 601 804 799

www.intercom.net.pl
INTER-COM KOMPUTERY
KOMPUTERY
NAWIGACJE
KASY FISKALNE
sprzedaż / naprawa
Łuków, ul Staropijarska 2a tel.: 25 798 99 55

KARDIODIABETOLOG
SPECJALISTA CHORÓB WEWNĘTRZNYCH
SPECJALISTA HIPERTENSJOLOG
SPECJALISTA DIABETOLOG
LEK. MED. TOMASZ ŚWINIARSKI
PRYWATNY GABINET LEKARSKI
ul. Dmocha 2 - nad Apteką „Słoneczna", Łuków
REJESTRACJA TELEFONICZNA: 693 870 894

WAŻNE TELEFONY

STRAŻ POŻARNA:
998 lub 798 20 88
POLICJA:
997 lub 797 62 10

POGOTOWIA

RATUNKOWE:
999 lub 798 29 99
ENERGETYCZNE:
991
KANALIZACYJNE:
798 23 71
WODNE:
798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY

GMINA ŁUKÓW:
798 24 39
MIASTO ŁUKÓW:
798 30 00
STAROSTWO:
798 22 03
MIASTO STOCZEK ŁUK.:
797 00 01
GMINA STOCZEK ŁUK.:
797 00 47
GMINA ADAMÓW:
755 31 67
GMINA KRZYWDA:
755 10 06
GMINA SEROKOMLA:
755 45 02
GMINA STANIN:
798 11 04
GMINA TRZEBIESZÓW:
796 03 55
GMINA WOJCIESZKÓW:
755 41 01
GMINA WOLA MYSŁ.:
754 25 24
PUP:
798 50 37
URZĄD SKARBOWY:
798 29 21
ZUS:
798 31 09
KRUS:
798 00 10 do 11
ŁOK:
798 32 72
ARIMR:
798 24 79
SĄD REJONOWY:
798 23 51
PROKURATURA REJ.:
797 12 50

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:
Marek Małkiński Dorota Jodełka
604 067 981, 725 044 144
KOMINIARZ:
Piotr Borkowski 500 042 175
ROLNICZE:
Wywóz gnojówki i gnojowicy
Jacek Wysokiński 607 399 110
WETERYNARZ:
Mamut 724 988 514
ŚLUSARZ:
Mariusz Sobiech 880 548 989
Krzysztof Biaduń 509 710 998

NAPRAWY

NAPRAWA OBUWIA:
Tomasz Borkowski 511 386 073
AGD, RTV
25/ 798 61 65
ZEGARMISTRZ:
Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT

POMOC DROGOWA:
Marek Wadowski 605 405 868
TAXI:
Taxi 25 / 798 00 22

BUDOWLANO -REMONTOWE

HUDRAULIK:
Kamil Knapik 792 832 338
DEKARZ:
Dariusz Sęk 785 550 050
ELEKTRYK:
Zygmunt Celiński 603 866 765
REMONTY:
Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE

DENTYSTA:
Krzysztof Denisiuk 601 804 799
APTEKA:
Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA

Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96
Obiady na wynos Zielony Gaj 500 398 889

eprasa.pl ec24b0480a

Autobusem nad zalew. Burmistrz zabrał córkę na przejażdżkę

Punktualnie o godzinie 9.00 w sobotę, 19 czerwca, z przystanku na ul. Wereszczakówny wyruszył miejski autobus. Przejechał przez całe miasto, aby zawieźć pierwszych pasażerów nad zalew Zimna Woda. Linia Ł1 oficjalnie ruszyła.

Miejska komunikacja w Łukowie stała się faktem. Usługę świadczy PKS Łuków, na mocy porozumienia jakie zawarły samorząd miasta i samorząd powiatu. Regularne kursy zaczęły się w sobotę, 19 czerwca. Autobus będzie jeździł na linii Ł1 prowadzącej nad zalew Zimna Woda. Przystanek początkowy znajduje się na ul. Wereszczakówny, a końcowy w Ławkach przy Nadleśnictwie Łuków. Autobusy będą kursować 7 dni w tygodniu co 60 minut. Pierwszy kurs odbył się w sobotę o godzinie 9.00. Na pierwszym przystanku do autobusu wsiadł burmistrz Piotr Płudowski razem z córką. Jak nam mówił wybrał się nad zalew, aby zjeść śniadanie na trawie. Na drugim przystanku wsiadł Igor Szaniawski: - Usłyszałem, że jest komunikacja w Łukowie, więc chciałem przetestować jako pierwszy klient. I na razie wszystko dobrze. Żadnych zastrzeżeń - mówi. Na kolejnych przystankach wsiadały kolejne osoby. Była m.in. pani z córką i synem, którzy w ostatniej chwili postanowili wybrać się autobusem nad zalew. A jeden z pasażerów, pan Arek mówił nam, że jego zdaniem komunikacja będzie cieszyła się coraz większym zainteresowaniem wśród mieszkańców. Według niego będzie to wizytówka miasta. Komunikacja jest bezpłatna dla pasażerów. Wszystkie koszty pokrywane są z budżetu miasta. Do końca roku koszty funkcjonowania linii oszacowano na 178 tys. zł. Latem autobusem dojedziemy nad zalew Zimna Woda. Jesienią i zimą – do dworca PKP.

Łukasz Prusak

Na pierwszym przystanku do autobusu wsiadł burmistrz Piotr Płudowski razem z córką

Komunikacja jest bezpłatna dla pasażerów

R E K L A M A

INFORMACJA

Burmistrz Miasta Stoczek Łukowski niniejszym informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Pl.T.Kościuszki 1, II piętro, został wywieszony w dniu 22 grudnia 2020 r. do publicznej wiadomości na okres 21 dni – wykaz nieruchomości stanowiącej własność Miasta Stoczek Łukowski przeznaczonej do sprzedaży. Wykaz obejmuje działki nr **93 i 94** o pow. ogólnej **2.9416 ha**, położone w Stoczku Łukowskim w rejonie składowiska odpadów komunalnych.

Z treścią wykazu można zapoznać się codziennie w godzinach pracy Urzędu 7.30-15.30 lub tel. (25) 797 00 36.

Wykaz został opublikowany w całości na stronach internetowych Urzędu pod adresem: www.stoczek-lukowski.pl w zakładce „przetargi i ogłoszenia" oraz na stronie BIP w zakładce „gospodarka nieruchomościami" – w dniu 22 grudnia 2020 r.

Burmistrz Miasta
Marcin Sentkiewicz

OGŁOSZENIE

o przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości

Burmistrz Miasta Stoczek Łukowski, realizując Uchwałę Nr X/59/2011 Rady Miasta Stoczek Łukowski z dnia 29 grudnia 2011 r.- podaje do publicznej wiadomości, że w dniu **2 sierpnia 2021 roku o godz. 10.00 (poniedziałek)** w sali konferencyjnej Urzędu Miasta w Stoczku Łukowskim Pl. T. Kościuszki 1, odbędzie się **przetarg ustny nieograniczony** na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Miasta Stoczek Łukowski.
Przedmiotem przetargu jest sprzedaż działki nr **1599 o powierzchni 0.1081ha**, położonej w Stoczku Łukowskim przy **ul. Sikorskiego**.
Działka nr **1599** uwidoczniona jest w Księdze Wieczystej **Nr LU1U/00024960/0**, prowadzona przez Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Łukowie.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego miasta Stoczek Łukowski działka znajduje się na terenie oznaczonym na planie **symb. 11 MN- teren przeznaczony na zabudowę mieszkaniową jednorodzinną**.

Cena wywoławcza wynosi **143 399.00 zł brutto**, słownie: sto czterdzieści trzy tysiące trzysta dziewięćdziesiąt dziewięć złotych 00/100. Osoby zainteresowane kupnem nieruchomości, przed przystąpieniem do przetargu, winni wpłacić **wadium** w wysokości **15 000.00 zł**. Słownie: piętnaście tysięcy złotych 00/100. Wadium należy wnieść w gotówce, najpóźniej do dnia **29 lipca włącznie (czwartek) 2021 r.**, na konto Urzędu Miasta Stoczek Łukowski **Nr 37 9204 0001 3900 1296 2000 0040** w Banku Spółdzielczym w Łukowie Oddział Stoczek Łukowski. Decyduje data ujawnienia środków na wskazanym rachunku bankowym w w/w dniu. Bliższych informacji dotyczących przedmiotu przetargu, można uzyskać w Urzędzie Miasta pok. Nr 209, 2 piętro, w godzinach pracy Urzędu 7.30-15.30, **tel. (25) 797 00 36**.
Ogłoszenie o przetargu podano do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w Siedzibie Urzędu Miasta, na terenie miasta oraz na stronach internetowych Urzędu Miasta pod adresem: www.stoczek-lukowski.pl w zakładce „przetargi i ogłoszenia" oraz na stronie BIP w zakładce „przetargi" w dniu 29 czerwca 2021 r.

Burmistrz Miasta
Marcin Sentkiewicz

R E K L A M A

Centrum Medyczno-Diagnostyczne Sp. z o.o. prowadzi szczepienia przeciw COVID-19 w Punkcie Drive Thru w Krynce (Krynka 294, gm. Łuków, parking przy OSP).

Jest to pierwszy punkt w gminie Łuków, w którym szczepionkę można przyjąć szybko i bezpiecznie bez konieczności wysiadania z auta. Podanie szczepionki poprzedza kwalifikacja. Szczepionka to jednodawkowy preparat Johnson&Johnson. Po zaszczepieniu pacjent otrzymuje Unijny Certyfikat Covid (UCC), który ułatwia podróżowanie po UE w czasie epidemii. Dostępność punktu będzie uzależniona od zainteresowania ze strony pacjentów.

Szczepienia p/COVID-19 w Punkcie Drive Thru w Krynce odbywają się w każdy czwartek w godz. 8:00-15:30. Szczegóły na stronie internetowej www.centrum.med.pl

Jak się zapisać na szczepienie przeciw COVID-19?

- zadzwoń na bezpłatną i całodobową Infolinię Narodowego Programu Szczepień 989
- wyślij sms o treści SzczepimySię pod numer 880 333 333
- elektronicznie poprzez e-Rejestrację dostępną na pacjent.gov.pl
- przez Internetowe Konto Pacjenta
- w każdej rejestracji Przychodni Centrum oraz przez Infolinię CMD 25 633 35 55 wew. 0 (od poniedziałku do piątku w godz. 10:00 - 16:00)

Krynka 294, 21-400 Łuków
(parking przy OSP)

W Łukowie już ponad 16 tys. szczepień

Według informacji Urzędu Miasta w Łukowie do 7 czerwca w naszym mieście podano 16033 dawek szczepionki przeciw COVID-19. Szczepieni byli zarówno mieszkańcy miasta, jak i przyjezdni. Najwięcej szczepionek podano w punkcie przy szpitalu - 8431, w Łuksji - 3067, w św. Michale - 1580. W Łukowie najpopularniejszymi szczepionkami są preparaty Pfizer i Moderna.

p

Pięć szkół dostanie podręczniki

ŁUKÓW 366 tys. zł wyda miasto na doposażenie szkół w podręczniki, materiały edukacyjne lub materiały ćwiczeniowe: Zespół Szkolno-Przedszkolny dostanie 120 tys. zł, Szkoła Podstawowa nr 2 - 53 tys. zł, SP 3 - 22,8 tys. zł, SP 4 - 79 tys. zł i SP 5 - 86,8 tys. zł.

Łukasz Prusak

Dyrektor Skrzyszewska zostaje

ŁUKÓW Burmistrz Piotr Płudowski zdecydował się na przedłużenia umowy dyrektora Przedszkola Miejskiego nr 4 Fantazja w Łukowie Agnieszce Skrzyszewskiej na okres: od 1 września 2021r. do 31 sierpnia 2022 r.

eprasa.pl ec24b0480a

Wójt dostał absolutorium

STANIN Głównym punktem porządku obrad wtorkowej (22 czerwca) sesji rady gminy była ocena realizacji zeszłorocznego budżetu. Radni jednogłośnie udzielili wójtowi Krzysztofowi Kazanie absolutorium. Absolutorium jest wyrazem akceptacji rady gminy dla sposobu wykonania budżetu w poprzednim roku przez Wójta, a tym samym potwierdzeniem prawidłowości finansowego działania samorządu.

Podczas posiedzenia Kazana omówił „Raport o stanie Gminy Stanin", który przyjęty został przez radę bez uwag. Radni jednogłośnie podjęli uchwałę w sprawie udzielenia wójtowi wotum zaufania.

WYNIKI W OBU GŁOSOWANIACH:
za: 15
przeciw: 0
wstrzymało się: 0

Łukasz Prusak

Zamontują windę

STANIN. Do budżetu gminy trafi blisko 90 tysięcy złotych. To pieniądze z lubelskiego oddziału Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Zostaną one przeznaczone na budowę windy przy budynku Urzędu Gminy Jak mówi zastępca wójta gminy Stanin, Sławomir Rzymowski, budowa windy to odpowiedź na potrzeby mieszkańców. Budynek urzędu ma dwa piętra. Nie ma tam najlepszych warunków dla osób starszych czy niepełnosprawnych. Winda ma rozwiązać obecne bariery architektoniczne. Koszt budowy windy przy budynku Urzędu Gminy oszacowano na 200 tys. zł. Inwestycja ma się rozpocząć i zakończyć jeszcze w tym roku.

8 ton żywności trafiło do mieszkańców

GMINA STOCZEK ŁUKOWSKI Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej na przełomie maja i czerwca wydał dla najbardziej potrzebujących mieszkańców gminy ponad 8 ton żywności. Pomoc trafiła do 170 rodzin. Pomoc została przekazana przez Lubelski Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża. W sumie przekazano żywność o wartości ponad 35 tys. zł. Pomoc trafiła do 500 osób. Paczki zostały przygotowane przez pracowników Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej. 60 rodzinom pracownicy ośrodka przekazali paczki osobiście. Były to osoby starsze, niepełnosprawne oraz samotne.

Obecnie, jak informuje nas Paweł Lasota, kierownik GOPS w Stoczku Łukowskim trwa kolejny nabór do Programu Operacyjnego Pomoc Żywnościowa współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Pomocy Najbardziej Potrzebującym w Podprogramie 2020-2021. W ramach programu żywność będzie wydawana nieodpłatnie osobom najbardziej potrzebującym z terenu gminy. Warunkiem zakwalifikowania się do programu jest spełnienie kryterium dochodowego wynoszącego odpowiednio: 1542,20 zł dla osoby samotnie gospodarującej oraz 1161,60 zł na osobę w rodzinie. Zgłoszenia przyjmowane są przez pracowników socjalnych. Dodatkowe informacje można uzyskać w siedzibie GOPS Stoczek Łukowski (ul. 1-go Maja 12a) lub dzwoniąc pod nr tel. 025 797 01 77.

p

R E K L A M A

R E K L A M A

P.H.U. ZŁOM-MET
SKUP ZŁOMU i metali kolorowych
TEL. 500 223 038 500 223 037
zlom-met@wp.pl
ŁUKÓW, UL. OBJAZDOWA
www.zlommetlukow.pl

DDD
DOBRE DLA DOMU
PODŁOGI ŚCIANY DRZWI
Łuków, Siedlecka 10A
tel.:600 601 660, www.ddd.com.pl
Znajdź nas na Facebooku

eprasa.pl ec24b0480a

PSW
w Białej Podlaskiej

NAJLEPSZĄ
uczelnią w Polsce
I MIEJSCE
ranking Perspektywy 2021

Ranking
SZKÓŁ
WYŻSZYCH
Perspektywy
2021

18 KIERUNKÓW STUDIÓW

WYSOKIE STYPENDIA

ATRAKCYJNE PRAKTYKI

Dołącz do nas!

www.pswbp.pl

rekrutacja@pswbp.pl 83 344 99 30

eprasa.pl ec24b0480a

Centrum Łukowa nadal będzie straszyć

Bo nawierzchnia byłaby za jasna

Radnym nie podoba się ograniczenie miejsc parkingowych przed kościołem i jasny kolor płyt granitowych. „Spadnie tłuszcz z kebaba i będzie plama". Odrzucili milion zł dofinansowania.

Całość projektu przebudowy Placu Narutowicza to koszt ok. 4,5 mln zł. Inwestycja miała zostać rozłożona na co najmniej dwa lata

Jak poinformował nas Artur Gałach, szef klubu PiS, w łukowskiej radzie miasta poprawka budżetowa wprowadzająca do planu finansowego milion złotych na rewitalizację Placu Narutowicza nie znalazła poparcia. - Zdjęliśmy ją - mówi przedstawiciel największego z klubów. Powód? Radnym nie podoba się projekt rewitalizacji Placu przygotowany za kadencji burmistrza Piotra Płudowskiego. Chodzi o ograniczenie miejsc parkingowych przed Kolegiatą i kolor granitu, z którego ma być wykonana płyta Placu.

Przypomnijmy. To już druga tego typu decyzja koalicji PiS-Przymierze. W grudniu 2020 roku, gdy głosowany był budżet na ten rok, rajcy „wyrzucili" z niego 2.5 mln zł na rewitalizację Placu. Zapadła decyzja, że te pieniądze można wydać lepiej, a na Plac trzeba szukać środków zewnętrznych.

Tak też się stało. W kwietniu miasto Łuków otrzymało 1 mln zł dofinansowania na remont Placu Narutowicza. Pozyskane środki pochodzące z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. To właśnie na wprowadzenie do budżetu tych środków nie zgodzili się radni.

Kolor nawierzchni i parkingi

- Szkoda języka. Ile było tych spotkań w sprawie Placu? Mnóstwo - mówił na sesji burmistrz Piotr Płudowski. Wytknął rademu Arturowi Gałachowi, że on nie uczestniczył w żadnym. - W końcu czy mieszkańcy dowiedzą się od radnych PiS-u, jaki jest dobry kolor nawierzchni? Przewodniczący Przemysław Suchodolski powiedział też, że walory użytkowe mu nie odpowiadają. Konkretnie nie był w stanie powiedzieć, na czym polega wada tego materiału, który został pokazany jako przykładowy - grzmiał burmistrz. Projekt zakłada położenie jasnego granitu, który będzie zbliżony do odnawianej właśnie elewacji Urzędu Pracy.

O co chodzi z parkingami? W projekcie przewidziana jest likwidacja większości postojowych przed łukowską Kolegiatą. Radni PiS utrzymują, że ludzie przyjeżdżający na niedzielne msze czy uroczystości nie będą mieli gdzie parkować. Płudowski odpowiada: - Udostępnimy za darmo parking przed Urzędem Miasta. A radnym PiS zarzuca hipokryzję, gdyż przed planowanym do likwidacji parkingiem znajduje się hurtownia elektryczna radnego Zygmunta Celińskiego.

Wylewanie dziecka z kąpielą

Radny Henryk Lipiec uważa, że sytuacja jest przykra. Przypomniał, że autorem projektu jest doświadczony architekt, Andrzej Soćko, regionalista, znawca historii.

- Soćko podszedł do tego poważnie i chciał zagospodarować Plac zgodnie z historycznym przeznaczeniem. Zachowujemy się trochę na tej zasadzie, że będziemy poprawiali dobre lepszym. Wylewamy dziecko z kąpielą - ocenił Lipiec

W dyskusję włączył się również wywołany do tablicy przez burmistrza Przemysław Suchodolski. Wytknął Płudowskiemu, że ten nie szuka z radnymi kompromisu. Po pierwsze: miejsca parkingowe. - Dziś jest ich 40, wnioskowaliśmy, żeby zostawić chociaż 20, a nie siedem - tłumaczył Suchodolski.

Radnemu nie podobało się też, jak burmistrz podszedł do spotkania radnych z producentem płyt, które mają leżeć na placu. - Myśleliśmy, że ten pan przywiezie kilka rodzajów płyt, żebyśmy mogli wybrać. Przywiózł jeden rodzaj, ten, który ma zostać położony, który jest w projekcie. Uważamy, że one będą niepraktyczne. Sam producent przyznał, że wystarczy osoba z kebabem, spadnie tłuszcz i będzie plama - odpowiadał na zarzuty Płudowskiego Suchodolski.

- Być może trzeba iść w kierunku ciemniejszego koloru, żeby plamy były mniej widoczne - kończy radny PiS.

Artur Gałach, klub PiS
Nie akceptuję zachowania burmistrza, który lekceważy osoby, które mają inną koncepcję przebudowy Placu Narutowicza

Łukasz Bober, radny Alternatywa
Kolor to tylko pretekst. Chodzi o to, że remont placu byłby sukcesem obecnego burmistrza

Piotr Płudowski: - W końcu czy mieszkańcy dowiedzą się od radnych PiS-u, jaki jest dobry kolor nawierzchni? Przewodniczący Suchodolski powiedział też, że walory użytkowe mu nie odpowiadają

Kolor to tylko pretekst

Radny Łukasz Bober z Alternatywy ripostuje: - Mamy projekt Placu Narutowicza przywracający historyczny charakter, zabrany wcześniej przez komunistów, mamy pozwolenie na budowę, mamy zgodę konserwatora zabytków, mamy zgodę księdza proboszcza, który reprezentuje parafię i parafian. Mamy zapewnienie burmistrza, że powstaną dodatkowe miejsca parkingowe przy ulicy Konwiktorskiej. Nawet urząd pracy wziął kolor elewacji zaczerpnięty z naszego projektu, a radnym PiS-u przeszkadza, że jest za jasny. Ten kolor podkreśla charakter miejsca i komponuje się z całością. Gdyby burmistrz był starosta, a my - radni - radnymi Powiatu, to remont Powiatowego Urzędu Pracy też by nie przeszedł, bo za jasny kolor? Kolor to tylko pretekst. Chodzi o to, że remont placu byłby sukcesem obecnego burmistrza. Czy radni PiS-o przymierza chcą swoimi działaniami wyrzucić 1 mln zł do kosza? - komentuje Bober.

- My, jako radni klubu Prawo i Sprawiedliwość, chcemy tej inwestycji i jestem pewien, że ją wykonamy, ale musimy brać pod uwagę zdanie wszystkich mieszkańców. Nie akceptuję też zachowania burmistrza, który lekceważy osoby, które mają inną koncepcję przebudowy Placu Narutowicza - dodaje Artur Gałach

- Czekam na ofertę radnych dotyczącą koloru nawierzchni oraz ilości miejscy parkingowych z zachowaniem funkcji placu - kończy Piotr Płudowski.

Całość projektu przebudowy Placu Narutowicza to koszt ok. 4,5 mln zł.

Łukasz Prusak

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód. Miejsce pracy/Pracodawca	Wynagrodzenie/rodzaj umowy
Laborant, Małaszewicze/IREAST	4500 zł/umowa o pracę
Monter dociepleń budynków, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Murarz – zbrojarz, Biała Podl.	3000 zł/umowa o pracę
Murarz – tynkarz, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Asystent, Koroszczyn/GSSE	4000 zł/umowa o pracę
Fryzjer, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Księgowy, Biała Podl./NIK -TRANS	2800 zł/umowa o pracę
Cukiernik, Międzyrzec/Allnet	2800 zł/umowa o pracę
Operator prościarki do drutu – magazynier, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Nauczyciel przedszkola, Wisznice/Szpilewicz	3400 zł/umowa o pracę
Technik prac biurowych, Strzakły	2800 zł/umowa o pracę
Kierowca samochodu dostawczego, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Zbieracz owoców, ziół -pomoc rolnika, Dubów	18,30 zł/godz./umowa zlecenie
Pomocnik elektromontera, Biała Podl./Instel	2800 zł/umowa o pracę
Sekretarka, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Nauczyciel psycholog, Terespol/ZSP nr 1	1781,78 – 2574,74 zł/umowa o pracę
Specjalista ds. kadrowo – płacowych i księgowości, Janów Podl./Stadnina Koni	3000 zł/umowa o pracę
Nauczyciel fizyki i astronomii, Terespol/ZSP nr 1	311,22 – 449,56 zł/umowa o pracę
Traktorzysta, Wygoda/Stadnina Koni	2800 zł/umowa o pracę
Przedstawiciel handlowy, Biała Podl.	1400 zł/umowa o pracę
Pracownik ds. Produkcji roślinnej, Janów Podl./ Stadnina Koni	2800 zł/umowa o pracę
Zbieracz pieczarek z hali, Biała Podl.	18,30 zł/godz./umowa zlecenie
Szef kuchni, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Masztalerz, Janów Podlaski/Stadnina Koni	2800 zł/umowa o pracę
Dojarz, pracownik oborowy, Wygoda/Stadnina Koni	3500 – 4000 zł/umowa o pracę
Pracownik obsługi maszyn tartacznych, Wólka Dobryńska	2800 zł/umowa o pracę
Monter instalacji wentylacyjnych i klimatyzacyjnych, Biała Podl./Koncept	2900 zł/umowa o pracę
Asystent ds. księgowości, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Spedytor, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Szef kuchni, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Pomoc kuchenna, Biała Podl./Elyana 2012	2800 zł/umowa o pracę
Monter maszyn, Janów Podlaski/GREEN SORT	2800 zł/umowa o pracę
Główny księgowy, Biała Podl./LO im. Kraszewskiego	3280 zł/umowa o pracę
Kucharz, Biała Podl.	3000 zł/umowa o pracę
Specjalista ds. sprzedaży exportowej, Biała Podl./ Vikking KTS	2800 – 3500 zł/umowa o pracę
Referent ds. Celnych/Małaszewicze/Adampol	3300 – 3500 zł/umowa o pracę
Magazynier/Małaszewicze/Adampol	3000 – 3200 zł/umowa o pracę
Montażysta stolarki otworowej, Biała Podl./Vikking KTS	2800 – 3500 zł/umowa o pracę
Stolarz, Biała Podl./Vikking KTS	2800 – 3500 zł/umowa o pracę
Architekt/asystent projektanta, Biała Podl. /2D3D STUDIO	3000 zł/umowa o pracę
Pomocnik budowlany, Międzyrzec/Spółdzielnia Socjalna Razem	1400 zł/umowa o pracę
Mechanik maszyn rolniczych, Studzianka/ Marek Wibik	2800 zł/umowa o pracę
Mechanik ciągników, Studzianka/ Marek Wibik	2800 zł/umowa o pracę
Kamerzysta – montażysta, Biała Podl. /Media Creations	3000 zł/umowa o pracę
Pracownik fizyczny, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Nauczyciel wspomagający, Biała Podl.	3100 zł/umowa o pracę
Agent celny, Małaszewicze/Rhenus Port Logistics	2800 – 3500 zł/umowa o pracę

Urząd Pracy Radzyń

Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wynagrodzenie / umowa o pracę
Pracownik ochrony, Radzyń/Solid Security	2800 zł/umowa o pracę
Nauczyciel rewalidacji, Wólka Domaszewska	327,66 zł/umowa o pracę
Terapeuta środowiskowy, Radzyń	2800 zł/umowa o pracę
Kierownik handlu, Turów/Gulik	2800 zł/umowa o pracę
Sprzedawca w stacji paliw, Radzyń	3350 zł/umowa o pracę
Kierowca, Szóstka/Fedro	3500 zł/umowa o pracę
Spawacz, Turów	2800 zł/umowa o pracę
Pomoc mechanika, Ulan Mały	2800 zł/umowa o pracę
Elektromonter linii kablowych, Radzyń	2800 zł/umowa o pracę
Handlowiec – Logistyk, Bezwola/Welmax	4800 zł/umowa o pracę
Kierownik produkcji/mistrz produkcji, Radzyń/GFN	5000 – 5500 zł/umowa o pracę
Kierowca - magazynier, Kock	2800 zł/umowa o pracę
Mechanik – pomocnik mechanika, Kępki/Agro- serwis	3500 zł/umowa o pracę

eprasa.pl ec24b0480a

Burza na sesji Rady Miasta w Białej Podlaskiej. Czy radni zdołają się porozumieć?

Prezydent Litwiniuk bez absolutorium. „Żółta kartka”

Po zaciekłych potyczkach słownych między prezydentem a radnymi, Rada Miasta nie udzieliła prezydentowi Michałowi Litwiniukowi ani wotum zaufania, ani absolutorium.

Zgodnie z zapowiedzią opozycyjnego radnych klubu Zjednoczonej Prawicy, to ugrupowanie zażądało nieudzielenia prezydentowi absolutorium i wotum zaufania. Także dwaj radni Białej Samorządowej nie szczędzili krytyki. Prezydent bronił się jak lew, ale atakując merytorycznie i politycznie dolewał oliwę do ognia.

Ostre słowa

Już na początku sesji, gdy ogłoszono omawianie raportu o stanie miasta, Dariusz Litwiniuk, przewodniczący Zjednoczonej Prawicy zapowiedział z mównicy, że jego klub nie udzieli votum zaufania prezydentowi. .

– Będzie dyscyplina klubowa. Mamy zastrzeżenie co do sposobu wydatkowania środków budżetowych. Całokształt działań nie wyglądał imponująco – zaznaczył radny Litwiniuk. Wskazał jako główny zarzut niewykonanie inwestycji w 2020 r. wartości 43 mln zł. Mówił o utrudnieniach w inwestycjach drogowych.

Także Litwiniuk, ale prezydent, od początku zarzucał przeciwnikom partyjną inspirację.

Wskazywał, że w szeregu jego oponentów stanęli radni Białej Samorządowej. Często zarzucał przeciwnikom z Prawicy, że się kompromitują, że posługują się nieprawdami i wykonują polecenia partyjne.

Prezydenta kilkakrotnie wspierała skarbnik miasta Marta Mirończuk, która także ostro pouczała radnych o tym, że racjonalnie gospodarowano budżetem i że powinni docenić osiągnięcia inwestycyjne.

Przewodniczący rady Bogusław Broniewicz zadał kilka kłopotliwych pytań dotyczących jego zdaniem sprzeczności w różnych dokumentach urzędu. Jego kolega klubowy z Białej Samorządowej, radny Jan Jakubiec wskazywał na lekceważenie przez prezydenta tego ugrupowania i jego wniosków dotyczących budowy ulic i chodników.

– Zapomniał pan o budowie relacji międzyludzkich. Pan powinien „kupić, a nie odpychać ludzi – radny Jakubiec zwrócił się do prezydenta, kiedy on nie oszczędzał przeciwników w wytykaniu ich błędów lub nieprecyzyjnych lub nieprawdziwych wypowiedzi.

Bez absolutorium

W głosowaniu 12 radnych było przeciwnych udzieleniu wotum zaufania prezydentowi, a 9 osób głosowało za uchwałą. Co ciekawe, rada podjęła uchwałę w sprawie rozpatrzenia i zatwierdzenia sprawozdania finansowego wraz ze sprawozdaniem prezydenta z wykonania budżetu miasta za 2020 r. Poparło ją 11 radnych, a tylko 2 było przeciwnych, zaś 7 wstrzymało się od głosu.

Prezydent i radny jego ugrupowania Rafał Wlizło podkreśli, że z roku na rok podczas obecnej kadencji rosły nakłady na inwestycje oraz stopień ich wykonywania. Michał Litwiniuk wskazywał, że w czasie pandemii, samorząd nie tylko pomagał przedsiębiorcom ratując miejsca pracy, ale też zrealizował inwestycje warte 64 mln zł, w tym pozyskał z UE aż 28 mln zł.

Dariusz Litwiniuk ze Zjednoczonej Prawicy kilkakrotnie zabierał głos zarzucając prezydentowi, że nie zostały zakończone niektóre inwestycje zaplanowane w minionym roku, m.in. modernizacja części ul. Warszawskiej oraz start z ul. Podmiejską. Wytykał problemy z budową stadionu oraz marny stan przygotowywania dokumentacji pod kolejne inwestycje.

W najważniejszym głosowaniu tylko 9 radnych zagłosowało za udzieleniem absolutorium a aż 12 było przeciwnych. Prezydent Dariusz Litwiniuk zatem nie uzyskał absolutorium za 2020 r.

Marek Pietrzela

Fot.Marek Pietrzela

Michał Litwiniuk,
prezydent Białej Podlaskiej
Zrealizowaliśmy inwestycje warte 64 mln zł, pozyskaliśmy z UE 28 mln zł.

Fot.Marek Pietrzela

Dariusz Litwiniuk,
szef Zjednoczonej Prawicy
Mamy zastrzeżenia, co do sposobu wydatkowania środków budżetowych.

Fot.Marek Pietrzela

Bogusław Broniewicz,
Biała Samorządowa
Jest dużo sprzeczności w różnych dokumentach urzędu.

W Łukowie powstanie kompostownia osadów za 11 mln zł

Według zapowiedzi obiekt ma być gotowy do stycznia 2023 roku. Umowa została podpisana 23 czerwca.

Ta duża i skomplikowana inwestycja ma być, jak mówi Paweł Krasuski, „ucieczką do przodu”. Chodzi o przyszłe rachunki za wodę i ścieki dla odbiorców indywidualnych.

- Dzięki budowie kompostowni osadów unikniemy ich lawinowego wzrostu - zapewnia prezes łukowskiego Przedsiębiorstwa Usług Inżynierii Komunalnej.

Kompostownię osadów, które powstają po oczyszczeniu ścieków wybuduje przy ul. Świderskiej poznańska spółka AK NOVA. Jej prezes Andrzej Bednarek mówi nam, że to jest duży projekt.

- Należy pogratulować władzom spółki, ponieważ kompostownie nie są aż tak popularne w Polsce. Osady są zagospodarowane do tej pory w inne sposoby. Natomiast przepisy unijne nakładają wymóg, żebyśmy te osady pozbawili takich ładunków, które będą negatywnie oddziaływały na środowisko - mówi Andrzej Bednarek.

Jak to ma w praktyce wyglądać? Kompost zbierany z oczyszczalni będzie składowany i poddawany silnemu natlenianiu. W wyniku tego procesu, który musi przebiegać w odpowiedniej temperaturze, powstanie naturalny nawóz.

- Kompostowania będzie „przerabiała” 9500 ton odpadów rocznie. Dziś kompostujemy niecałe 2000 - wyjaśnia prezes PUIK.

- Podpisanie umowy to element niezwykle istotny, jeżeli chodzi o zmieniające się prawo, które nakłada coraz ostrzejsze normy dotyczące zagospodarowania tych osadów. I słusznie, bo dzięki temu nasze środowisko będzie czystsze - podkreśla Krasuski.

Całość zadania dzieje się w ramach tzw. mega projektu. Pieniądze płyną z Unii Europejskiej i Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska. Cała inwestycja ma kosztować 11,8 mln zł.

Łukasz Prusak

Topił się ośmiolatek

Chwile grozy przeżyli wypoczywający w niedzielę, 27 czerwca, nad Zalewem Zimna Woda w Łukowie. Po godz. 14 na strzeżonym kąpielisku topił się 8-letni chłopiec. Jak poinformował nas asp. szt. Marcin Józwik z łukowskiej policji, dziecko zostało wyciągnięte z wody. Konieczna była reanimacja. Na szczęście udało się przywrócić funkcje życiowe. Dziecko zostało przetransportowane śmigłowcem do szpitala. Jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

ŁP

Utonął 66-latek

Dyżurny parczewskiej komendy w niedzielę, 27 czerwca, został poinformowany o zaginięciu 66-letniego mężczyzny, który ostatni raz widziany był w sobotę w pobliżu zbiornika wodnego w miejscowości Glinny Stok. Na miejsce pojechali policjanci oraz służby ratunkowe. Z akwenu strażacy wydobyli zwłoki mężczyzny. Okazało się, że jest to poszukiwany mężczyzna, mieszkaniec powiatu parczewskiego.

W

Twierdził, że oszukała go firma kurierska. O paczki poszarpał się z policjantami

Zarzut czynnej napaści na policjantów dostał Arkadiusz W. Mieszkańca Hordzieży w gminie Serokomla (pow. łukowski) „poniosło” 6 października 2020 roku.

Pan Arek zgłosił się do nas, aby opowiedzieć o tym, co się stało. Policjanci pojechali na interwencję do prywatnego domu, gdzie kurier zgłosił nieporozumienie przy doręczeniu paczki. W rozmowie z mundurowymi poinformował, że przyjechał pod wymieniony adres, aby doręczyć trzy paczki na nazwisko W. Z domu wyszedł pan Arek, syn właściciela. Powiedział kurierowi, że to on wysłał paczki, nadał je z Irlandii. Mężczyźni przenieśli pakunki na posesje. Do zapłaty było 376 zł.

Paczki z „nadwagą”

Przesyłki ważyły według dokumentów kurierskich 42 kg. Panu Arkowi coś zaświtało. Zważył ładunek. Był o 10 kilogramów lżejszy. Potwierdził to kurier. Pan Arek opowiada, że nie zgodził się na zapłatę należności w kwocie proponowanej przez kuriera.

- Chciałem zapłacić tylko 188 zł - opowiada W. Kurier po konsultacji ze swoim przełożonym powiedział klientowi, że musi zapłacić całą kwotę, w innym przypadku musi oddać przesyłkę. - Nie zgodziłem się. W paczkach były ważne dokumenty oraz produkty o krótkim terminie przydatności do spożycia - tłumaczy.

Doszło do pomyłki

Podczas interwencji policji pan Arek zadzwonił do firmy kurierskiej. Usłyszał, że prawdopodobnie doszło do pomyłki przy ważeniu. Poproszono go, aby uregulował należność kurierowi, faktura po korekcie zostanie mu doręczona, a różnica zwrócona.

- Nie zgodziłem się. Wiedziałem, że nie odzyskam swoich pieniędzy. Tak też tłumaczyłem to policjantom. Zostałem oszukany. Zawyżanie wagi ładunków to normalna praktyka firm kurierskich, które naciągają w ten sposób nieświadomych klientów - komentuje W.

Atak na policjantów

Wezwani na miejsce policjanci chcieli odzyskać paczki. Jak czytamy w ich zeznaniach, miały być one dowodem w sprawie. Pan Arek jednak nie chciał wpuścić mundurowych na podwórko i powiedzieć, gdzie znajduje się ładunek. Policjanci zauważyli, że paczki są przy drzwiach w pomieszczeniu gospodarczym. W pewnym momencie pan Arek wyjął telefon i zaczął nagrywać. Gdy mundurowi ruszyli po paczki, doszło do szamotaniny.

Pan Arek - według zeznań policjantów - najpierw odepchnął jednego z funkcjonariuszy, a potem uderzył kilkakrotnie otwartą dłonią w jego rękę i okolice klatki piersiowej. W tym momencie podbiegł drugi policjant. Jego również gospodarz odepchnął.

Jak zeznał funkcjonariusz, został uderzony otwartą ręką po ciele w okolicy klatki piersiowej. Policjanci obezwładnili pana Arka i zakuli w kajdanki.

Mężczyzna trafił do komisariatu w Adamowie. Tam zgodził się zapłacić kurierowi całą kwotę. W czasie zatrzymania był trzeźwy. Teraz za to, co zrobił, odpowie przed sądem.

Łukasz Prusak

R E K L A M A

MALOWANIE PROSZKOWE
PIASKOWANIE
- konstrukcje metalowe, felgi, części samochodowe
- przęsła ogrodzeniowe
- naczepy, ramy ciężarówek
- maszyny rolnicze
- kamień, drewno, marmur
- elewacje, usuwamy graffiti

ZAWADKI 29
509 472 300

WULKANIZACJA
PROSTOWANIE I POLEROWANIE FELG
- wulkanizacja
- prostowanie felg stalowych i aluminiowych
- polerowanie felg aluminiowych
- wymiana i wyważanie opon

ZAWADKI 29 518 765 795

eprasa.pl ec24b0480a

Ze skutkami żywiołu przez kilka dni walczyło ponad tysiąc strażaków. Pomagali im żołnierze Wojsk Obrony T

APOKALI

Nawałnica zrywała dachy, łamała drzewa i pus

KOLONIA SZCZEKARKÓW - Niedawno człowiek otrząsnął się po powodzi, a tu teraz jeszcze gorsze przyszło. Bo wtedy to dach nieuszkodzony był. Woda zeszła. Wszystko się posprzątało, a teraz w nocy jeszcze lało. Zalało stropy. Woda przesiąkła na dół. Podłogi już „popuchły" – mówi pan Henryk Giza, któremu wichura zerwała dach z domu

ŻMIJOWISKA. Murowana stodoła runęła niczym domek z kart. W środku pan Wiesław Śmich trzymał sprzęt rolniczy, m.in. opryskiwacze kosiarki i przyczepę drewnianą

POWIAT OPOLSKI:
Ponad 100 uszkodzonych dachów na domach, 66 na budynkach gospodarczych, 41 zerwanych linii energetycznych i tyle samo podtopień. Straty po przejściu nawałnicy przez powiat opolski są ogromne.

- Czegoś takiego jeszcze u nas nie było – mówią strażacy o nawałnicy, która przeszła w miniony czwartek, 25 czerwca, przez powiat opolski. Mieszkańcy Adeliny w gm. Chodel i Wrzelowa w gm. Łaziska, twierdzą z kolei, że widzieli trąbę powietrzną nad swoimi miejscowościami.

Żywioł szalał dwie godziny

Porywisty wiatr, do tego ulewny deszcz, lecące z nieba kule gradowe wielkości orzecha włoskiego i błyskawice nawiedziły w czwartek po popołudniu powiat opolski. Nawałnica rozpoczęła się około godz. 18 i trwała ponad dwie godziny, z każdą minutą nabierając na sile. Po niej przez kilka godzin padał deszcz.

Od czwartku do niedzieli opolscy strażacy interweniowali ponad pół tysiąca razy. Dla porównania - w całym minionym roku tych interwencji mieli około tysiąc.

- Pierwsze zgłoszenie mówiło o zerwanym dachu na budynku w Kolonii Wrzelów. I od tego się zaczęło. W pewnym momencie, w ciągu minuty, spływało do nas z Centrum Powiadamiania Ratunkowego dziesiątki formatek – relacjonuje kpt. Rafał Dobraczyński, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

Najwięcej zgłoszeń było z gminy Wilków. Porywisty wiatr dał się też we znaki w gminie Karczmiska, Łaziska, Poniatowa, Chodel i Opole Lubelskie. Zrywał dachy, łamał jak zapałki drzewa i słupy energetyczne, a grad i deszcz pustoszył uprawy na polach. Uszkodzonych zostało wiele samochodów, na które zawaliły się drzewa lub spadły ciężkie konary.

Tysiące gospodarstw pozbawione zostało na kilka godzin prądu. Mieszkańcy Zagłoby, Kosiorowa, Żmijowisk, Trzcińca, Wrzelowa nie mieli go również w kolejnych dniach.

Ze skutkami żywiołu przez kilka dni walczyło ponad tysiąc ratowników z Państwowej Straży Pożarnej (18 zastępów, 48 strażaków) oraz jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej (148 zastępów, 878 strażaków) z powiatu opolskiego i powiatów sąsiednich. W usuwanie skutków nawałnicy zaangażowani zostali również żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej.

Coś potwornego

Rodzinie Rachalskich z Wólki Polanowskiej wichura uszkodziła część dachu na domu i zerwała cały dach z murowanego budynku gospodarczego. Jak twierdzą gospodarze, to był moment i ogromna siła.

- Drzewo rosnące przy drodze zrobiło całą robotę. Najpierw poleciał konar na linię i wyrwał facjat – relacjonuje 65-letni Zenon Rachalski.

Zgasło światło. Wyszedł zobaczyć, co się stało.

- Chwilę później słyszę potężny szum. Chciałem wyjść na zewnątrz, ale nie mogłem. Zostałem zabarykadowany w środku - dodaje.

Pan Zenon przyznaje, że jak żyje, czegoś takiego nie doświadczył. Pamięta nawałnice, podczas których z dachów odpadało po kilka płyt eternitu, ale takich szkód nigdy nie było.

- Grad i wiatr był wielki. Myślałam, że nam szyby w oknach potłucze. Zeszłyśmy z córką na dół, bo bałam się, że nas powybija jeszcze, jak zostaniemy na piętrze. Coś okropnego. Blacha ze stodoły mojej siostry przeleciała do mnie kilkadziesiąt metrów, na drugą stronę drogi – relacjonuje Hanna Figiel ze Żmijowisk, której wichura uszkodziła część dachu.

Jak domek z kart złożyła się stodoła jej sąsiada, Wiesława Śmicha.

- Wiatr taki się zerwał, że moment i stodoły nie było. Strach było drzwi otworzyć, tak silnie wiało. A obora, co z tego, że z dala widać, że stoi, jak dach nie leży na murze. Trzeba to rozbierać, bo kto mi za to zapłaci – mówi 75-letni mężczyzna.

200 dachów uszkodzonych

W gminach trwa wielkie szacowanie start po przejściu nawałnicy. Największe będą w gminie Wilków.

- Skala zniszczeń jest ogromna – mówił w niedzielę w rozmowie z nami wójt Daniel Kuś. - Na polach nie ma nic, grad zniszczył wszystko. Uszkodzone zostały dachy na 108 domach, a jeszcze więcej na budynkach gospodarczych – dodaje.

Dom rodziny Gizów z Kolonii Szczekarków to jeden z najmocniej uszkodzonych domów w gminie Wilków. Budynek został dwa lata temu gruntowanie wyremontowany. Pojawił się nowy dach i elewacja. Wichura zerwała cały dach. Część konstrukcji spadła do sąsiada.

- Niedawno człowiek otrząsnął się po powodzi, a tu teraz jeszcze gorsze przyszło. Bo wtedy to dach nieuszkodzony był. Woda zeszła. Wszystko się posprzątało, a teraz w nocy jeszcze lało. Zalało stropy. Woda przesiąkła na dół. Podłogi już „popuchły" – mówi Henryk Giza.

W niedzielę wójt gminy Łaziska zapewniał nas, że sytuacja, jeśli chodzi o uszkodzone domy, jest już opanowana. A takich w tej gminie jest około dziesięciu, z czego sześć w stopniu znacznym i cztery w mniejszym. O wiele więcej uszkodzonych zostało natomiast budynków gospodarczych.

- Najważniejsze, że nie ma ofiar w ludziach. Jedyny problem na tę chwilę to niesprawna sieć energetyczna w kilku miejscowościach – podkreśla Karol Grzęda, wójt gminy Łaziska.

Pobojowisko na polach

Nawałnica spustoszyła uprawy. I to praktycznie w każdej gminie.

Rolnicy już mówią, że plony będą mniejsze, bo część owoców w sadach, którą grad zniszczył, spadnie i zgnije. Plantacje truskawek przypominają jedno wielkie pobojowisko. Plantacje malin zostały ścięte. Uprawy zbożowe też bardzo mocno ucierpiały. W wielu miejscach leżą przybite do ziemi.

Sytuacja wygląda dramatycznie w gminie Chodel.

- W Grądach zniszczenia pogradowe w uprawach są prawie stuprocentowe, szczególnie w truskawkach. Już nie ma co zbierać – mówi Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel, który wspólnie z wojewodą odwiedził tamtejszych rolników. – Podobnie sprawa wygląda z malinami. Są tak ścięte, że cud musiałby się stać, żeby coś jeszcze na tych krzakach zaowocowało – dodaje.

Wszystkie urzędy gmin rozpoczęła już przyjmowanie wniosków o oszacowanie strat w gospodarstwach rolnych. Na ich podstawie będą mogli ubiegać się o pomoc.

Hanna Figiel,
mieszkanka Żmijowisk

- Takiego czegoś, jak ponad 60 lat żyję, to nie widziałem. To jest nie do opisania. Okropnie wiało. Nagle słyszę wielkie rubudu. Zerwało część dachu. Z córką zeszłyśmy na dół, bo bałam się, że nas powybija. Zaczął padać deszcz, a później bardzo duży grad, wielkości orzecha włoskiego. Myślałam, że szyby nam powybija.

Wiesław Śmich,
mieszkaniec Żmijowisk

- Jak to wyglądało? A no przeleciało i już. Byłem wtedy w domu. Nie widziałem, jak stodoła wali się. Nie można było otworzyć drzwi, tak wiało. Wystarczyła chwila i stodoły murowanej nie ma. Pozostała po niej kupa rumowiska. Wichura uszkodziła nam też dach na oborze. O stratach trudno mówić. Trzeba rozbierać wszystko, bo kto mi za to zapłaci?

Zenon Rachalski,
mieszkaniec Wólki Polanowskiej

- Nie miałem ubezpieczonych budynków. Żyję z renty, bo miałem wypadek w pracy. Nie było za co żyć. Nie chodziłem do opieki społecznej. Chciałem uczciwie żyć. Na remont dachu na domu może coś człowiek i wykombinuje, ale budynku gospodarczego bez pomocy państwa nie będę w stanie odbudować. Dzisiaj, żeby dach zrobić, to potrzeba około 30 tys.zł, jak nie więcej.

eprasa.pl ec24b0480a

Terytorialnej P S A stoszyła uprawy

DĄBROWA WRONOWSKA. Słupy połamane są jak zapałki. Silnemu wiatrowi nie była w stanie oprzeć się nawet linia wysokiego napięcia

ZAGŁOBA. Potężne drzewo zawaliło się na zaparkowany samochód. Auto nadaje się do kasacji. Podobnych przypadków uszkodzonych samochodów było więcej

CHODEL. Wichura nie oszczędziła cmentarzy w Chodlu, Zagłobie i Kraczewicach. Uszkodzonych zostało wiele pomników

Liczą na pomoc państwa

Mieszkańcy i samorządowcy liczą, że polski rząd nie zostawi w tej sytuacji mieszkańców samych. W poniedziałek wieczorem do Wilkowa przylecieć miał prezydent Andrzej Duda. W środę z mieszkańcami spotka ma się z kolei minister Przemysław Czarnek. Rozmowy dotyczyć będą pomocy dla rolników.

- Rząd zawalił sprawę ubezpieczeń w tym roku. Musi zrekompensować to rolnikom, bo wiele osób zostało pozbawionych środków do życia. I chyba to jest największy ogrom tej tragedii – mówi wójt gminy Łaziska.

- Nie miałem ubezpieczonych budynków. Żyję z renty, bo miałem wypadek w pracy. Nie było za co żyć. Nie chodziłem do opieki społecznej. Chciałem uczciwie żyć – płacze mieszkaniec Wólki Polanowskiej.

Zenon Rachalski podobnie jak i wielu innych mieszkańców gmin Wilków i Łaziska liczy na pomoc państwa.

- Bez niej damy sobie rady. Nie odbudujemy zniszczonych budynków. Nie ma się co oszukiwać – przyznaje. – Z remontem dachu na domu to może człowiek coś i wykombinuje, ale z odbudową budynku gospodarczego już nie – dodaje.

W piątek wojewoda lubelski przekazał pierwszą transzę pieniędzy na wypłatę zasiłków celowych dla 81 rodzin z powiatu opolskiego, którym nawałnica zniszczyła budynki mieszkalne. Poszkodowani dostać mogą do sześciu tysięcy złotych.

Agnieszka Ciekot

31-latek miał proponować Zuzi seks i wspólne spanie

Mieszkańca Chodla namierzyli Łowcy Pedofilii. Odwiedzili 31-latka z kamerą i asystą policji. W sobotę usłyszał prokuratorski zarzut.

31-letni Konrad O. miał kontaktować się z dwunastoletnią Zuzią za pośrednictwem mediów społecznościowych. Łowcy Pedofilii mieli go na celowniku od kwietnia.

Seks i zdjęcie penisa

W miniony czwartek przyjechali do niego. Rozmowę nagrali kamerą i udostępnili na swoim profilu opatrując krótkim komentarzem

„Proponował 12-letniej dziewczynce Seks i wspólne spanie. Wysyłał zdjęcia swojego penisa, a także oferował zakup bielizny" – czytamy w poście zamieszonym przez Łowców Pedofilii.

„Z uwagi na fakt, iż mężczyzna podejmował już kilkukrotnie próby samobójcze w trosce o jego zdrowie i bezpieczeństwo wnioskowaliśmy o objęcie go nadzorem psychiatrycznym".

Mężczyzna zgodził się na rozmowę. Odpowiadał na pytania. Temu co mówił przysłuchiwała się jego matka. Potwierdził, że kwadrans wcześniej korespondował z dwunastoletnią dziewczynką. Twierdził, że chciał ją zaprosić tylko do kina.

Gdy pokazane zostało mu zdjęcie penisa, potwierdził, że to jego zdjęcie. Zmieszał się wówczas.

Fot.Screen

- A później zmieniłem rozmowę i z tą dziewczyną nie chciałem już nic. No ja wcześniej tak, a później zmieniłem zdanie i przeszedłem na przyjaciółkę, także źle popełniłem na początku, bo coś głupiego popełniłem – próbował wytłumaczyć się ze swoich rozmów 31-latek z Chodla

Marcin Pytka,
prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim
- Mężczyzna usłyszał jeden zarzut z artykułu 200a Kodeku Karnego, czyli składania za pośrednictwem systemu teleinformatycznego propozycji obcowania seksualnego z osobą nieletnią

- A później zmieniłem rozmowę i z tą dziewczyną nie chciałem już nic. No ja wcześniej tak, a później zmieniłem zdanie i przeszedłem na przyjaciółkę, także źle popełniłem na początku, bo coś głupiego popełniłem – próbował wytłumaczyć się ze swoich rozmów.

Po czym zaprzeczał, że kontaktował się z dwunastolatką. Twierdził, że miała szesnaście lat.

- Z iloma takimi dziećmi pisałeś – nie dawał za wygraną jeden z Łowców Pedofilii.

- Nie pisałem z dziećmi. Powiem tak: była u mnie dziewczyna. Posiedzieliśmy z mamą, tatą, we troje - odpowiada 31-latek.

- Pytasz dziecka co ma 12 lat, czy ma miesiączkę – kontynuuje rozmowę prowadzący. Na to pytanie odpowiedzi nie uzyskał. Mężczyzna nie chciał już rozmawiać dłużej.

Łowcy Pedofilii poinformowali mieszkańca Chodla o popełnionym przestępstwie, po czym przekazali go policji. 31-latek skuty w kajdanki przewieziony został do komendy.

- Co ty Konrad nam robisz, co ty nam robisz – słychać na koniec filmu głos matki.

Prokuratura stawia zarzut

W sobotę mieszkańcowi Chodla przedstawiony został zarzuty.

- Mężczyzna usłyszał jeden zarzut z artykułu 200a Kodeku Karnego, czyli składania za pośrednictwem systemu teleinformatycznego propozycji obcowania seksualnego z osobą nieletnią – informuje Marcin Pytka, prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim.

Śledczy nie chcą jednak udzielać zbyt wielu informacji, z uwagi na dobro toczącego się postępowania. Przyznają, że ma ono charakter rozwojowy.

Na razie wiadomo, że próbował kontaktować się z jedną dziewczynką. Dwunastolatką. Czy takich prób 31-latek podejmował więcej i wobec innych nieletnich?

- W tej kwestii będzie można coś więcej powiedzieć dopiero po zbadaniu wszystkich nośników elektronicznych, które zostały zabezpieczone – mówi prokurator Pytka.

Wobec mieszkańca Chodla prokuratura zastosowała dozór policji.

Agnieszka Ciekot

Dziennie skorzystać z nich będzie mogło około 600 osób

W niedzielę drezyny wyjadą po raz pierwszy na tory

Nie lada gratka czeka na turystów, którzy w wakacje odwiedzą powiat opolski. Drezyny rowerowe i trzy trasy, które można pokonać pedałując niczym na rowerze.

Drezyny zainaugurują turystyczny sezon już w najbliższą niedzielę, na stacji Nadwiślańskiej Kolejki Wąskotorowej w Karczmiskach. Ale oficjalne otwarcie i pierwsze przejażdżki odbędą się w piątek.

- Dla turystów przygotowaliśmy 50 drezyn rowerowych i trzy trasy o różnych długościach – mówi Dariusz Piotrowski, starosta opolski. – Ale nie tylko to – dodaje.

Nowa atrakcja turystyczna jeszcze nie wystartowała, a już cieszy się dużym zainteresowaniem. Władzom powiatu opolskiego zależy w szczególności na ściągnięciu turystów, którzy przyjeżdżają wypocząć w Kazimierzu Dolnym, Nałęczowie i Wąwolnicy. Do nich w tym tygodniu skierowana zostanie akcja promocyjna. Spot promocyjny i pokazy plenerowe. Drezyny stanąć mają na kazimierskim rynku.

Fot.Nadesłane

Drezyny rozwijają na torach maksymalną prędkość do 15 km/h. Każda jest w stanie pomieścić cztery osoby

- Kolejka w najlepszym roku przewiozła około 19 tysięcy turystów. Myślę, że w tym roku powinniśmy ten wynik podwoić na samych drezynach – przyznaje Piotrowski.

Z trzech tras najkrótsza liczy 10 km i wiedzie z Karczmisk do Polanówki. Na jej pokonanie potrzeba około półtorej godziny. Kolejna z Karczmisk do Pustelni to 11,5 km i ponad dwie godziny pedałowania. Najdłuższa o długości 18,5 km z Karczmisk do Poniatowej. Przejazd w obie strony, łącznie z 40-minutowym postojem technicznym, zajmuje prawie trzy godziny. Drezyny rozwijają na torach maksymalną prędkość do 15 km/h. Każda jest w stanie zmieści pięć osób.

Żeby przejechać się drezyną wymagana będzie wcześniejsza rezerwacja. W tym celu uruchomiony został specjalny portal rezerwacyjny. Bilety w cenie 86 zł, 96 zł i 106 zł - w zależności o trasy.

Starosta pierwszą przejażdżkę ma już za sobą.

- Wrażenia są pozytywne. Lekko się jedzie, a na trasie możemy spotkać różnego rodzaju nieoczekiwane sytuacje, m.in. zające, sarny czy jelenie, które przechodzą przez tory – dodaje.

Drezyny będą jeździły przez cały tydzień, do października. Pod warunkiem, że warunki pogodowe na to pozwolą. Dziennie skorzystać z nich będzie mogło około 600 osób.

Cały projekt związany z uruchomieniem Nadwiślańskich Drezyn Rowerowych pochłonął około 700 tys. zł. Z myślą o turystach powiat opolski przygotował w Karczmiskach parking na 120 miejsc postojowych i plac zabaw dla dzieci. Odrestaurowana została również wieża widokowa, na której zainstalowana jest luneta. Dostępna będzie również strefa gastronomiczna.

Agnieszka Ciekot

eprasa.pl ec24b0480a

Prezydent Puław drugi raz bez wotum zaufania i absolutorium

Opozycja zarzuciła Pawłowi Majowi złe zarządzanie miastem, nieumiejętność nawiązywania koalicji i pozyskiwania środków zewnętrznych oraz nieodpowiedzialne zadłużanie miasta.

Drugi raz bez wotum, ale po merytorycznej dyskusji

Po tym, co w ostatnim czasie działo się podczas miejskich sesji, właśnie tego należało się spodziewać. Radni nie szczędzili prezydentowi Majowi uszczypliwości i wytykali błędy, jak chociażby związane z ich zdaniem nieumiejętnym zbieganiem o środki zewnętrzne dla Puław. Jednym z ważnych punktów sesji absolutoryjnej, która odbyła się w miniony czwartek, była debata o stanie miasta. Wzięli w niej udział mieszkańcy. Wypomnieli radnym m.in. atmosferę panującą na sesjach, skrytykowali sposób dyskusji i nocne debaty radnych. Po trwającej blisko sześć godzin analizie raportu o stanie miasta, mimo pozytywnej opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej, przy negatywnej opinii większości komisji w radzie miasta radni nie udzielili Pawłowi Majowi wotum zaufania. Chwilę przed głosowaniem głos zabrał prezydent Puław, dziękując tym razem za merytoryczną dyskusję, czego brak zarzucał radnym w ubiegłym roku, skarżąc ich decyzję do sądu.

Opozycja: Długi rosną, brak dotacji i koalicji

Kolejnym punktem obrad było udzielenie absolutorium z wykonania budżetu za 2020 r. Zanim zapadła, spodziewana decyzja głos zabrali przedstawiciele „Samorządowców" i klubu radnych „PiS" oraz Ignacy Czeżyk jako przedstawiciel komisji rewizyjnej. Radny senior dokonał szczegółowej analizy sprawozdania z wykonania budżetu, pozytywnie oceniając pracę prezydenta i jego współpracowników. W zupełnie innym tonie wypowiadała się opozycja. Gorzkich słów Pawłowi Majowi nie szczędził jego poprzednik. Janusz Grobel stwierdził, że miasto jest źle zarządzane, prezydent nie potrafi zawiązać koalicji i pozyskiwać środków zewnętrznych dla miasta, które jest również zadłużane. Podkreślał, że od momentu zakończenia jego prezydentury

Paweł Maj
prezydent Puław

Podczas wczorajszej sesji nie otrzymałem od rady miasta wotum zaufania, a także nie udzielono mi absolutorium z wykonania budżetu, mimo pozytywnej opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej. Nic to nie zmienia wobec mojej służby dla mieszkańców i naszego miasta. Dalej będę pracował dla dobra i rozwoju Puław.

dług miasta w przeliczeniu na jednego mieszkańca wzrósł o ok. 2,5 tys. zł i wynosi ponad 3 tys. zł. Wypomniał Majowi także opieszałość przy realizacji Mediateki.

Prezydent Puław nie pozostał dłużny, odpierając zarzuty Janusza Grobla i przypominając mu, że taki stan rzeczy jest efektem spuścizny po nim. Wiele uwag do realizacji budżetu miasta za 2020 r. miała także Halina Jarząbek. W obronie prezydenta stanęła skarbnik Elżbieta Grzęda, przypominając, że ubiegły rok był wyjątkowy ze względu na pandemię, a mimo to wszystkie zaplanowane w budżecie inwestycje zostały zrealizowane.

Z kolei radna Ewa Wójcik zwróciła uwagę na modernizację POK „Dom Chemika" i niepewną w tym momencie sytuację, związaną z zawieszeniem dalszych prac w związku z postępowaniem prowadzonym przez konserwatora zabytków i tym, czy nieistniejący już pawilon wystawowy zostanie uznany za zabytek. Przypomniała także Pawłowi Majowi „kolaborację" ze „Stowarzyszeniem „Puławianie", które jej zdaniem, blokując remont ośrodka kultury, działało na szkodę miasta. Wypominała mu także jego nieobecność podczas obrad komisji i niemożność rozmowy z prezydentem.

W. Kowalczyk: Dajmy szansę dokończenia kadencji

Po godz. 22 dyskusję przerwał radny Waldemar Kowalczyk, prosząc o przejście do głosowania. Jego zdaniem każdy, także Paweł Maj, powinien dostać szansę dokończenia tego, co zaczął, a więc tej kadencji. - A my postaramy się, aby była ostatnią - deklarował Kowalczyk.

W końcu przewodnicząca poddała pod głosowanie projekt uchwały prezydenta o udzieleniu mu absolutorium. Podobnie, jak w przypadku wotum zaufania, nie pomogła pozytywna opinia RIO. Radni 13 głosami przeciw nie udzielili Pawłowi Majowi absolutorium za 2020 r. - za głosowali I. Czeżyk., M. Cytryński, W. Kowalczyk, M. Pakuła, A. Kuszyk, L. Jaworska, M. Zakrzewski, K. Zięcina. Rada przyjęła jedynie sprawozdanie finansowe.

Czy będzie referendum?

W ubiegłym roku rada miasta także nie udzieliła Pawłowi Majowi wotum zaufania i absolutorium. W tej sytuacji zgodnie z prawem radni mogą podjąć uchwałę o przeprowadzeniu w mieście referendum w sprawie odwołania z go z funkcji prezydenta. Decyzję taką mogą podjąć nie wcześniej, niż 14 dni od decyzji o nieudzieleniu mu absolutorium i wotum zaufania. Mieszkańcy Puław mieliby zatem za zadanie odpowiedzieć, czy chcą, aby Paweł Maj dalej rządził miastem, czy też nie, co z kolei wcale nie oznacza, że mógłby stracić stanowisko - jeśli wyborcy zdecydują inaczej. Jednocześnie podejmując decyzję o referendum, rada miasta podaje się do dymisji i konieczne byłoby przeprowadzenie wyborów uzupełniających.

Radni mogą podjąć uchwałę o przeprowadzeniu w mieście referendum w sprawie odwołania z go z funkcji prezydenta

Burza na Facebooku

Sesję absolutoryjną na bieżąco śledziło blisko 200 osób. Niedługo po decyzji rady na popularnej w mieście grupie na portalu społecznościowym zawrzało. Zwolennicy Pawła Maja nie przebierali w słowach, krytykując radnych Prawa i Sprawiedliwości oraz klubu „Samorządowców" byłego prezydenta. - Najpierw związali budżet wątpliwymi, kosztownymi inwestycjami...hala sportowa, a teraz rozliczają Prezydenta z zadłużenia miasta... wstydźcie się PiS i Samorządowcy- napisał pan Michał.

- Należy odwołać Radę Miasta i oczyścić atmosferę, widocznie nadal nie potrafią znieść porażki po wyborach - wtórowała mu pani Iwona.

Marta Pietroń

Spotkali się w parku w czasie zakazu. Policja kieruje dziewięć wniosków o ukaranie. Uczestnicy: Hańba i wstyd!

Pierwszy wyrok już zapadł. Za nielegalne zgromadzenia sąd wymierzył jednemu z uczestników naganę.

Komenda Powiatowa Policji w Opolu Lubelskim od trzech miesięcy prowadzi postępowanie wobec osób, które spotkały się w parku miejskim w czasie, gdy obowiązywał zakaz zgromadzeń powyżej pięciu osób.

Dziewięć wniosków o ukaranie

Policjanci zakończyli już postępowanie wobec trzech uczestników zgromadzenia. Efektem są skierowane do sądu wnioski o ukaranie. Wobec siedmiu kolejnych osób czynności jeszcze trwają.

- W stosunku do dziewięciu uczestników zgromadzenia zostanie skierowany wniosek o ukaranie w związku z faktem, iż w dniu 28 marca uczestniczyli w zgromadzeniu powyżej pięciu osób przeciwko nakazom i zakazom covid, nie stosując się tym samym do przepisów ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi – zapowiada nadkom. Leszek Wierzejski, komendant powiatowy policji w Opolu Lubelskim.

Wśród uczestników zgromadzenia była jedna osoba nieletnia. O jej udziale w zgromadzeniu ma zostać powiadomiony sąd rodzinny.

- Żenada, wstyd, hańba. Wyjątkowo nadgorliwa motywacja, postawić na swoim, mimo tylu przykładów, że to bezprawie jest negowane przez sądy. Te działania służb i wyrok zaoczny (propozycja kary) o czymś świadczą - żyjemy w kraju, gdzie ludzkie odruchy, nawet rozsądek i chłopski rozum jest przykryty złością, zawiścią i bezprawiem – komentują w mediach społecznościowych uczestnicy zgromadzenia w parku miejskim w Opolu Lubelskim.

Kara nagany

Pierwszy wyrok już zapadł. Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim wydał go zaocznie. Za udział w zgromadzeniu skazany został mieszkaniec Opola. Sąd wymierzył mężczyźnie karę nagany. Od wyroku nakazowego obwinionemu przysługuje złożenie sprzeciwu.

Spacerowali w Niedzielę Palmową

28 marca br. do parku miejskiego w Opolu Lubelskim przyjechały trzy radiowozy, po tym, jak policja dostała zgłoszenie, że przy głównym wejściu do parku stoi grupa licząca około 30 osób sceptycznie nastawionych wobec realizowanej przez rząd polityki walki z pandemią. Przypomnijmy.

nadkom. Leszek Wierzejski
komendant powiatowy policji w Opolu Lub.

- W stosunku do dziewięciu uczestników zgromadzenia zostanie skierowany wniosek o ukaranie w związku z faktem, iż w dniu 28 marca uczestniczyli w zgromadzeniu powyżej pięciu osób przeciwko nakazom i zakazom covid, nie stosując się tym samym do przepisów ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi

Wówczas obowiązywał zakaz zgromadzeń powyżej pięciu osób.

Policjanci wylegitymowali dziesięć osób, część na widok radiowozów uciekła.

Ci, co zostali, byli zaskoczeni interwencją stróżów prawa. W rozmowie ze Wspólnotą zwracali uwagę, że tego samego dnia w wielu marketach na terenie miasta miała miejsce gorączka zakupowa i policja tłumami w marketach nie zainteresowała się.

Agnieszka Ciekot

Wsiadła pijana za kierownicę i wiozła małe dzieci. Auto dachowało

Fot.Policja Radzyń Podlaski

Ponad półtora promila alkoholu miała 38-latka, która w gm. Czemierniki wjechała Skodą do rowu. W takim stanie przewoziła dwójkę dzieci: w wieku 2 lat i 5 miesięcy.
Do zdarzenia doszło 20 czerwca w miejscowości Niewęgłosz (na drodze wojewódzkiej). Kobieta tłumaczyła funkcjonariuszom, że straciła panowanie nad autem, bo sięgała po telefon komórkowy.

eprasa.pl ec24b0480a

Przedsiębiorcy obliczają ewentualne straty na 17 mln zł

Koronawirus na fermie.

37 tysiącom norek grozi zagazowanie

W Wisznicach wykryto drugie w historii polskiej hodowli ognisko SARS-CoV-2 u norek. Dwaj hodowcy przeciwstawiają się zapowiadanemu nakazowi zagazowania i utylizacji 8 tysięcy matek i 29 tysięcy osesków.

Fot.Świat Rolnika

Czy norki z dwóch stad w Wisznicach Kolonii czeka zagłada?

Dla jednych była to duża sensacja, dla przedsiębiorców zapowiedź wielkiego dramatu. Główny lekarz weterynarii poinformował o pojawieniu się drugiego ogniska SARS-CoV-2 u norek w Polsce, potwierdzonego 21 czerwca przez badania laboratoryjne w PIWet-PIB w Puławach.

– Ognisko SARS-CoV-2 stwierdzono w dwóch gospodarstwach liczących łącznie 8000 samic oraz 29000 młodych norek, zlokalizowanych pod tym samym adresem w powiecie Biała Podlaska. Próbki w gospodarstwach pobrano 16 czerwca w związku z realizacją badań kontrolnych zwierząt prowadzonych na podstawie rozporządzenia ministra rolnictwa i rozwoju wsi – ogłosił główny lekarz weterynarii.

Dodał, że zgodnie z ministerialnym rozporządzeniem, w tych dwóch gospodarstwach pobrano próbki od 20 norek (łącznie 40 wymazów). W przypadku trzech zwierząt uzyskano wyniki dodatnie.

– W gospodarstwie, w którym stwierdzono zakażenie, zostały wdrożone wszelkie procedury zwalczania przewidziane w przypadku wystąpienia SARS-CoV-2 u norek, określone w rozporządzeniu ministra rolnictwa i rozwoju wsi – wyjaśnił szef inspekcji weterynaryjnej.

Bez odszkodowania, może z nagrodą

Paweł Piotrowski, lubelski wojewódzki lekarz weterynarii, przyznaje, że sytuacja jest niezwykle trudna.

– W dwóch gospodarstwach należących do bliskich sobie osób, leżących obok siebie w gm. Wisznice, prawdopodobnie ktoś z personelu zawlókł koronawirusa. Trwa kwarantanna. Przygotowywana jest decyzja powiatowego lekarza weterynarii o uśpieniu norek – wyjaśnił nam w czwartek Piotrowski.

Dodał, że wisznickie zakażenie wykryto w trakcie masowej kontroli zarządzonej przez głównego lekarza weterynarii na wszystkich fermach łasicowatych w kraju. Wcześniej pierwsze w Polsce zakażenie wirusem SARS-COV-2 wydarzyło się w Kartuzach, gdzie zlikwidowano 6 tys. norek.

Zapytany o ewentualne odszkodowania dla hodowców Piotrowski odparł, że jeżeli właściciele ferm będą współpracować z inspekcją, to mogą liczyć jedynie na nagrodę za zwalczanie choroby, podobnie jak to było z rekompensatami przypadkach z ASF...

– Nie będzie to jednak suma sięgająca np. miliona. Po pewnym czasie właściciele będą mogli wrócić do hodowli i odtworzyć stada rodzicielskie – zapewnia Paweł Piotrowski.

Dyskrecja sanepidu

Sanepid nie informuje o tym, czy zakażeni byli ludzie obsługujący norki.

– Trwa postępowanie epidemiologiczne. Po ustaleniu ogniska epidemicznego wśród norek kwarantannie poddano kilka osób, które pracują na fermie. Został też pobrany od nich materiał do badań w kierunku koronawirusa SARS-COV-2 – powiedziała nam Katarzyna Wnuk, rzecznik prasowy Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie. Dodała, że w tym przypadku są w kontakcie ze sobą instytucje: Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny oraz Powiatowy Lekarz Weterynarii.

Stwierdziła, że nie może podać nawet, ilu osób dotyczy postępowanie epidemiologiczne, aby ludzie nie zidentyfikowali i nie napiętnowali konkretnych pracowników.

Dwie fermy w kwarantannie

W Wisznicach obie fermy dzieli tylko płot. Prowadzący z synem dwie hodowle przedsiębiorca nie chce się wypowiadać o swoich obawach i oburzeniu na zapowiedzi uśpienia stad. Jeden z pracowników powiedział nam nieoficjalnie, że ludzi obsługujących norki przeraził też nakaz kwarantanny.

– Wszyscy byli szczepieni, najczęściej dwa razy. Obawialiśmy się, że po wydanym nam zakazie zbliżania się do zwierząt, tysiące norek zaczną padać z głodu, braku wody i gorąca. W upały musieliśmy zraszać je wodą – mówi nasz rozmówca. Przyznaje, że oburzenie i zniecierpliwienie rośnie.

– To istna paranoja, że choroby zwierząt są zwalczane z urzędu, a nie ma odszkodowań – mówi.

Przyznaje, że właściciela denerwowało, iż od kilku dni nie dotarła do niego decyzja weterynaryjna.

– Musimy karmić zwierzęta, aby hodowcom nie zarzucono, że doprowadzili do padnięć. A to kosztuje majątek. Inspekcja nie chce zezwolić na podanie zwierzęcych szczepionek przeciwko koronawirusowi, bo nie są dopuszczone w naszym kraju. Norki są w dobrym stanie. Byłaby wielka szkoda, gdyby miały zginąć – martwi się nasz rozmówca.

Obrona hodowców

Właściciel fermy odsyła nas po informacje do Związku Polskiego Przemysłu Futrzarskiego. Zdaniem działaczy związku restrykcyjne postępowanie z fermami norek potwierdza ich wcześniejsze obawy, że resort rolnictwa zmierza do likwidacji najbardziej cenionej w Europie hodowli.

Współpracująca z ZPPF Monika Przeworska, dyrektor Instytutu Gospodarki Rolnej, poinformowała nas, że po krajowych interwencjach związkowców udało się załatwić złagodzenie kwarantanny i pracownicy dopuszczani są do obsługi zwierząt.

– Pewnie jakiś pracownik nie zadbał o siebie i zainfekował norkę. Gdyby badanie było po dwóch tygodniach, nie byłoby tematu, gdyż stado przechorowałoby covid. Małe norki z Wisznic mają już po trzy miesiące i są wielkości trzech pięści. Straty obu hodowców mogą wynieść nawet 17 mln zł – szacuje dyrektor.

W Powiatowym Inspektoracie Weterynarii w Białej Podlaskiej dowiedzieliśmy się w piątek, że hodowcy norek wykonali falstart z odwołaniem od decyzji Powiatowego Inspektora Weterynarii. Hodowcy sprzeciwili się spodziewanemu nakazowi wybicia norek.

– Odwołanie od naszej decyzji przyszło, zanim jeszcze ją wysłaliśmy. Teraz radca prawny analizuje dokumenty – mówi jedna z osób z inspektoratu.

W Wojewódzkim Inspektoracie Weterynarii dowiedzieliśmy się, że nawet w przypadku odwołania obowiązuje rygor natychmiastowej wykonalności. Uratować norki będzie bardzo trudno.

Fot.Marek Pietrzela

Paweł Piotrowski
Wojewódzki Lekarz Weterynarii

Decyzje są radykalne, bo wirus może mutować

Wymazy pobrano z dróg oddechowych norek, które nie miały widocznych objawów zachorowań. Łasicowate są bardzo wrażliwe na wirusy. Lekarze weterynarii i pracownicy sanepidu boją się jednak, że koronawirus może u norek mutować w olbrzymich stadach i po pewnym czasie przyjąć zjadliwą wersję, mocno atakującą ludzi. Dlatego też decyzje Inspekcji Weterynaryjnej są radykalne.

Fot.Świat Rolnika

Monika Przeworska
dyrektor Instytutu Gospodarki Rolnej

Dlaczego minister milczy?

W Danii i Holandii nie dopuszcza się do sanitarnego uboju norek z koronawirusem. Tam zdarzyły się pierwsze takie przypadki. Duński premier przeprosił hodowców. W wielu krajach norki przechorowały po zakażeniu koronawirusem i stada normalnie funkcjonują. Od prawie 150 dni po wybiciu w Kartuzach 6 tys. sztuk norek minister nie podjął działań, aby zmienić rozporządzenie. Bulwersuje, że hodowcom nie pozwolono szczepić zwierząt istniejącymi już szczepionkami przeciw koronawirusowi. Polskie, najlepszej jakości skóry, osiągają rekordowe ceny na giełdach. Mamy najwięcej ferm w Europie, tworzymy polsko-chiński dom aukcyjny. Szkoda, że minister rolnictwa nie odpowiedział na 38 naszych pism.

W woj. lubelskim jest ponad 30 ferm norek

Błaganie o uratowanie norek

Na Facebooku pojawiło się video z dramatycznym apelem anonimowego hodowcy (słychać tylko jego głos) adresowanym do premiera i ministra rolnictwa. Prezentujące ten zapis wydawnictwo Świat Rolnika wskazuje, że zdesperowany rolnik ma wybić ponad 30 tys. zdrowych zwierząt, bo wykryto wirusa u kilku norek! - Trzeba natychmiast zmienić rozporządzenie! - apeluje Świat Rolnika:

- Panie ministrze! Panie Premierze! Błagam was, zlitujcie się, nie wybijajcie moich zwierząt! One są zdrowe, nic im nie jest, nie mają żadnych objawów chorobowych. Nie wybijajcie mi zdrowych zwierząt. Cały dorobek mojego życia legnie w gruzach. Błagam was, zlitujcie się, błagam! Proszę. Zlitujcie się!

Zróbcie to, co jest w innych krajach, zróbcie izolację, kwarantannę, ale nie wybijajcie mi zdrowego stada! Kto mi zwróci poniesione koszty, kto mi zwróci poniesione koszty. Cały dorobek mego życia legnie w gruzach, a wartość gospodarstwa to 17 mln zł. Błagam, zlitujcie się, by wprowadzić inne rozporządzenia, a nie wybijać. Błagam, proszę! - brzmi apel hodowcy z Wisznic.

Pracownik fermy
Obawialiśmy się, że po wydanym nam zakazie zbliżania się do zwierząt tysiące norek zaczną padać z głodu, braku wody i gorąca

O co tu chodzi?

Tymczasem w piątek zostało opublikowane rozporządzenie Renaty Izdebskiej, powiatowego lekarza weterynarii w Białej Podlaskiej, w sprawie zwalczania zakażenia norek amerykańskich w Wisznicach Kolonii. Lekarz nie nakazał likwidacji stad, a tylko dokładne kontrolowanie norek oraz m.in. odkażanie środków transportu i sprzętu wykorzystywanych do transportu zwierząt, paszy itd. Zakazał wyprowadzania z gospodarstwa i wprowadzania do niego norek lub ich skór.

Do soboty to zaskakujące rozporządzenie nie trafiło do właścicieli ferm. Wcześniej dotarła do nich (nieoficjalnie) decyzja o wybiciu norek, co przewiduje prawo w przypadku stwierdzenia choroby w gospodarstwie.

– Czy w inspekcji weterynaryjnej na różnych szczeblach są podejmowane spóźnione i sprzeczne decyzje, gdyż sprawa koronawirusa u norek stała się polityczna? – zastanawiają się na fermach.

Marek Pietrzela

eprasa.pl ec24b0480a

Krwawy niemiecki odwet za śmierć „swoich"

Stuletni Antoni Abramik o pacyfikacji Jam: Okupant wymierzył karabin maszynowy i „pociągnął" po ludziach

Było ich siedmiu furmanów, tylko jeden cudem uniknął śmierci z rąk Niemców - wspomina cieszący się zdrowiem i dobrą pamięcią 100-letni mieszkaniec Jam, w gminie Ostrów Lubelski.

Antoni Abramik jako 22-letni chłopak przeżył niemiecką pacyfikację Jam 8 marca 1944 roku. To największa tragedia, jaka dotknęła wieś w czasie II wojny światowej, w wyniku której miejscowość została doszczętnie spalona, a ludność bestialsko wymordowana.

Masowy mord na ludziach

W pacyfikacji zginęły 152 osoby, wśród nich - 31 dzieci. Najmłodsza ofiara, Janina Szkuat, miała zaledwie 6 miesięcy. Antoni Abramik tak wspomina wydarzenia sprzed 77 lat. - 7 marca, było ok. 23 zaczęła się strzelanina, słychać było wybuch granatów, wtedy już wiedzieliśmy, że doszło do tragedii... Nasz dom rodzinny znajdował się po drugiej stronie ulicy - wspomina pan Antoni. - Partyzanci napadli na zgromadzonych przy kolacji Turkmenów, sojuszników Niemców, w gospodarstwie oddalonym może 150 metrów od nas. Wszystko działo się bardzo szybko. Ludzie uciekali furmankami z Jam do innych wiosek. Pobiegłem zobaczyć, co się dzieje, to jeszcze w bramie widziałem ciało poległego. Ojciec popatrzył na mnie i powiedział: „Uciekaj synu do Zabiela, ja zostanę. Mam wynajętą furmankę, co będzie...". Mieszkańcy Jam nie do końca zdawali sobie jednak sprawę z grożących konsekwencji. Mimo że wcześniej zdarzały się niemieckie aresztowania, dotyczyły głównie mężczyzn. Nie przewidziano więc, że krwawy odwet za śmierć „swoich" obejmie również kobiety i dzieci...

Rozkaz: „Palić i zabijać!"

7 marca przed południem oddział turkmeńskich kolaborantów zatrzymał się na postój w Jamach. Gospodarzem wsi był wówczas sołtys Wiktor Szkuat.- Przyjechali ok. godziny 18 od strony Kaznowa, nie wiem ilu ich było. Poszli od razu do sołtysa, żądając żeby im dał nocleg i zamówił furmanki na rano do odjazdu. Zajęli pięć gospodarstw. Chcieli zjeść dobrą kolację i napić się wódki. Kolację miały przyrządzić im młode dziewczyny ze wsi. Sami chodzili po gospodarstwach i grabili. Jeszcze przed kolacją sołtys zamówił furmankę mojego ojca i 6 innych furmanów do odwiezienia całego oddziału... - wspomina pan Antoni.

Wiadomość o przybyciu Turkmenów do wsi szybko dotarła do partyzantów Armii Ludowej, przebywających w lasach parczewskich. Przed północą zaatakowali nieprzyjaciół - kilku zabili, innych wzięli do niewoli, a następnie rozstrzelali. Z rąk partyzantów zginęło około 18 osób. Większości Turkmenów udało jednak wymknąć się z pułapki i uniknąć śmierci. - Partyzanci nie zaatakowali wszystkich domów. Ci „sowieci" (po rosyjsku mówili), którzy mieszkali na początku wsi uciekli i nikt nie zginął. Rano już dali znać do Radzynia, tam wojsko stało. Wtedy Niemcy przyjechali i obstawili wieś... - mówi stulatek. - Nie było mnie wtedy we wsi, pamiętam to, co przez lata opowiadali mieszkańcy, którym udało się przeżyć rzeź.

Antoni Abramik jako 22-letni chłopak przeżył niemiecką pacyfikację Jam 8 marca 1944 roku. Niedawno ukończył 100 lat

- Wypędzali ludzi z domów - przypomina sobie pan Antoni. - Grupy osób, w tym moją matkę, niedaleko, 50 metrów od naszego domu pilnowali z karabinem maszynowym. Od dworku w Babiance nadjeżdżał bryczką dziedzica niemiecki dowódca i jadąc przez środek wsi wydał rozkaz: „Palić i zabijać!".

- Okupant wymierzył karabin maszynowy i „pociągnął" raz po ludziach. Matka została ranna w nogę, na wpół przytomna dostała się do Ostrowa Lubelskiego do lekarza. Braciom - mieli wtedy 13 i 6 lat - matka kazała ukryć się w dole wykopanym na kartofle i przykryć ziemią. Biegnąc wystraszyli się ognia i przeleżeli pacyfikację w rosnących nieopodal olszynach. Udało im się przeżyć. Przez Bójki pobiegli do Ostrowa, znajdując schronienie... - opowiada stulatek.

Pierwszego rozstrzelano sołtysa i jego żonę z malutkim dzieckiem na rękach

Jako jeden z pierwszych na oczach mieszkańców poległ sołtys wsi z rodziną. Przybyli do wsi Niemcy przyprowadzili sołtysa pod dom, w którym zginęli poprzedniego dnia z rąk partyzantów ich sojusznicy.

- W tym miejscu, gdzie wcześniej zginęli Ci Turkmeni Niemcy najpierw zabili dziecko sołtysa, żona trzymała, jeszcze maleńkie, na rękach. Na oczach ojca! - wspomina pan Antoni. - Sołtys w rozpaczy rzucił się na Niemca wówczas strzelili i zabili, i żonę, i jego. Prawie 40 dzieci z Jam zginęło w pacyfikacji... - ocenia pan Antoni

Było ich siedmiu furmanów, tylko jeden cudem uniknął śmierci

Zgoła mniej szczęścia, niż matka i bracia miał ojciec pana Antoniego. Wraz z innymi furmanami oddelegowano go do odwiezienia rannych Turkmenów do pobliskiej stacji kolejowej. Niemcy zlecili transport, tuż po przybyciu do wsi rano.

- Tatuś zginął, miał zlecenie odwieźć rannych w ataku partyzantów do stacji kolejowej - wspomina stulatek. - Po drodze Niemcy przejęli konie, a furmanów gnali na piechotę w kierunku Parczewa. Pod lasem za Babianką natknęli się na ciała pomordowanych Turkmenów, tych, których partyzanci nie zabili w Jamach podczas tej kolacji. Natychmiast, gdy to zobaczyli rozpoczęli egzekucję na furmanach, zabijając i mojego ojca i pięciu innych. Jeden z nich cudem uniknął śmierci, został tylko ranny - wspomina stulatek. Rozmawiałem z nim po tej tragedii, teraz już nie żyje. Nazywał się Jan Jarmoń.

- Gdy Niemcy zobaczyli zabitych swoich sprzymierzeńców, to zaraz karabin maszynowy ustawili - opowiadał mi. - Po usłyszeniu wystrzału, mimo że nie czuł bólu, jako pierwszy osunął się na ziemię, tak, że pozostali rozstrzeliwani furmani przykryli go swoimi ciałami. Miał szczęście. Niemiec, który później dobijał ofiary z małego pistoletu trafił go w ucho i w czapkę - pamięta pan Antoni. - Dzięki temu przeżył.

- Po latach postawiłem krzyż na pamiątkę ojca i tamtych tragicznych wydarzeń. Do dziś stoi w miejscu egzekucji na furmanach - dodaje.

Zaraz po pacyfikacji wsi Antoni Abramik wrócił do Jam i zajął się matką i braćmi.

Magdalena Sych

Biskup Kazimierz Gurda zdecydował o zmianach personalnych wśród duchowieństwa w diecezji siedleckiej

Biskup wymienia proboszczów i wikariuszy

Największym zaskoczeniem jest zwolnienie ks. kan. Roberta Mączki z urzędu proboszcza parafii pw. Św. Jana Chrzciciela w Parczewie oraz dziekana dekanatu parczewskiego.

Z Parczewa ks. kan. Robert Mączka przechodzi do parafii pw. Wszystkich Świętych w Sobieniach Jeziorach. To wieś w powiecie otwockim, która w latach 1975-1998 administracyjnie należała do województwa siedleckiego. Tam biskup powierzył księdzu kanonikowi funkcję proboszcza.

Dla porównania: parafia Jana Chrzciciela w Parczewie liczy 11750 wiernych. W Sobieniach Jeziorach – 3365.

Na funkcji proboszcza i dziekana dekanatu parczewskiego ks. Mączkę zastąpi ks. kan. Jacek Nazaruk – wcześniej proboszcz parafii pw. Św. Jadwigi w Mokobodach.

Zmiany w parafiach w powiecie bialskim

Na emeryturę przechodzi ks. prał. Janusz Onufryjuk, proboszcz parafii pw. Bł. Honorata Koźmińskiego w Białej Podlaskiej. Zamieszka w dotychczasowej parafii. Nowym proboszczem został ks. kan. dr Jarosław Kisieliński – wcześniej proboszcz parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Hucie Dąbrowie.

Dotychczasowy proboszcz parafii Przemienienia Pańskiego w Jabłecznej ks. mgr lic. Tadeusz Olędzki, został proboszczem parafii pw. Św. Stanisława BM w Czerwonce.

Awanse wikariuszy

Ks. mgr Zbigniew Komoszka, wikariusz parafii pw. Narodzenia NMP w Białej Podlaskiej został proboszczem parafii pw. Matki Bożej Bolesnej w Lacku.

Na emeryturę przechodzi ks. prał. Janusz Onufryjuk, proboszcz parafii pw. Bł. Honorata Koźmińskiego w Białej Podlaskiej

Ks. mgr Adam Pietrusik, wikariusz parafii pw. Św. Michała Archanioła w Białej Podlaskiej będzie proboszczem parafii pw. Narodzenia św. Jana Chrzciciela w Poizdowie.

Ks. mgr Michał Wawerski, wikariusz parafii Przemieniania Pańskiego w Garwolinie został proboszczem parafii Przemienienia Pańskiego w Jabłecznej.

Ks. mgr lic. Roman Truba, wikariusz parafii Chrystusa Miłosiernego w Białej Podlaskiej awansował na proboszcza parafii pw. Św. Jozafata BM w Korczówce.

Z Międzyrzeca do Łosic

W Międzyrzecu Podlaskim odchodzi ks. mgr Paweł Madaliński (proboszcz parafii pw. Św. Apostołów Piotra i Pawła), który objął taką funkcję w parafii Trójcy Świętej w Łosicach. Zastąpi go nowy proboszcz ks. dr Dariusz Ostałowski, dotychczasowy wikariusz w parafii Bożego Ciała w Siedlcach.

Dołhę opuści ks. mgr Leszek Przybyłowicz, który otrzymał biskupią nominację na urząd proboszcza parafii św. Brata Alberta w Łukowie. Nowym proboszczem parafii św. Barbary w Dołdze zostanie ks. mgr Mirosław Stańczuk, który pożegna się z parafią Św. Sebastiana w Brzezinach.

Z parafią Niepokalanego Poczęcia NMP w Kożuszkach rozstaje się ks. mgr Franciszek Klebaniuk, który zostanie proboszczem parafii pw. Św. Piusa V w Dęblinie. Na jego miejsce przyjdzie ks. mgr Jarosław Sawiuk, ostatnio wikariusz w parafii Matki Bożej Częstochowskiej w Garwolinie.

Ruch kadrowy w Terespolu

Z parafii Świętej Trójcy w Terespolu odchodzą 30 czerwca dwaj wikariusze. Ks. Grzegorz Bochiński trafi do parafii Rzymskokatolickiej Trójcy Świętej w Janowie Podlaskim, z której do Terespola 1 lipca przejdzie ks. Łukasz Borowski.

Ponadto terespolską parafię opuści we wtorek ks. Łukasz Michaluk i rozpocznie w środę posługę duszpasterską w Garwolinie. Na jego miejsce w Terespolu przybędzie ks. Paweł Paszkiewicz z Kotunia.

Zmiany w parafiach w powiecie radzyńskim

Na emeryturę przechodzi ks. Wiesław Kanak, dotychczasowy proboszcz parafii pw. Opieki NMP w Przegalinach (gm. Komarówka Podlaska). Zamieszka w Domu Księży Emerytów w Siedlcach.

W Przegalinach zastąpi go ks. Michał Pawlonka – zwolniony z urzędu proboszcza parafii pw. Matki Bożej Bolesnej w Lacku (gm. Hanna).

Z dniem 30 czerwca z parafii Św. Anny w Radzyniu Podlaskim do Janowa Podlaskiego po 2 latach posługi duszpasterskiej odchodzi ks. Łukasz Kulik. Jego następcą będzie ksiądz Michał Rodak – dotychczasowy wikariusz z Wilczysk k/Żelechowa.

W, JH, PIM

eprasa.pl ec24b0480a

Minister Kultury z marszałkiem poprowadzi Muzeum Badań Polarnych w Puławach

Piotr Gliński podpisał z Marszałkiem Województwa Lubelskiego Jarosławem Stawiarskim umowę na współprowadzenie Muzeum Badań Polarnych. Otwarcie placówki jesienią.

Zanim doszło do podpisania dokumentu o współpracy, dyrektor prof. Andrzej Piotrowski oprowadził ministra Piotra Glińskiego po wnętrzach muzeum

Pomysłodawcą utworzenia w Puławach Muzeum Badań Polarnych jest dr Andrzej Piotrowski z Polskiego Towarzystwa Geologicznego, którego na początku tego roku Zarząd Województwa Lubelskiego powołała na stanowisko dyrektora placówki.

Okazuje się, że Polska jest jednym z państw prowadzących badania polarne i zarządzających Antarktydą, ale jednocześnie jedynym, które do tej pory nie ma swojego Muzeum Badań Polarnych prezentującego spore osiągnięcia Polaków w tej dziedzinie. Co więcej, same Puławy mają związek z polarnictwem: ośrodek puławski prowadził badania czwartorzędu i działania lodowca w Polsce, a stąd także wywodzi się Aleksander Kosiba, który poprowadził pierwszą polską wyprawę na Grenlandię.

Minister i marszałek poprowadzą muzeum

W ubiegły piątek, 25 czerwca, z wizytą w siedzibie muzeum zjawił się sam Minister Kultury Dziedzictwa Narodowego i Sportu.

- To idea potrzebna społecznie, myślę, że będzie to miejsce bardzo popularne, które poprzez profesjonalną pracę i instytucjonalizację, będzie przypominało, badało i popularyzowało bardzo ważny dorobek naukowy, dotyczący eksploracji obu biegunów - Arktyki i Antarktydy i obszarów polarnych - mówił Piotr Gliński.

- Muzeum będzie miało charakter edukacyjny. Będą tu przyjeżdżać uczniowie z całego województwa, a może i z całej Polski - mówił Jarosław Stawiarski, Marszałek Województwa Lubelskiego.

Zgodnie z zapowiedziami roczna dotacja z budżetu województwa wynosić będzie nie mniej niż 500 tys. zł. Pieniądze na utrzymanie wyłoży również Ministerstwo. Podczas podpisania umowy nie mogło zabraknąć poseł PiS Gabrieli Masłowskiej, która także była orędowniczką utworzenia takowej placówki w Puławach, o co osobiście zabiegała u ministra.

Budynek przy Czartoryskich zacznie tętnić życiem

Muzeum ma się mieścić w wyremontowanych obiektach PTTK przy ul. Czartoryskich. Część eksponatów już jest na miejscu, np. skuter śnieżny, ale wciąż trwa urządzanie. Będzie tu można obejrzeć m.in. zdjęcia z wypraw organizowanych przez Polaków. Powstanie wystawa o geologii Islandii z działem, poświęconym polskim publikacjom na temat wyspy, różnego m.in. rodzaju lawy, szkło wulkaniczne. Jedną z atrakcji, której sprowadzenie do Puław zapowiadał dyrektor Piotrowski, ma być helikopter będący dawniej własnością Polskiej Akademii Nauk, wykorzystywany przez polarników w polskiej stacji polarnej im. Dobrowolskiego na wschodniej Antarktydzie, a odnaleziony po latach w Świdniku.

W budynku przy Czartoryskich będzie funkcjonowała także biblioteka wraz z czytelnią, w której znajdą się księgozbiory muzeum regionalnego.

Jak poinformował marszałek Stawiarski, Muzeum Badań Polarnych zostanie oficjalnie otwarte i udostępnione dla zwiedzających najprawdopodobniej późną jesienią. Latem będzie można obejrzeć dwie wystawy plenerowe.

- Jedna z wystaw będzie mówiła, dlaczego Puławy są miejscem, gdzie muzeum powstało, a druga wystawa pokaże, jakie są krajobrazy, jak wygląda świat polarny w różnych miejscach na ziemi - zapowiada prof. Andrzej Piotrowski, dyrektor Muzeum Badań Polarnych.

Prof. Andrzej Piotrowski
dyrektor Muzeum Badań Polarnych

Mamy wiele luk, jeśli chodzi o znajomość polskich działań polarnych. Mam nadzieję, że placówka, którą prowadzę, będzie mogła te luki jak najszybciej pouzupełniać. Gdy na ulicy pytałem, jakie mamy polskie stacje badawcze, zawsze słyszałem o stacji Arctowskiego, a przecież mamy ich dużo więcej. Trzeba o tym mówić i to chyba jest cel działania muzeum, a po drugie pokazywanie badań naukowych, które prowadzą polscy naukowcy

Marta Pietroń

Czarnek w Białej Podlaskiej odpalił program: po pandemii uczniom przyda się ruch

Fot.AWF Biała Podlaska

Pilotażowy pokaz zajęć ruchowych zainaugurowano na AWF w Białej Podlaskiej. Z tej okazji do Białej Podlaskiej przyjechał minister edukacji Przemysław Czarnek

prof. dr hab. Jerzy Sadowski
prorektor ds. filii AWF w Białej Podlaskiej
Program jest ukierunkowany na negatywne efekty izolacji społecznej

W Białej Podlaskiej zainaugurowano ministerialny program, który ma zachęcić młodzież do odbudowy kondycji fizycznej. - Kondycja i zdrowie dzieci po pandemii jest jeszcze ważniejsza - mówi minister edukacjiAkademie Wychowania Fizycznego w całym kraju realizują program Ministerstwa Edukacji „Aktywny powrót do szkoły". W tym projekcie uczestniczy również bialska filia AWF. 28 zainaugurowano program, rozpoczynając cykl szkoleń z nauczycielami wychowania fizycznego. Przeszkolono już ponad 500 nauczycieli. Druga część programu to zajęcia z dziećmi w warunkach szkolnych, tzw. „sportowe kluby".

- Chcemy zaobserwować, jak program jest wdrażany podczas zajęć pozalekcyjnych. Jest ukierunkowany na negatywne efekty izolacji społecznej. Zajęcia będą obserwowane przez AWF, Chcemy obserwować, i zobaczyć, co nam się udaje, a co możemy poprawić - mówi prof. dr hab. Jerzy Sadowski, prorektor ds. filii AWF w Białej PodlaskiejW sumie na program ministerstwo edukacji wyda 42 mln zł, w ramach umowy z filiami AWF. Ponad 40 tys. nauczycieli jest zapisanych na szkolenia.

- Zajęcia są profesjonalnie przygotowane. Te szkolenia wiele dadzą nauczycielom. To podłoże teoretyczne i podejście do dzieci po pandemii koronawirusa. Chodzi też o zachętę do odbudowy kondycji fizycznej - mówi Przemysław Czarnek, minister edukacji. Zapisy do programu rozpoczną się od 1 lipca. Prawdopodobnie już w sierpniu ruszą pierwsze sportowe kluby.

- Pieniędzy nie braknie, jeśli trzeba będzie dołożyć, to dołożymy tyle, ile trzeba, bo kondycja i zdrowie dzieci po pandemii jest jeszcze ważniejsza. Wszystko po to, by AWF miał też materiał badawczy, by pokazać wnioski z programu, byśmy decydowali co zrobić w kolejnych latach - dodaje minister edukacji.

Maciej Maciejuk

Podziel się swoim przepisem

Przepis wyślij na: biuro@24wspolnota.pl. Podaj swoje dane - imię, nazwisko, miejscowość oraz dokładny adres (jeśli chcesz wziąć udział w konkursie). Najlepsze będziemy nagradzać kosmetykami.

Chłodnik z ogórka *(Mariusz Wołosiuk, Strzelce)*

Składniki:
250 g kefiru
200 świeżych ogórków
250 g jogurtu naturalnego
4/6 listków mięty
sok z 1 limonki
sól
pieprz maggi

Wykonanie:
Ogórki umyć, osuszyć i obrać, pokroić w kostkę. Połączyć z kefirem, jogurtem i sokiem z limonki. Naczynie z chłodnikiem zakryć folią spożywczą i wstawić do lodówki na kilka godzin. Po schłodzeniu chłodnik rozlać do pucharków lub miseczek. Każdą porcję udekorować 2/3 listkami mięty.

MOJA POCIECHA SIĘ UŚMIECHA

MIKOŁAJ ZUZANIUK
2 latka

SZYMON PACIORKOWSKi
2 lata, Parczew

Jak wziąć udział w konkursie?

Zdjęcie dziecka wyślij:
- mailem: biuro@24wspolnota.pl
- MMS-em pod nr 904868 (4,92 zł z VAT) o treści: Pociecha, imię i nazwisko dziecka, wiek, miejscowość.
- przynieś do redakcji (adres w stopce na s. 2)

eprasa.pl ec24b0480a

Sylwestra roku 1708 król Stanisław Leszczyński spędził pod Łukowem

Król, wielbłądy, karty, warcaby i wielka polityka w Wólce Domaszewskiej

Na przełomie 1708 i 1709 r. w okolicach Łukowa bawił ze swoją świtą sam król Stanisław Leszczyński (1677-1766). Dzięki zachowanym listom uczestnika tej królewskiej podróży możemy dowiedzieć się dokładniej, co ówczesny władca tutaj robił... a nawet, w jakie gry towarzyskie lubił grać.

Król Leszczyński wkroczył do ziemi łukowskiej wraz z korpusem wojsk szwedzkich oraz swoimi polskimi stronnikami w grudniu 1708 r., zmierzając docelowo na Ukrainę, aby połączyć się z głównymi siłami szwedzkimi.

Przy wsparciu Szwedów... unikając dżumy

Trwający właśnie kolejny epizod III wojny północnej zbliżał się do kulminacyjnego punktu. Już niedługo miało dojść do walnego starcia króla szwedzkiego Karola XII, który gwarantował pozostanie na polskim tronie Leszczyńskiemu, z carem Piotrem I, który wspierał Augusta II Sasa. Sytuacja króla Leszczyńskiego jako protegowanego Szwedów nie była więc komfortowa, a jego dalszy los zależał od wyniku tego konfliktu.

Tymczasem orszak królewski zmierzał na Ukrainę, omijając większe miasta - w tym Łuków, unikając ryzyka styczności z występującą w tym czasie epidemią dżumy. Wśród uczestników podróży był sekretarz królewski Józef Michał Karp (1679-1739) i to właśnie dzięki jego korespondencji możemy dowiedzieć się więcej o pobycie króla w ziemi łukowskiej.

Na kwaterach z królewiczem Sobieskim

Na początku grudnia król Stanisław zatrzymuje się na ok. dwa tygodnie w Wiśniewie (wtedy nazywanym „Wiszinowem"). Towarzyszyli mu m.in. królewicz Konstanty Sobieski, syn króla Jana III, a także kanclerz Jan Stanisław Jabłonowski, syn słynnego hetmana i jednego z dowódców Odsieczy Wiedeńskiej.

Dni mijały królowi na spotkaniach z oficjelami i załatwianiu spraw politycznych. Sytuacja w okolicy była niespokojna, na terenie kraju trwała wojna domowa i co chwilę do króla docierały wieści o starciach wspierających go sił szwedzko-polskich z wojskami polskimi, wspierającymi Augusta II. Z tego powodu utrzymywano dość liczne warty w pobliżu miejsc przebywania króla i „nawet konnych kilkadziesiąt stało pode wsią". Szwedzkiego generała Krassawa, towarzyszącego królowi interesowało z kolei głównie pobieranie podatków i furażu z okolicznych dóbr dla swojego wojska, na co uskarżała się szlachta.

Stanisław Leszczyński mógł pozwolić sobie na liczne rozrywki, politycznie był tylko jedną z figur w partii rozgrywanej przez Rosjan i Szwedów

Część bagaży królewskich podróżowało na wielbłądach

Król Stanisław Leszczyński nie jest wymieniany w szeregu najbardziej udanych i skutecznych władców Rzeczypospolitej, można zaryzykować nawet twierdzenie, że bardziej szanowany jest we Francji niż swojej ojczyźnie. Jednak co król, to król i być może warto zastanowić się, czy jego pobytu w okolicach Ulana, Domaszewnicy i Łukowa jakoś nie upamiętnić... (ZS)

Król wraz ze świtą udali się do położonego w środku lasu kościółka. Najprawdopodobniej chodzi o świątynię w Zofiborze

Zabawa w ciuciubabkę i inne gry

W tych trudnych warunkach król Leszczyński znajdował jednak także czas na rozrywki. Oto w liście-relacji z Wiśniewa z 22 grudnia 1708 r. czytamy, że „grał Król JM w lumbra [lombra] z królewiczem JM [Konstantym Sobieskim] [...] aż do wieczerzy. Po wieczerzy także grał w karty".

W kolejnych relacjach znajdujemy inne przykłady gier rozrywkowych, którymi zabawiał się monarcha i jego otoczenie. Oto 23 grudnia król Leszczyński razem z grupą osób „cały wieczór bawił się w stancji JMP wojewodziny kijowskiej [Wiktorii Potockiej], gdzie grali w nową jakąś grę kartową angielską". Z kolei 24 grudnia „po obiedzie Król JM [Stanisław] w stancji królewicza JM [Konstantego Sobieskiego] bawił się. JMP [Kazimierzowi] Włostowskiemu zamrużonemi oczami kazano na kształt żmurek (ciuciubabka - przyp. autora) chwytać, a stołki pod niego kładziono, na które padał i inne różne przykrości wysadzono". Pierwszego dnia świąt natomiast „po obiedzie grał Król JM w grand tryktraka (gra planszowa - przyp. autora)".

Wólka Domaszewska, Domaszewnica i „Sentki"

Drugiego dnia świąt w południe król wyrusza konno z Wiśniewa „pod pełnym buńczukiem" do Wólki Domaszewskiej, gdzie dojechał wieczorem i zatrzymał się w dobrach starosty łukowskiego, Jana Nowosielskiego. Po długich naradach monarcha znalazł także i tam czas na partyjkę planszowego grand tryktraka.

Większość jego świty zajęła kwatery w pobliskiej Domaszewnicy, z czego nie byli do końca zadowoleni, uskarżając się, że jest to „wielką koni i ich samych niewygodą, co dzień jeździć pół mile wielkie do Króla JM". Szwedzki generał rozlokował się w Sętkach (zapisywanych jako „Sentki) w dobrach Stanisława Rozwadowskiego, chorążego łukowskiego.

Co ciekawe w kontekście „Sentek", autor opracowania listów królewskiego sekretarza w przypisach błędnie zapisał, że „obecnie takiej wsi na tym terenie nie ma, może to wieś Kępki, na wschód od Domaszewnicy". Sętki, jak wiemy, istnieją nadal.

Wielbłądy pod Wólką!

Warto też dodać, że w królewskim orszaku musiały znajdować się też wielbłądy (co na pewno wzbudziło niemałą sensację wśród okolicznej ludności), o czym świadczy krótki opis incydentu z trasy z Wiśniewa do Wólki Domaszewskiej: „w marszu tym zląkłszy się konie strokate [pstre] XJM hetmana [Michała Wiśniowieckiego] wielbłądów, na szmaty roznieśli (zniszczyły - przyp. autora) kolaskę polową".

Bezcennym źródłem wiedzy są wydane w 2018 listy Jakuba Karpa do Mikołaja Radziwiłła. Autor był strasznym szczególarzem i bystrym obserwatorem, co sprawia, że postacie na kartach akademickich dość sztywne, zyskują w oczach czytelnika rys ludzkiej zwyczajności

Co to za gry?

- **lombr** - jedna z pierwszych karcianych gier z niewielkim elementem losowości: grało się we trzech, czterdziestokartową talią, kolor ustalało się na podstawie licytacji - dość podobne do współczesnej gry „w sześćdziesiąt sześć" albo „kierki".
- **„nowa gra angielska"** - domyślać się można wista - jednego z przodków brydża, tylko że 34 kartową talią, bez licytacji i wykładania dziadka
- **tryktrak** - dzisiaj popularniejszy pod nazwą backgammon, ciągle jedna z najpopularniejszych na świecie gier strategicznych z użyciem planszy, kostki i pionów. Rozgrywane są w niej nawet mistrzostwa świata

(ZS)

Po obiedzie partyjka warcabów

Podczas pobytu w Wólce Domaszewskiej czytamy, że król „mszy słuchał w kościółku o kilka stai od dworu w lesie będącym", natomiast 29 grudnia on oraz królewicz Sobieski zmagali się z chorobą: „Król JM dużo dziś zachorował na kaszel, królewicz JM [Konstanty Sobieski] ciężko od kilku dni na zęby choruje".

Choroba nie wpłynęła jednak na zamiłowanie do gier, ponieważ w kolejnych dniach ponownie pojawiają się wzmianki o tym, że król „po obiedzie grał w warcaby", podobnie zresztą jak szwedzki generał („skoro po południu zaraz jechałem do niego, alem go zastał grającego w warcaby").

I to właśnie w Wólce Domaszewskiej król Stanisław Leszczyński spędził sylwestra 1708 r. Przebywał tutaj jeszcze do 8 stycznia 1709 r., po czym ruszył dalej w kierunku powiatu parczewskiego.

Dalsze losy króla

Kilka miesięcy po pobycie w ziemi łukowskiej do króla Stanisława docierają niekorzystne dla niego wieści. Oto w lipcu 1709 r. w słynnej bitwie pod Połtawą na Ukrainie armia szwedzka zostaje niemal kompletnie zniszczona przez siły Piotra I. Od pozbawionego protekcji króla odsuwają się stronnicy, a on sam opuszcza Rzeczpospolitą.

Po latach tułaczki na europejskich dworach i nieudanej próbie odzyskania polskiego tronu w latach 1733-1736, Leszczyński osiada w podarowanym mu dożywotnio francuskim księstwie Lotaryngii, zdobywając tam uznanie jako dobry gospodarz. Do dziś we francuskim mieście Nancy znajduje się wybudowany przez niego Plac Stanisława, na którym w 1831 r. stanął pomnik polskiego króla.

Paweł Jezierski

eprasa.pl ec24b0480a

W służbie ludziom, nauce i Polsce - czemiernickie korzenie rodu Skubiszewskich (cz. III)

Feliks Skubiszewski - ojciec chrzestny lubelskiej medycyny

Ludwik kładł podwaliny pod poznańską uczelnię medyczną, jego brat Feliks był pierwszym rektorem Akademii w Lublinie. W niepozornym domu na wzgórzu zwanym Kurancizna w Czemiernikach (powiat radzyński, wtedy lubartowski) zaczęła się fascynująca historia rodziny, której wkładu w dzieje polskiej nauki: medycyny, jurysprudencji i historii sztuki nie sposób przecenić.

Dwóch synów niezamożnego rządcy dworskiego i gospodarza Macieja Skubiszewskiego zostało profesorami medycyny. Zapewne ojciec nie poradziłby sobie z tak kosztownym przedsięwzięciem, gdyby nie wsparcie brata Franciszka, cenionego księdza. Ludwik został protoplastą poznańskiej gałęzi rodu, która zaowocowała m.in. kolejnymi wybitnymi uczonymi, prawnikiem i ministrem spraw zagranicznych w pierwszych rządach po 1989 roku, Krzysztofem, oraz jego bratem, wybitnym historykiem sztuki średniowiecznej, Piotrem.

Uczony i praktyk

Młodszy z synów Macieja, Feliks, związał się z Lublinem i tutejszą uczelnią medyczną. Acz droga do akademickich zaszczytów nie była prosta ani oczywista. Podobnie jak Ludwik studia kończył na wschodzie: zaczął w Moskwie, dyplom dostał z Kijowa. W pierwszych latach po wojnie pracę naukowo-badawczą w przedmiocie chirurgii i neurologii łączył wielkim wysiłkiem (zdaje się, że pracoholizm był w tym rodzie dziedziczny) z intensywną praktyką w warszawskich szpitalach. W 1925 już z doktoratem wyjechał do Poznania, tam kształcił się u wybitnego profesora, Antoniego Jurasza. Stamtąd wysiedlono go w 1939 roku do Warszawy. W 1942 dostał posadę ordynatora chirurgii i dyrektora w szpitalu św. Karola Boromeusza w Puławach. Po cichu leczył tam m.in. rannych partyzantów.

Magnificencja

Po wojnie wiąże się z Lublinem, kolejno kieruje oddziałami chirurgicznymi w rozmaitych instytucjach, aż znajduje swoje miejsce najpierw na wydziale lekarskim Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, gdzie jest dziekanem, a potem prorektorem. Potem, w 1950 roku, zostaje pierwszym rektorem Akademii Medycznej. Równolegle lobbuje i prowadzi prace nad powołaniem głównej placówki medycznej regionu, czyli Państwowego Szpitala Klinicznego.

- Pewnego dnia w przychodni zabiegowej pojawił się starszy pan, wzbudzając swą osobą ogromny respekt. Zapytał, co to za młodzież kręci się po korytarzu i wystrzelił do mnie: „Kolego, jaka jest dawka śmiertelna morfiny?". Zaczerwieniłem się, tłumacząc się z niewiedzy. „Ale... jak już koleżka będzie chirurgiem, to niech przynajmniej na stole operacyjnym nie pomyli u pacjenta nogi prawej z lewą, gdy ten, leżąc w pozycji „na brzuchu", znajdzie się w pozycji „na wznak" - rzekł, śmiejąc się prof. Skubiszewski. (z art. Piotra Kozłowskiego w Gazecie Wyborczej)

Spod jego ręki wyszło kilku wybitnych chirurgów. Był przy tym dość barwną postacią, jego charakterystyczna, pękata postać, z obowiązkowym szelkami, obecna jest w wielu wspomnieniach. Operował wyłącznie w bawełnianych rękawiczkach. W 1975 otrzymał doktorat honorowy.

Tablica ku pamięci Feliksa Skubiszewskiego znajduje się w kościele w Czemiernikach

Był patron, nie ma patrona

Kiedy w 2003 roku zrodziła się idea nadania imienia lubelskiej Akademii, Skubiszewski był naturalnym kandydatem. „Był to lekarz praktyk, jego zamiłowania naukowe miały również charakter praktyczny. Odznaczał się niezwykłą pracowitością i rzetelnością, w realizacji każdego zamiaru cechowały go zapał i poświęcenie. Był znakomitym chirurgiem i klinicystą, świetnym organizatorem. Jestem dumna, iż Akademia Medyczna w Lublinie od, mam nadzieję jutra, będzie nosić imię prof. Feliksa Skubiszewskiego" - przekonywała w sejmowej laudacji posłanka z Lubelszczyzny, Izabella Sierakowska. Rzecz nie okazała się jednak trwała. W 2008 uczelnia znowu zmieniła nazwę na Uniwersytet Medyczny. Przy tej okazji „wypadł" patron. Uzasadniano, że nazwa dzięki temu będzie krótsza, że łatwiej będzie się nią można posługiwać w obrocie międzynarodowym, że będzie łatwiejsza językowo dla cudzoziemców. Nie zabrakło dywagacji, że powody były znacznie bardziej prozaiczne: wielu, zwłaszcza tych odważnych, po latach miało profesorowi za złe, że utrzymywał poprawne relacje z władzami komunistycznymi, jakby możliwe było prowadzenie uczelni innym sposobem. Poza tym w Lublinie ma swoją ulicę (na Węglinie), patronuje też niezmiennie Samodzielnemu Publicznemu Zakładowi Opieki Zdrowotnej w Radzyniu Podlaskim, acz okoliczność ta, jak się wydaje, nie jest specjalnie eksponowana.Zmarł w 1981 roku w Lublinie, pochowany zgodnie ze swoją wolą został w Czemiernikach.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Pałac Lubomirskich w Niezdowie k. Opola Lubelskiego, zdjęcie z ok. 1930 roku. Zbudowany w końcówce XVIII wieku jako rezydencja Aleksandra Lubomirskiego i jego żony Rozalii z Chodkiewiczów, słynnej „Różyczki z Czernobyla". Potem należał do ich córki, Rozalii Rzewuskiej, żony Wacława Rzewuskiego. Potem w rękach m.in. Kleniewskich, odwiedzali go m.in. Prus, Reymont i Żeromski. Później w rękach Kościoła, obecnie w rękach prywatnych

Matki Boskie Lubelszczyzny

Ikona Matki Boskiej Nieustającej Pomocy z Radzynia Podlaskiego

Bizantyjskiej proweniencji wizerunek Hodigitrii (Przewodniczki wskazującej na Syna) jest jednym z najpopularniejszych wzorców w sztuce maryjnej.

Jego pierwowzorem jest pochodząca najpewniej z XII wieku ikona przechowywana w kościele pw. św. Alfonsa przez redemptorystów w Rzymie. Kopia do Radzynia została sprowadzona przy okazji erygowania parafii w roku 1995.

Uważana jest za patronkę osób smutnych i potrzebujących wsparcia. Jej charakterystycznym elementem są m.in. archaniołowie, niosący narzędzia późniejszej Męki Pańskiej.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl ec24b0480a

PIŁKA NOŻNA Borysiuk nadal z Podlasiem. Siedmiu zawodników opuszcza drużynę. Co z młodzieżą?

Jak będzie wyglądała ekipa z Białej Podlaskiej?

Wiadomo, że w nowym sezonie szkoleniowiec Podlasia nadal będzie Rafał Borysiuk. Kto przyjdzie? Na 6 lipca zaplanowane są testy dla wszystkich, którzy chcą grać w ekipie z Białej Podlaskiej.

Maciej Wojczuk (z prawej) w nowym sezonie nie będzie dzielił szatni z Andrejem Arkhipau (z lewej) oraz Mariuszem Chmielewskim (w środku). Obaj nie przedłużą umów z Podlasiem (fot. Cezary Hince)

„Borys" zostaje

Wiadomo, że trenerem biało-zielonych pozostanie Rafał Borysiuk.

38-latek objął drużynę 9 października 2020 roku. „Borys" zastąpił na stanowisku Wołodimira Geworkiana. Bialczanin poprowadził Podlasie w 28 meczach o punkty. Zespół wygrał 11 spotkań, zanotował trzy remisy oraz 13 porażek. - W najbliższym czasie spotkamy się z trenerem i podpiszemy dokumenty. Nie ukrywam, iż chcielibyśmy współpracować ze szkoleniowcem dłużej niż jeden sezon - mówi Karol Filipek, prezes Podlasia.

Siedmiu graczy opuszcza Podlasie

Zarząd klubu z Białej Podlaskiej poinformował, iż w nowym sezonie zabraknie siedmiu zawodników. Wygasające z końcem czerwca umowy nie zostaną przedłużone.

Nowego miejsca do uprawiania sportu muszą sobie szukać: Mariusz Chmielewski, Oskar Kasperek, Eryk Kobza, Sebastian Całka, Olaf Martynek, Andrei Arkhipau. Pierwszy z nich - „Mario" wystąpił w sumie w 65 meczach, w których zdobył dziewięć goli. Kasperek strzegł bramki w 17 spotkaniach. W trzech bojach zachował czyste konto.

Eryk Kobza grał w barwach Podlasia w rundzie wiosennej. Wyszedł na plac boju w 20 spotkaniach i strzelił jedną bramkę. Andrei Arkhipau wystąpił w 16 wiosennych starciach. Sebastian Całka zagrał w 25 spotkaniach, zaś Olaf Martynek zanotował 70 występów, w których zdobył trzy bramki.

- Eryk Kobza zakomunikował, iż wraca do Kanady, gdzie chce skończyć szkołę, a następnie pomyśli o piłce. Część zawodników ma inne plany życiowe. Kolejnym trener Borysiuk podziękował za współpracę - mówi prezes Podlasia.

Testy młodzieży

Czy w nowym sezonie w Podlasiu pozostaną najmłodsi gracze z ekipy, która wywalczyła utrzymanie?

- Wiktor Krasowski i Gabriel Mierzwiński otrzymali zaproszenie na testy do Resovii Rzeszów. Drugi z nich ma również pojechać na sprawdzian do Olimpii Elbląg. W Resovii będzie sprawdzany Karol Warda, który jest zawodnikiem Podlasia, a rundę wiosenną spędził w Lutni Piszczac - mówi Filipek.

Przywitanie w środku nocy

Zarząd Podlasia: Karol Filipek, Ernest Jaroszek oraz grono sponsorów oraz wiernych fanów śledziło mecz Sokoła Sieniawa z naszymi w budynku klubowym.

- Emocje były bardzo duże. Wygraliśmy po trafieniu Macieja Wojczuka w samej końcówce, ale muszę się przyznać, iż na kwadrans przed końcem nie wierzyłem sukces - mówi prezes klubu, który wraz z wiceprezesem przywitał zespół tuż po godz. 1:30 w nocy.

Spróbuj sił w Podlasiu

6 lipca o godz. 17 odbędą się otwarte testy piłkarskie dla zawodników, którzy chcą reprezentować barwy Podlasia Biała Podlaska.

Zainteresowani gracze muszą wypełnić formularz, który można znaleźć na stronie www.facebook.com/MKSPodlasieBP.

Zaczną 7 lipca

Piłkarze Podlasia zakończą urlopy 7 lipca. Właśnie na ten dzień zaplanowany jest start przygotowań.

Tydzień później zespół rozegra pierwszy sparing. W Puławach podopieczni Borysiuka zagrają z Wisłą, która będzie szlifować formę przed startem w II lidze. W planach jest sześć gier kontrolnych.

mp

Rafał Borysiuk pozostanie na stanowisku trener w klubie z Białej Podlaskiej

PLAN SPARINGÓW PODLASIA
14.07., Wisła Puławy
17.07., Świdniczanka Świdnik
21.07., Huragan Międzyrzec Podl.
24.07., Lewart Lubartów
28.07., Avia Świdnik
31.07., Lublinianka Lublin

Wiceprezes klubu trenerem Lewartu

Tomasz Mitura poprowadzi drużynę z Lubartowa w nowym sezonie w IV lidze.

Tomasz Mitura będzie nowym szkoleniowcem Lewartu. 41-latek jest żywą legendą tego klubu

41-latek jest wychowankiem Lewartu. W seniorskiej piłce debiutował wiosną sezonu 1995/1996. W biało-niebieskiej koszulce występował przez całe życie sportowe, z wyjątkiem sezonu 2012/2013, kiedy grał dla Orła Czemierniki. Przygodę z lubartowskim zespołem jako zawodnik skończył w sezonie 2016/2017, kiedy po spadku z III ligi rozegrał kilka spotkań i skupił się na pracy szkoleniowej.

Od połowy 2019 roku prowadził Agrotex Milanów, czyli klub występujący w bialskiej Klasie Okręgowej. Mitura jest również członkiem zarządu Lewartu. Pełni rolę wiceprezesa. 41-latek zastąpi na stanowisku Tomasza Bednaruka.

Koniec rządów „Dzikiego"

Wraz z końcem czerwca pracę w Lewarcie skończy Tomasz Bednaruk.

Jak możemy przeczytać na oficjalnej stronie klubu: „po zakończeniu sezonu i niezrealizowaniu celu sportowego w postaci utrzymania zespołu na poziomie III ligi zarząd klubu nie zdecydował się na przedłużenie umowy".

Tomasz Bednaruk dołączył do Lewartu w lipcu 2019 roku na poziomie IV ligi. Po 16 meczach MKS uplasował się na szczycie tabeli, a sytuacja pandemiczna nie pozwoliła dokończyć rozgrywek. W związku z tym biało-niebiescy awansowali do III ligi. Niestety, na wyższym poziomie na koniec sezonu 2020/21 Lewart zajął 16 miejsce, które nie dało utrzymania w lidze. W sumie trener poprowadził lubartowian w 55 meczach ligowych. Rozmowa z trenerem Bednarukiem już za tydzień we Wspólnocie.

mp

ROZMOWA Z Maciejem Jaworskim, prezesem Lewartu Lubartów

Młodzież, okoliczni oraz chłopcy z rezerw, którzy mają potencjał

W Quo Vadis Lewarcie?
- Idziemy w młodzież. Chcemy oprzeć drużynę na wychowankach oraz zawodnikach z najbliższej okolicy. Zmieniamy tożsamość. Skupimy się na rozwoju naszych graczy. Liczymy, że zbudujemy drużynę, która w czwartej lidze będzie grała w okolicach środka tabeli.

W Kto odejdzie?
- Kilkunastu zawodników. Większość graczy odejdzie z naszej ekipy. Nie ma co się łudzić, by ktoś z pierwszoplanowych postaci pozostał z nami. Nie jestem w stanie podać dokładnej liczby. Nie ze wszystkimi jeszcze rozmawiałem. Mogę śmiało założyć, że z tej grupy, która u nas była, nie będzie zawodnika przyjezdnego.

W Nowak, Szczotka, Maksymiuk, Żelisko...
- Fularski, Buczek, Janiszek, Wójcicki, Długosz, Niewęgłowski, Dearman, Pożak.

W A młodsi graczy?
- Stasio Niewiński, Maciek Góralski mają telefony z klubów trzecioligowych. Zapewne pojadą na testy.

W Wrócą zawodnicy, którzy byli wypożyczeni do innych klubów?
- Nie wiem, jak będzie to wyglądało. Daniel Gliniak grał w Bizonie Jeleniec. Wiem, że ma się testować. Naszym zawodnikiem jest Wojciech Majewski, ale czeka na rozwój sytuacji w Lubliniance Lublin. Z zarządem przyjęliśmy linię, iż nie będziemy zawodników namawiać na grę u nas. Oczywiście, będziemy rozmawiali, ale nic na siłę.

W Więc kto będzie grał w Lewarcie?
- Mamy ludzi z Lubartowa, którzy grali w okolicznych klubach, a zadeklarowali chęć powrotu. O szczegółach będziemy mogli rozmawiać bliżej pierwszych zajęć. Mamy młodzież z pierwszej drużyny oraz ekipę z rocznika

2004/2005, która wygrała swoją ligę. Będziemy patrzeć również na nasz zespół rezerw. Jest tam kilku zawodników z potencjałem na czwartą ligę.

W Zespół poprowadzi Tomasz Mitura. Skąd taki wybór?
- To żywa legenda Lewartu. W barwach naszego klubu jest rekordzistą pod względem ilości występów w zespole. Ma mentalność walczaka. Wiem, że będzie idealnym człowiekiem na stanowisku szkoleniowca biało-niebieskich. Zna naszą młodzież. Właśnie z nim rozpoczniemy nowy rozdział w historii klubu.

eprasa.pl ec24b0480a

PIŁKA NOŻNA W Orlętach szykują solidne wzmocnienia. Pozostanie trzon drużyny

Raczyński: wierzyłem w ten zespół

Mikołaj Raczyński został trenerem Orląt 22 kwietnia. 29-latek na stanowisku zastąpił Jacka Fiedenia. Zarząd postawił przed nim cel utrzymania ekipy w III lidze. Udało się! Wygrana 2:0 ze świdnicką Avią oznaczała, iż biało-zieloni na kolejny sezon pozostaną na tym samym poziomie rozgrywkowym. Rozmowa Z Mikołajem Raczyńskim, trenerem Orląt Radzyń Podlaski.

W Wierzyłeś, że się uda?
- Gdybym nie wierzył, nie byłoby mnie w Radzyniu Podlaskim. Wiedziałem, że będzie niesamowicie ciężko. Liczyłem się z tym, że drużyna musi wygrywać, bo do końca sezonu pozostawało dziesięć kolejek. Wierzyłem, że przekonam chłopców do swojej wizji, a to pozwoli nam utrzymać się w lidze.

W Obejmowałeś zespół przed meczem z Siarką Tarnobrzeg...
- Trzeba pamiętać, że przejmowałem Orlęta po porażce 0:3 z Lewartem Lubartów. Na pierwszych zajęciach pojawiłem się we czwartek, a w sobotę graliśmy pierwszy mecz. Nie do końca znałem wszystkich zawodników. Po chwili był bój z Wisłą Sandomierz. Również ulegliśmy. Szkoda, że właśnie trafiło to na tych rywali. Sądzę, że gdybyśmy zmierzyli się z Siarką i Wisłą, mogły paść inne wyniki.

W Ale maj rozpoczął się idealnie...
- Dokładnie. Rozpoczęliśmy maraton od triumfu 4:0 z KS-em Wiązownica, później były wygrane 3:0 ze Stalą Kraśnik i 1:0 z ŁKS-em Łagów. Zatrzymała nas dopiero puławska Wisła. W międzyczasie triumfowaliśmy w okręgowym finale Pucharu Polski.

W No właśnie. Oprócz walki o punkty walczyliście o puchar. Jak się okazało z dobrym skutkiem...
- Było ciężko, ale daliśmy radę. W półfinale wojewódzkim ograliśmy po rzutach karnych puławską Wisłę, a następnie rozbiliśmy aż 5:0 Chełmiankę Chełm. Będziemy mieli szansę na grę w pucharze na szczeblu ogólnopolskim. To świetna nagroda dla wszystkich graczy, którzy reprezentowali Orlęta w rundzie wiosennej.

W 20 czerwca czekał was niezwykle ważny mecz...
- Zdawaliśmy sobie sprawę, że musimy pokonać Avię Świdnik. Przyjechali do nas osłabieni, ale trzeba pamiętać, że to czołowa ekipa tej ligi.

Mikołaj Raczyński (w czarno-żółtej) koszulce podjął się trudnego zadania, ale udało się. Orlęta wygrana z Avią Świdnik wydostały się ze strefy spadkowej i wywalczyły pozostanie w III lidze

Sprawa szybko się potoczyła. Dzień później byłem w Radzyniu Podlaskim. Nie miałem czasu na spakowanie sprzętu. Zatrzymałem się w Decathlonie i kupiłem dres, bo nie miałem przy sobie. Niepotrzebnie, bo dostałem klubowy

W Normalnie spałeś?
- Oczywiście. W sobotę obejrzałem dwa mecze mistrzostw Europy. Położyłem się spać. W niedzielę zaczęły się nerwy. Wiedzieliśmy, że musimy triumfować. W swoich nogach i głowach mieliśmy tak naprawdę przyszłość klubu. Gdyby Orlęta spadły, zespół czekałoby małe trzęsienie ziemi. Nie byłoby tajemnicą, że większość tych lepszych graczy szukałaby sobie nowych miejsc pracy.

W Kiedy wznawiacie zajęcia?
- Na pierwszym treningu spotkamy się 6 lipca. Od tego momentu chcemy wykonywać właściwą pracę, chociaż z pewnością będzie trochę ruchów kadrowych. Przed nami pięć tygodni przygotowań. Będzie moment, by wprowadzić nowe elementy.

W Z kim zagracie sparingi?
- Przyszedłem do klubu pod koniec kwietnia. Żeby ustawić dobrych sparingpartnerów, trzeba to robić na początku maja, a ja wtedy miałem naprawdę dużo na głowie. Wziąłem się za uporządkowaniem drużyny. Mimo wszystko mamy niezłych przeciwników. Spotkamy się z: Huraganem Międzyrzec Podlaski, Tygrysem Huta Mińska, Zniczem Biała Piska i Orlętami Łuków, Chełmiankę Chełm i tuż przed startem rozgrywek z Olimpią Zambrów.

W Jakie będą ruchy kadrowe?
- Rozmowy trwają. Ruchy będą, ale jeszcze za wcześnie na szczegóły. Do drużyny wracają chłopcy z wypożyczeń. Będę chciał się im przyjrzeć. Dostaną szansę.

Gdyby Orlęta spadły, zespół czekałoby małe trzęsienie ziemi. Nie byłoby tajemnicą, że większość tych lepszych graczy szukałaby sobie nowych miejsc pracy

W Przyjechałeś do Radzynia Podlaskiego pod koniec kwietnia. Kiedy był pierwszy sygnał: panie Mikołaju chcemy, żeby pan pracował w Orlętach?
- To była środa. Byłem w trasie do Warszawy. Jechałem załatwić swoje prywatne sprawy. Zadzwonił telefon. Sprawa szybko się potoczyła. Dzień później byłem w Radzyniu Podlaskim. Nie miałem czasu na spakowanie sprzętu. Zatrzymałem się w Decathlonie i kupiłem dres, bo nie miałem przy sobie. Niepotrzebnie, bo dostałem klubowy. Do soboty musiałem przetrwać. Później pojechałem do domu po rzeczy.

W Rozmawiamy tuż przed urlopem. Gdzie jedziesz?
- Właśnie za chwilę wyjeżdżam do Szwajcarii (rozmowa odbyła się w piątkowy poranek - przyp. red.). Teraz czas na ładowanie baterii i chwilę wracamy do ciężkiej pracy.

mp

Sezon ruszy w siedmiu

Na 7 i 8 sierpnia zaplanowano inaugurację III ligi. Zespoły w tym roku kalendarzowym rozegrają 18 kolejek.

Rozgrywki potrwają do 20 i 21 listopada. Zaledwie dwie kolejki (18 sierpnia i 8 września) odbędą się w środku tygodnia. Start rozgrywek wiosenny został zaplanowany na 19 i 20 marca, zaś ostatnia seria gier odbędzie się 18 czerwca.

PLAN RAMOWY ROZGRYWEK III LIGI
1. kolejka - 7/8 sierpnia
2. kolejka - 14/15 sierpnia
3. kolejka - 18 sierpnia
4. kolejka - 21/22 sierpnia
5. kolejka - 28/29 sierpnia
6. kolejka - 4/5 września
7. kolejka - 8 września
8. kolejka - 11/12 września
9. kolejka - 19/20 września
10. kolejka - 25/26 września
11. kolejka - 2/3 października
12. kolejka - 9/10 października
13 kolejka - 16/17 października
14 kolejka - 23/24 października
15. kolejka - 30/31 października
16. kolejka - 6/7 listopada
17. kolejka - 13/14 listopada
18. kolejka - 20/21 listopada

Cztery sparingi Wisły

Piłkarze beniaminka II ligi rozpoczną przygotowania do sezonu 5 lipca. W dniach 6-7 lipca odbędą testy szybkościowe. Podczas przygotowań podopieczni trenera Mariusza Pawlaka rozegrają cztery sparingi.

PLAN SPARINGÓW WISŁY
10.07., Pogoń Siedlce
14.07., Podlasie Biała Podlaska
24.07., Powiślak Końskowola
24.07., Polonia Warszawa

mp

Rywale Wisły

18 drużyn powalczy w przyszłym sezonie w II lidze. Dwie ekipy uzyskają bezpośredni awans do I ligi, a cztery kolejne zespoły zmierzą się w barażach. Cztery teamy będą musiały pogodzić się z degradacją.

Stawka II ligi: GKS Bełchatów (spadkowicz z I ligi), Wisła Puławy, Pogoń Grodzisk Mazowiecki, Radunia Stężyca, Ruch Chorzów (beniaminkowie), Chojniczanka Chojnice, Hutnik Kraków, KKS Kalisz, Lech II Poznań, Motor Lublin, Olimpia Elbląg, Pogoń Siedlce, Sokół Ostróda, Stal Rzeszów, Śląsk II Wrocław, Wigry Suwałki, Znicz Pruszków.

TERMINARZ RAMOWY ROK 2021
1. kolejka 31 lipca/1 sierpnia
2. kolejka 7/8 sierpnia
3. kolejka 14/15 sierpnia
4. kolejka 18 sierpnia (środa)
5. kolejka 21/22 sierpnia
6. kolejka 28/29 sierpnia
7. kolejka 4/5 września
8. kolejka 11/12 września
9. kolejka 18/19 września
10. kolejka 25/26 sierpnia
11. kolejka 2/3 października
12. kolejka 9/10 października
13. kolejka 16/17 października
14. kolejka 23/24 października
15. kolejka 30/31 października
16. kolejka 6/7 listopada
17. kolejka 13/14 listopada
18. kolejka 20/21 listopada
19. kolejka 27/28 listopada
20. kolejka 4/5 grudnia

ROK 2022
21. kolejka 26/27 lutego
22. kolejka 5/6 marca
23. kolejka 12/13 marca
24. kolejka 19-20 marca
25. kolejka 26/27 marca
26. kolejka 2/3 kwietnia
27. kolejka 9-10 kwietnia
28. kolejka 16 kwietnia
29. kolejka 23/24 kwietnia
30. kolejka 27 kwietnia (środa)
31. kolejka 31 kwietnia/1 maja
32. kolejka 7/8 maja
33. kolejka 14/15 maja
34. kolejka 21/22 maja

BARAŻE
25 i 28/29 maja

mp

Jedna niewiadoma

Znamy niemal wszystkich uczestników III ligi w sezonie 2021/2022. W sumie wystąpi 21 ekip.

W stawce znajdą się dotychczasowe ekipy: Chełmianka Chełm, Sokół Sieniawa, Stal Stalowa Wola, Avia Świdnik, Wisłoka Dębica, Podhale Nowy Targ, Wólczanka Wólka Pełkińska, KSZO Ostrowiec Świętokrzyski, Siarka Tarnobrzeg, Cracovia II Kraków, Wisła Sandomierz, ŁKS Łagów, Podlasie Biała Podlaska, Orlęta Radzyń Podlaski.

Tak naprawdę nie jest jeszcze znany los sandomierskiej Wisły, który boryka się z problemami organizacyjno-finansowymi. Z ekipy odszedł trener Rafał Wójcik, który w przeszłości był szkoleniowcem Orląt Radzyń Podlaski. Dobiegają sygnały o braku regularności finansowej w Sokole Sieniawa. Gdyby któryś klub nie przystąpił do rozgrywek, pierwszeństwo otrzyma KS Wiązownica, który zajął pierwsze miejsce spadkowe.

Beniaminkami III ligi będą: Tomasovia Tomaszów Lubelski (województwo lubelskie), Korona Rzeszów (województwo podkarpackie), Czarni Połaniec (województwo świętokrzyskie). W województwie małopolskim do wyłonienia zwycięzcy rozgrywek potrzebny jest baraż. W sobotę Wiślanie Jaśkowice zmierzyli się z Unią Tarnów. Rewanż zaplanowany jest na 29 czerwca na godz. 18:00.

mp

Opowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „Wspólnocie". Zapraszamy do współpracy.
MATEUSZ POŁYNKA
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

eprasa.pl ec24b0480a

Międzyrzeczanki górą

Na boisku IV LO w Białej Podlaskiej odbył się finał rejonu w siatkówce plażowej dziewcząt w grupie Igrzysk Młodzieży Szkolnej.

Najlepsza okazała się drużyna z Międzyrzeca Podlaskiego. Ekipa Alicji Bernat odniosła dwa zwycięstwa: 2:1 (11:15, 15:5, 17:15) oraz 2:0 (15:7, 15:1) z ekipą SP ze Strzyżewa. Reprezentacja Szkoły Podstawowej nr 3 z Międzyrzeca otrzymała puchar Bialskiego Szkolnego Związku Sportowego oraz wywalczyła awans do finału wojewódzkiego, który odbędzie się w Świdniku. Mistrzynie grały w składzie: Zuzanna Franczuk, Aleksandra Maksymiuk, Gabriela Markowska.

WYNIKI SPOTKAŃ
SP 9 Biała Podl. - SP Strzyżew 2:1 (15:17, 15:4, 15:10)
SP 3 Międzyrzec - SP 9 Biała Podl. 2:1 (11:15, 15:5, 17:5)
SP Strzyżew - SP 3 Międzyrzec 0:2 (7:15, 1:15)

KLASYFIKACJA KOŃCOWA
1. SP 3 Międzyrzec Podlaski - opiekun Alicja Bernat
2. SP 9 Biała Podlaska - opiekun Izabela Łukaszuk
3. SP Strzyżew - opiekun Jarosław Borek

mp

Pamiątkowe zdjęcie uczestniczek finału w siatkówce plażowej

Zespół Anny Chudzik wyraźnie lepszy

Finalistki rejonu. Z lewej mistrzynie z Białej Podlaskiej

Reprezentacja I LO z Białej Podlaskiej triumfowała w finale rejonu w siatkówce plażowej dziewcząt.

Na boisku IV LO w Białej Podlaskiej wyraźnie lepsze okazały się podopieczne Anny Chudzik. Aleksandra Charłampowicz, Aleksandra Kułak i Maja Stefaniuk ograły 21:9 drużynę I LO z Łukowa pod opieką Jacka Opolskiego.

Mistrzynie otrzymały puchar Bialskiego Szkolnego Związku Sportowego oraz świętowały awans do kolejnego etapu rozgrywek.

mp

Adrian, Dominik i Rafał górą

Ekipy finalistów. Po prawej triumfatorzy

Dwie drużyny wzięły udział w finale rejonu w siatkówce plażowej chłopców, który odbył się na boisku IV LO w Białej Podlaskiej.

Mistrzami zostali zawodnicy IV LO z Białej Podlaskiej, którzy 2:0 (15:13, 15:12) ograli ekipę I LO z Łukowa. Triumfatorzy zostali nagrodzeni pucharem Bialskiego Szkolnego Związku Sportowego oraz awansowali do kolejnego etapu rozgrywek.

Trenerem IV LO była Anna Myć, zaś łukowian Jacek Opolski. Mistrzowie wystąpili w składzie: Adrian Kulawiec, Dominik Słowik, Rafał Żurawski.

mp

Gracze Sobieraja najlepsi

Najlepsi okazali się podopieczni Macieja Sobieraja: Filip Kowieski, Bartosz Mazur, Dawid Wojewódzki (w środku)

Trzy drużyny walczyły w finale rejonu w siatkówce plażowej, który odbył się na boisku IV LO w Białej Podlaskiej w kategorii igrzysk młodzieży szkolnej.

Mistrzostwo wywalczyli gracze Szkoły Podstawowej nr 6 w Białej Podlaskiej, którzy w nagrodę otrzymali puchar Bialskiego Szkolnego Związku Sportowego oraz wywalczyli awans do zawodów wojewódzkich. Najlepsi okazali się podopieczni Macieja Sobieraja: Filip Kowieski, Bartosz Mazur, Dawid Wojewódzki.

WYNIKI ZAWODÓW
SP 6 Biała Podl. - SP Zarzecz 21:7
SP 3 Międz. Podl. - SP Zarzecz 21:16
SP 6 Biała Podlaska - SP 3 Międz. Podl.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA
1. SP 6 Biała Podl. - op. Maciej Sobieraj
2. SP 3 Międz. Podl. - op. Zbigniew Bernat
3. SP Zarzecz - op. Paweł Mućka

mp

Brąz Marty Pawlikowskiej

W dniach 25-27 czerwca w Zawierciu pod patronatem Polskiego Związku Kickboxingu odbyły się Mistrzostwa Polski Seniorów w formule light contact. W turnieju wystartowała Marta Pawlikowska reprezentująca łukowską sekcję kickboxingu KSW Łuków.

Łukowianka wywalczyła brązowy medal w kategorii do 55 kg. W eliminacjach pokonała zawodniczkę z Częstochowy, w półfinale przegrała z późniejszą mistrzynią kraju z Poznania. Po zawodach łukowianka skomentowała swój udział w turnieju: - Tegoroczny sezon startowy nie należał do najłatwiejszych. Przygotowania do matury, przejście do kategorii seniorów oraz zmiana kategorii wagowej miały duży wpływ na przygotowanie do zawodów i wynik w mistrzostwach. Brązowy medal zdobyty w Zawierciu traktuje jako dobry prognostyk na rozpoczęcie kariery seniorskiej - mówi podopieczna Zenona Pawlikowskiego.

Marta Pawlikowska (druga z prawej) stanęła na najniższym stopniu podium

Na podium obok Marty Pawlikowskiej (KSW Łuków, Mistrzyni Europy Juniorek kat. 52 kg) stanęła Agata Kacprzak (X Fight Piaseczno, brązowa medalistka mistrzostw świata), drugie miejsce zajęła Kinga Szlachcic (SKF Boksing Zielona Góra, reprezentantka Polski na mistrzostwach świata i mistrzostwach Europy w boksie, mistrzyni Polski w kickboxingu). Mistrzynią została Marta Pyra (KKS Poznań, brązowa medalistka mistrzostw świata).

mp

eprasa.pl ec24b0480a

PIŁKA NOŻNA W tym tygodniu zdecydują się losy Unii Żabików. Czy zagrają w IV lidze?

„Przemuni” i „Zupie” należą się pomniki

Kolejny sezon Klasy Okręgowej przeszedł do historii. Największy sukces w historii zanotował Bad Boys Zastawie, który zakończył rozgrywki na podium. Duża w tym zasługa Przemysława „Przemuni” Trybonia. Wszyscy czekają na decyzję piłkarzy z Żabikowa. Kujawiak Stanin zaczął grać jak z nut pod wodzą Andrzeja „Zupy” Zarzyckiego.

Czy Unia awansuje?

Żabikowianie nie mieli problemów z ostatnią drużyną w tabeli. Hat-trickiem popisał się Mariusz Lecyk.

- Gospodarze nie mieli nic do powiedzenia. Przy wysokim prowadzeniu wkradło się rozluźnienie i straciliśmy trzy gole. Ostatnie minuty graliśmy w osłabieniu po kontuzji Przemysława Bednarczyka - mówi Artur Dadasiewicz, trener Unii.

Jego ekipa po raz pierwszy w historii wygrała Klasę Okręgową. Czy zagra w IV lidze? - To rozstrzygnie się w ciągu najbliższych dni. Myślę, że w kolejnym numerze „Wspólnoty” będziecie mogli poznać naszą decyzję - dodaje.

AR-TIG HUTA DĄBROWA - UNIA ŻABIKÓW 3:6 (0:4)

Bramki: Borkowski 65`, R. Pawlak 72`, Ciuba 72` - Lecyk 16`, 43`, 54`, Kozłowski 31`, Pawelec 45`, Drygiel 57`.

AR-TIG: Gajownik - Mazurek, R. Pawlak, J. Nowek, Osial, C. Nowek, M. Sudowski, K. Pawlak, Grzyb, Łukasiak (18` Borkowski), Ciuba.

Unia: Kwaśny - Niewęgłowski, Frączek, Kępa, Koczkodaj, Bednarczyk, Kozłowski, Wachnik (61` Kozieł), Drygiel (61` Garbacik), Pawelec, Lecyk.

Piękny wynik

Bad Boys remisem z Agrotexem Milanów przy porażce ŁKS-u Łazy zapewnił sobie trzecie miejsce.

Podopieczni Przemysława Trybonia przegrywali już 0:2. Gola kontaktowego zdobył Maciej Kania. Dla 19-latka to 20 gol w sezonie. Wyrównał w doliczonym czasie gry Robert Wołoszka po karnym na Patryku Stosio.

- W sezonie przed koronawirusem obejmowałem zespół z trzema punktami. Utrzymaliśmy się. Teraz wykręciliśmy historyczny wynik. To duży sukces każdego z chłopaków, którzy mi uwierzyli i wspólnie poszliśmy drogą na szczyt - mówi 75-letni szkoleniowiec, który w tym roku obchodzi jubileusz 45 lat pracy w zawodzie trenera.

BAD BOYS ZASTAWIE - AGROTEX MILANÓW 2:2 (0:1)

Bramki: Kania 56`, R. Wołoszka 90+2` (k) - Pawlak 38`, G. Romaniuk 52`.

Bad Boys: Łukasik - Czernic, Marcin Cizio, Miszta, M. Świętochowski, Nurzyński, Mateusz Cizio, Walo (80` Gromada), Stosio, R. Wołoszka, Kania.

Agrotex: Kozieł - Gidlewski, Pawlak, E. Romaniuk, Trościańczyk, K. Romaniuk, Trochunowicz, Pieńkus, Antoniuk (90` Król), P. Gil ,G. Romaniuk.

„Zupa” dokonał niemożliwego

Andrzej Zarzycki przejmował Kujawiak Stanin w momencie, kiedy zespół miał zaledwie trzy punkty. Wiosna była niesamowita. Ekipa „Zupy” zakończyła rozgrywki z 26 „oczkami” i utrzymaniem w Klasie Okręgowej.

- Zanotowaliśmy znakomitą rundę wiosenną. Taki był cel naszej współpracy. Graliśmy dobre mecze i triumfem w Łazach przypieczętowaliśmy utrzymanie. Chciałbym pochwalić chłopców za ich cechy wolicjonalne - mówi Andrzej Zarzycki, trener Kujawiaka.

Jego podopieczni prowadzili już 3:0. Prowadzenie dał Kacper Chromiński, który skończył akcję prawą stroną Arkadiusza Gajowego. Niedługo później Mariusz Zabłocki dostawił głowę po centrze Rafała „Rufusa” Goławskiego, a Krystian Kender skończył prostopadłą piłkę Chromińskiego. Gospodarze odpowiedzieli golem Sebastiana Tokarskiego, który dopełnił formalności po akcji Adriana Gałacha lewą stroną. - Kujawiak był po prostu lepszy. My nie dojechaliśmy na mecz i przepadło nam trzecie miejsce - mówi Marcin Chwedoruk, kierownik ŁKS-u Łazy.

ŁKS ŁAZY - KUJAWIAK STANIN 1:3 (0:0)

Bramki: Tokarski 90` - Chromiński 58`, Zabłocki 70`, Kender 83`.

ŁKS Łazy: Lisiewicz (88` Klimczyk) - Zarzycki, Janaszek (70` Wałachowski), Gałach, Wereszczyński, Ł. Ebert, Ścioch, Gomółka (51` Młynarczyk), Wysokiński (88` Tokarski), Fortuna, M. Ebert (80` Momot).

Kujawiak: Dadasiewicz - Gajownik, Kąkol, Dębiak, Adamiak, Abramek, Zabłocki (85` Stefaniak), Goławski I, Gajowy (80` Barszcz), Chromiński, Michał Skwarek (75` Kender).

Podział punktów

Orzeł zremisował z Unią Krzywda.

- Sami sobie strzeliliśmy dwie bramki, podając piłkę przeciwnikowi. Później ciężko było gonić. Mieliśmy pięć bardzo dobrych okazji, ale skończyło się jednym punktem - mówi Konrad Łabęcki, trener zespołu z Czemiernik. Dla jego zespołu gola tuż przed przerwą zdobył Kacper Dobosz po składnej akcji, zagraniu Macieja Orzechowskiego i sytuacji sam na sam. Wyrównał Orzechowski, który przedarł się bokiem pola karnego i trafił od słupka po długim rogu.

ORZEŁ CZEMIERNIKI - UNIA KRZYWDA 2:2 (1:2)

Bramki: Dobosz 44`, Orzechowski 67` -

Orzeł: Bocian - Jarzynka, Sosnowski, Fijałek, Dąbrowski, Wójcik, Sobieszek, Baryła, Orzechowski (80` Wójtowicz), P. Cholewa (80` Mańko), Dobosz (70` Musiatowicz).

Dzido umie strzelać karne

Sokół ograł wicelidera z Kąkolewnicy.

Goście wygrywali po trafieniu Łukasza Biegajło, który dopełnił formalności po strzale Patryka Czarneckiego. Wyrównał Jacek Piotrowski, który huknął z 20 metrów w samo okienko, a trzy punkty ekipie Wiesława Gruli zapewnił z rzutu karnego Marcin Dzido. Bramkarz Sokoła wykorzystał „wapno” po faulu Mateusza Dzido i uderzył w prawy róg bramkarza.

- To był fajny mecz i dobre zakończenie dla nas. Cieszą trzy punkty i fakt, że coraz większe role w zespole zaczynają odgrywać bardzo młodzi chłopcy. Z Gromem w obronie zagrało dwóch nastolatków, a spisali się bardzo dobrze - mówi Wiesław Grula, trener Sokoła.

- To było wyrównane spotkanie. Większość czasu gra toczyła się pod nasze dyktando, a gole straciliśmy po golu życia i karnym. Faulował Piotr Zieliński - mówi Jarosław Kalenik, kierownik Gromu Kąkolewnica.

SOKÓŁ ADAMÓW - GROM KĄKOLEWNICA 2:1 (0:1)

Bramki: Piotrowski 65`, M. Dzido 86` (k) - Biegajło 20`.

Sokół: M. Dzido - Skórka, Łukasik, Wierzbicki (55` Piotrowski), K. Nowicki, Sokołowski (75` K. Dzido), Bosek, Strzyżewski, J. Nowicki (85` Proch), Domański, Mat. Baran.

Grom: Kaczmarek - R. Zieliński, Kosel, Pyrka, Kanatek (80` Zień), Rycaj, Zdyb (46` P. Zieliński), Musiatowicz, Marczuk, Czarnecki, Biegajło.

Tytan wyraźnie lepsi

Wiszniczanie ograli Granicę Terespol.

- Mecz wyglądał tak, jak nasza cała runda. Mieliśmy ogromne braki kadrowe, a do tego bez walki i biegania nie da się wygrać. W tym sezonie zrobiliśmy tyle, na ile było nas stać - mówi Paweł Jurkowski, grający kierownik Granicy.

- Wbrew pozorom nie był to łatwy mecz. Bałem się, że przy prowadzeniu otworzymy się za bardzo i zostaniemy skarceni. Na szczęście tak się nie stało. Widać był zmęczenie przeciwników i w końcowych fragmentach zdominowaliśmy terespolan - mówi Jarosław Makarewicz, trener Tytana.

TYTAN WISZNICE - GRANICA TERESPOL 3:0 (1:0)

Bramki: Iwaszko 6`, K. Oniszczuk 69`, Jakubiuk 86`.

Tytan: Makaruk - Kiryczuk, Bujnik, Iwaszko (30` Jakubiuk), Syryjczyk, Gromysz, Kisiel, Wieliczuk, Semeniuk (88` Banaszczuk), Zieniuk (80` Żelazowski), K. Oniszczuk (83` Pasternak).

Granica: Jurkowski - Wiraszka, Kurasiński, Jakuszko, Zajko, Sawicki, Tymon, Sawtyruk, Starostka (62` Wójciak), Demczuk, Jaszczuk.

LZS Dobryń wygrał w osłabieniu

Bór prowadził po 13 goli w sezonie Daniela Bryka. Skończyło się triumfem gospodarzy.

Wyrównał Paweł Marczuk po uderzeniu głową po centrze z rożnego Piotra Demidziaka, który w 70. minucie wykończył prostopadłe podanie Piotra Maksymiuka. Kropkę nad „i” postawił Konrad Mądry, wykorzystując rzut karnym po faulu na Demidziaku. Warto zauważyć, iż LZS grał od 50 minuty w osłabieniu po zejściu za czerwoną kartkę Mateusza Cydejko.

- Wakacyjny mecz, który nie miał wielkiej historii. Cieszy, że pokazaliśmy charakter. Rywale przyjechali i nawet się nie rozgrzewali - mówi Piotr Maksymiuk, zawodnik LZS-u Dobryń.

LZS DOBRYŃ - BÓR DĄBIE 3:1 (0:1)

Bramki: Marczuk 60`, Demidziak 70`, Konrad Mądry 90` (k) - Bryk 20`.

LZS Dobryń: Bierdziński - Selewoniuk, Kozakiewicz, Cydejko, Kamil Mądry (46` Golec), Kozłowski, Maksymiuk, Szymański, Konrad Mądry, Demidziak, Marczuk (77` T. Andrzejuk).

Bór: Wojtaszak - I. Sadło, Stefaniak (12` Janczak), Osiak, Bekulard, Conkała, P. Sadło, Kiryła (74` Skwarek), Wypych, Bryk, M. Sadło (60` Pieniak).

Czerwona kartka: Cydejko 50`, za dwie żółte kartki.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 26. KOLEJKI

Bad Boys - Agrotrex 2:2
ŁKS Łazy - Kujawiak 1:3
Orzeł - Unia K. 2:2
Sokół - Grom 2:1
Tytan - Granica 3:0
AR-TIG - Unia Ż. 3:6
LZS Dobryń - Bór 3:1

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Unia Żabików	26	65	71:27
2.	Grom Kąkolenica	26	57	65:23
3.	Bad Boys Zastawie	26	46	60:33
4.	ŁKS Łazy	26	46	72:52
5.	Agrotex Milanów	26	42	60:53
6.	LZS Dobryń	26	41	63:46
7.	Orzeł Czemierniki	26	40	44:39
8.	Unia Krzywda	26	39	40:37
9.	Sokół Adamów	26	36	51:41
10	Tytan Wisznice	26	26	44:49
11	Kujawiak Stanin	26	26	37:52
12	Granica Terespol	26	26	39:70
13	Bór Dąbie	26	19	43:86
14	AR-TIG Huta D.	26	11	23:103

Piłkarze Klasy Okręgowej zakończyli sezon. Mistrzem rozgrywek została Unia Żabików. Z rozgrywkami żegna się AR-TIG Huta Dąbrowa.

KLASA A GR. I

WYNIKI 22. KOLEJKI

Agrosport - Twierdza 1:2
Rogo - Krzna 4:1
Perła - Victoria 1:4
Red Sielczyk - Dąb 4:4
Rokitno - Az-Bud 0:5
Niwa - pauza

MECZ 21. KOLEJKI

Dąb - GLKS Rokitno 3:0 Walkower. Na boisku 1:2. W zespole gości wystąpił nieuprawniony zawodnik.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Az-Bud Komarówka	20	49	67:17
2.	Rogo Rogoźnica	20	44	75:23
3.	Krzna Rzeczyca	20	36	63:28
4.	Twierdza Kobylany	20	35	55:52
5.	Dąb Dębowa Kłoda	20	33	45:28
6.	Victoria Parczew	20	30	41:39
7.	Niwa Łomazy	20	25	39:40
8.	Red Sielczyk	20	24	48:56
9.	Perła Sławatycze	20	14	34:82
10	GLKS Rokitno	20	14	24:86
11	Agrosport Leśna P.	20	10	23:63

Piłkarze Klasy A - gr. I zakończyli sezon. Do Klasy Okręgowej awansował Az-Bud Komarówka Podlaska.

KLASA A GR. II

WYNIKI 22. KOLEJKI

Wenus - Młodzież. 0:3
Orlęta - Wóldom 2:0
Polesie - Dwernicki 5:1
Start - Dębowica 4:2
Orkan - Absolwent 3:4
Olimpia - pauza

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Młodzież. Radzyń P.	20	46	64:23
2.	Olimpia Okrzeja	20	46	68:37
3.	Polesie Serokomla	20	39	68:32
4.	Orlęta Gołaszyn	20	38	57:50
5.	ULKS Dębowica	20	30	77:48
6.	Absolwent Dom.	20	29	53:40
7.	Dwernicki Stoczek Ł.	20	29	41:47
8.	Start Gózd	20	28	37:40
9.	Orkan Wojcieszków	20	22	40:47
10	Wenus Oszczepalin	20	13	46:90
11	Wóldom Wólka D.	20	1	14:111

Piłkarze Klasy B - gr. II zakończyli sezon. Do Klasy A awansowała Młodzieżówka Radzyń Podlaski.

KLASA B GR. I

WYNIKI 20. KOLEJKI

Orzeł II - Huragan II 0:3
Lutnia II - Unia II 3:0
Olimpia - pauza

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	29
1.	Olimpia Jabłoń	16	39	40:19
2.	Huragan II Międz.	16	37	55:18
3.	Lutnia II Piszczac	16	25	38:28
4.	Orzeł II Czemierniki	16	14	25:42
5.	Unia II Żabików	16	1	11:62

Piłkarze Klasy B - gr. I zakończyli sezon. Do Klasy A awansowała Olimpia Jabłoń.

KLASA B GR. II

WYNIKI 20. KOLEJKI

Bizon II - Tur 2:5
Orzeł - Armaty 1:7
Orlęta II - Perła 3:0 (wo)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Orlęta II Łuków	20	48	76:19
2.	Armaty Stoczek Łuk.	20	46	75:23
3.	Bizon II Jeleniec	20	37	60:37
4.	Tur Turze Rogi	20	34	54:41
5.	Orzeł Zalesie	20	7	17:96
6.	Perła Dwornia	20	4	11:77

Piłkarze Klasy B - gr. II zakończyli sezon. Do Klasy A awansowały Orlęta II Łuków.

Opowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

MATEUSZ POŁYNKA
lysy162@poczta.onet.pl,
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

eprasa.pl ec24b0480a

Medale zawodników KSW Łuków

Ekipa KSW Łuków wróciła z mistrzostw kraju z siedmioma medalami

W Szczecinku pod patronatem Polskiego Związku Kickboxingu odbyły się Mistrzostwa Polski Seniorów i Juniorów w formule full contact. W turnieju wystartowali podopieczni trenera Zenona Pawlikowskiego z łukowskiej sekcji kickboxingu KSW Łuków.

W sumie nasi przedstawiciele zdobyli siedem medali. Wicemistrzami kraju zostali juniorzy: Bartosz Prusinowski, Natalia Zarzycka i Dominika Kondracka, a brązowe krążki odebrali: seniorki - Kinga Komorowska i Aleksandra Michalak oraz juniorzy - Martyna Czerepińska i Kacper Brzozowski.

Szóste miejsce wywalczyła Marta Pawlikowska, która debiutując w kategorii seniorów, walkę o wejście do strefy medalowej przegrała z późniejszą mistrzynią kraju. Wyjazd na turniej wspierany był przez burmistrza Łukowa.

mp

Gałach mistrzem Polski

Na kortach w Szczecinku rozegrane zostały XVII Letnie Mistrzostwa Polski Samorządowców w Tenisie Ziemnym. W turnieju udział wzięło 50 zawodników z całej Polski, w tym radni, wójtowie, burmistrzowie, prezydenci miast i urzędnicy.

Mistrz Polski - Artur Gałach

Łuków godnie reprezentował radny Artur Gałach, który po raz czwarty z rzędu, a szósty w historii wygrał swoją kategorię. W półfinale pokonał Sławomira Dorywalskiego (gmina Sochaczew), a w finale nie dał szans Bogdanowi Latanowiczowi (gmina Krzemieniewo). Nasz reprezentant triumfował w dwóch setach 6:2 6:2.

Głównymi organizatorami Mistrzostw był Związek Miast Polskich, miasto i gmina Szczecinek. Patronat nad wydarzeniem objął Marszałek Województwa Zachodniopomorskiego.

Organizatorzy zapewnili uczestnikom turnieju wycieczkę autokarową po najpiękniejszych zakątkach Szczecinka, podczas której poznali jego historię i spotkali się na Rynku z posłem Jerzym Hardie-Douglas. Co ciekawe, 40-tysięczny Szczecinek ma trzech posłów. Na zakończenie turnieju najlepsi tenisiści otrzymali pamiątkowe puchary i nagrody rzeczowe.

mp

Gracze AR-TIG-u w Zakopanem

Najmłodsza ekipa z Huty Dąbrowej podczas zajęć na basenach w termach chochołowskich

17 najmłodszych piłkarzy i piłkarek KS AR-TIG Huta Dąbrowa wybrało się na pięciodniowy obóz rekreacyjno-sportowy „Zakopane Camp 2021". Obóz był zorganizowany dzięki m.in.: środkom finansowym Województwa Lubelskiego, Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Krzywdzie, wójta gminy Krzywda.

Program obozu był bardzo bogaty. Pierwszego dnia w drodze do Zakopanego zawodnicy uczestniczyli w spływie przełomem Dunajca ze Sromowców Niżnych do Szczawnicy oraz zwiedzili zamek w Niedzicy i zaporę wodną na Czorsztynie. W czasie pobytu w Zakopanem, podobnie jak ich starsi koledzy kilka lat wcześniej, trenowali na najwyżej położonym boisku w Polsce „Plato". Zdobyli Gubałówkę i Sarnią Skałę, po drodze wodospad Siklawica i piękne o tej porze Doliny Białego i Strążyską. Przekonali się, jakie warunki panują na górze skoczni Wielka Krokiew. Oczywiście były też zajęcia sportowo-rekreacyjne na basenach w termach chochołowskich i gra w koszykówkę, tenisa i siatkówkę z Giewontem w tle. W drodze powrotnej w Krakowie zawodnicy spotkali się ze smokiem wawelskim, zwiedzili Wawel, podziemia rynku głównego i muzeum lotnictwa.

- Podczas obozu dotarła miła dla klubu informacja o przyznaniu przez Ministerstwo Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu środków finansowych w ramach „Programu Klub 2021", które zostaną przeznaczone właśnie na treningi tej najmłodszej grupy i zakup sprzętu sportowego - mówi Grzegorz Osial.

Prezes klubu cieszy się, że kolejne młode pokolenie z Huty Dąbrowej rozpoczęło swoją przygodę. - Dla większości z nich był to pierwszy tak długi wyjazd bez rodziców. Fajnie, że udało się zorganizować obóz w tym trudnym czasie - dodaje.

mp

O G Ł O S Z E N I E

Łuków, dnia 29 czerwca 2021 r.

**OGŁOSZENIE/OBWIESZCZENIE
WÓJTA GMINY ŁUKÓW**

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Łuków w obszarze wsi Ryżki wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t. j. Dz. U. z 2021 r. poz. 741), art. 39 ust. 1 i art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t. j. Dz. U. z 2021 r. poz.247 oraz:

- Uchwały Nr XXXVI/215/2013 z dnia 26 kwietnia 2013 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Łuków w obszarze wsi Ryżki zmienionej Uchwałą Nr XX/160/2016 Rady Gminy Łuków z dnia 11 marca 2016 r. r. w sprawie zmiany Uchwały Nr XXXVI/215/2013 z dnia 26 kwietnia 2013 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Łuków w obszarze wsi Ryżki,

z a w i a d a m i a m

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Łuków w obszarze wsi Ryżki w dniach **od 7 lipca 2021 r. do 5 sierpnia 2021 r**. w siedzibie Urzędu Gminy w Łukowie, ul. Świderska 12, 21-400 Łuków – **pokój nr 36**, w godzinach pracy Urzędu (7.30-15.30) oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy Łuków – **www.lukow.ug.gov.pl.**

Dyskusja publiczna nad przyjętymi rozwiązaniami w projekcie zmiany planu miejscowego odbędzie się w dniu 16 lipca 2021 r. w siedzibie Urzędu Gminy Łuków, ul. Świderska 12, 21-400 Łuków, w sali konferencyjnej UG – pokój nr 29 o godz. 10.00.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie zmiany planu miejscowego, może wnieść uwagi. Uwagi do projektu zmiany planu miejscowego należy składać do Wójta Gminy Łuków z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **20 sierpnia 2021 r.** Uwagi mogą być wnoszone w formie papierowej na adres Urzędu Gminy Łuków, ul. Świderska 12, 21-400 Łuków lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres e-mail: sekretariat@lukow.ug.gov.pl.

Zgodnie z art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, informuję o możliwości składania uwag i wniosków do prognozy oddziaływania na środowisko w nieprzekraczalnym terminie do dnia **20 sierpnia 2021 r.**, w formie pisemnej lub ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Gminy Łuków, ul. Świderska 12, 21-400 Łuków albo za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres e-mail: sekretariat@lukow.ug.gov.pl bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Wójt Gminy Łuków.

Wójt Gminy Łuków
/-/ mgr Mariusz Osiak

Informuję, że:

1. Złożenie uwagi stanowić będzie odpowiedź na niniejsze Ogłoszenie.
2. Administratorem podanych w uwadze danych osobowych jest Wójt Gminy Łuków z siedzibą przy ul. Świderskiej 12, 21-400 Łuków, tel. (25) 798 24 39, mail: sekretariat@lukow.ug.gov.pl.
3. Dane są podawane w celu składania uwag do miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.
4. Podstawę prawną przetwarzania podanych danych stanowi art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2020 r. poz. 293 z późn. zm.) oraz § 12 pkt 16 w związku z załącznikiem nr 9 do rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 26 sierpnia 2003 r. w sprawie wymaganego zakresu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (Dz. U. z 2003 r. Nr 164 poz. 1587).
5. Konsekwencją braku podania danych osobowych jest pozostawienie wniosku bez rozpoznania.
6. Składający wniosek ma prawo do żądania od administratora dostępu do podanych danych osobowych, ich sprostowania, ograniczenia przetwarzania, a także prawo do przenoszenia danych.
7. We wszystkich sprawach związanych z przetwarzaniem danych osobowych oraz realizacją przysługujących w tym zakresie praw można kontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych osobiście lub korespondencyjnie ul. Świderska 12, 21-400 Łuków, przez tel. + 48512263577, mail: iod@lukow.ug.gov.pl
8. Pełen zakres informacji nt. przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie http://www.lukow.ug.gov.pl/userfiles/files/RODO/politykaprywatnosci.pdf oraz w siedzibie Administratora: ul. Świderska 12, 21-400 Łuków.

eprasa.pl ec24b0480a

Ścigali się w wyścigu wózków. Szybcy i uśmiechnięci

Na podium w kategorii rodzina z wózkiem stanęli: Daniel Brzeski, Krzysztof Siemionek i Paulina Wiewiórka

Rywalizację w kategorii tata z wózkiem wygrali: Mirosław Rybicki, Maciej Pilski i Łukasz Prusak

W kategorii mama z wózkiem trzy pierwsze miejsca zajęły: Paulina Wiewiórka, Anna Rybicka i Katarzyna Matusiak

Wyścigi wózków w chodzie Buggy Gym zorganizowała już po raz piąty Sylwia Mateńka-Woch.

Pierwotnie impreza miała odbyć się 13 czerwca. Ale w związku z tym, że padało wyścigi wózków zostały przeniesione na niedzielę, 20 czerwca. Ale oprócz daty, nic więcej się nie zmieniło. Była to rodzinna impreza, której najważniejszym celem było zachęcenie i aktywizowanie rodziców wraz z dziećmi do ruchu. I takich rodziców nie brakowało. Nie brakowało też dzieci. W pierwszej z rozegranych konkurencji, czyli w chodzie z wózkiem dla lalek, wzięło udział najwięcej uczestników. Co ważne w tej kategorii wszyscy wygrali. Po rywalizacji najmłodszych na starcie pojawiły się mamy z wózkami, następnie tatusiowie z wózkami i rodziny z wózkami. Ich zadaniem było przemaszerowanie, nie przebiegniecie, dystansu 100 kroków. W kategorii mama z wózkiem trzy pierwsze miejsca zajęły: Paulina Wiewiórka, Anna Rybicka i Katarzyna Matusiak. Rywalizację w kategorii tata z wózkiem wygrali: Mirosław Rybicki, Maciej Pilski i Łukasz Prusak. Na podium w kategorii rodzina z wózkiem stanęli: Daniel Brzeski, Krzysztof Siemionek i Paulina Wiewiórka.

Łukasz Prusak

Sylwia Mateńka-Woch,
organizatorka

Aktywność z dziećmi

- Nie siedzimy w domu ani nad zalewem, bo tu czeka na nas świetna impreza. Wyścig wózków organizujemy już po raz piąty. Chcemy pokazać, że posiadanie dzieci nie jest przeszkodą w aktywnym trybie życia

Daniel Brzeski,
uczestnik

Codzienny trening

- Wygraliśmy w kategorii rodzina. W wózeczku siedziała 3-letnia Amelka. Przed zawodami trenowałem. To były codzienne spacery z wózkiem lub jazda rowerem. Cieszę się, że takie imprezy są u nas organizowane

Nowe wozy strażackie dla druhów z Podosia i Świderek

GMINA STANIN/ KRZYWDA Monika Pytlik, prezes OSP Świderki i Artur Pacek z OSP Podosie odebrali promesy na dofinansowanie zakupu samochodów ratowniczo-gaśniczych dla ich jednostek.

Uroczystość wręczenia promes dla jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej z województwa lubelskiego odbyła się 8 czerwca na placu Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej nr 4 w Lublinie.

Wśród jednostek, które otrzymały dofinansowanie znalazły się dwie OSP z naszego powiatu - ze Świderek i Podosia.

Monika Pytlik, prezes OSP Świderki i Artur Pacek z OSP Podosie po odebraniu promes na zakup samochodów z zastępcą lubelskiego komendanta wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej w Lublinie st. bryg. mgr inż. Szczepanem Goławskim (z lewej)

Zebrali aż 100 tys. zł

Strażacy z Podosia w wyniku własnej inicjatywy i dzięki życzliwym osobom, pozyskali aż 100 tys. zł, aby zakup nowego wozu bojowego dla ich OSP był realny. Rada Gminy Krzywda podjęła decyzję o zwiększeniu dofinansowania na zakup nowego wozu strażackiego dla OSP Podosie do kwoty 300 tys. zł.

- Jeszcze raz dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do tego, że nasze marzenia stają się rzeczywistością. Teraz wszyscy czekamy, aż samochód zawita w naszej remizie i będzie służył społeczności Podosia i okolic – mówią druhowie z Podosia.

Strażacy chcieliby zakupić samochód typu MAN. To jest średni samochód, który będzie miał zbiornik 3500 litrów plus 500 albo 600 litrów piany gaśniczej.

Drugi wóz dla OSP Świderki

Wóz dla Świderek będzie kosztował ok. 800 tys. zł. W tych pieniądzach strażacy mogą kupić wozy dwóch marek: MAN lub Renault.

- 480 tys. zł to dotacja. 300 tys. zł przekazuje gmina, za co serdecznie dziękujemy, a 20 tys. zł to wkład własny jednostki - wylicza Pytlik.

Na wkład własny strażacy przeznaczyli swoje uposażenie z ekwiwalentu i wszystkie darowizny, które wpływały na konto straży.

Potrzebny remont

Przed zakupem wozu w Świderkach szykuje się jeszcze remont. W remizie potrzebne są dwa stanowiska garażowe. Jedno dziś zajmuje używany średni wóz bojowy MAN, który jednostka dostała 3 lata temu. Drugie będzie dla nowego wozu.

- Ostatnio udało się zebrać ponad 5 tys. zł dzięki wsparciu mieszkańców, które zostaną przeznaczone na wkład własny do nowego samochodu oraz zaadoptowania drugiego stanowiska garażowego oraz aneksu kuchennego, tak aby sala nadal mogła służyć mieszkańcom - mówi Monika Pytlik.

- OSP Świderki składa serdeczne podziękowania za pomoc w realizacji naszego marzenia wszystkim życzliwym ludziom, bez których by się nie udało! Dziękujemy za rozmowy, porady i przede wszystkim wsparcie – dodaje Pytlik.

mo

Zapisy do Klubu Seniora w Gołąbkach

GMINA ŁUKÓW Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Łukowie ogłasza nabór uczestników do Klubu Seniora w Gołąbkach, który będzie mieścił się w tamtejszej świetlicy wiejskiej. Jeżeli jesteś osobą w wieku 60+ nieaktywną zawodowo, jesteś mieszkańcem gminy Łuków i pragniesz żyć aktywnie i twórczo, zostań uczestnikiem Klubu Seniora. Usługi klubu obejmują zajęcia o charakterze kulturalnym, rekreacyjnym i towarzyskim. Uczestnicy będą mieli możliwość wzięcia udziału w rozwijaniu swoich pasji i zainteresowań. Miejsce pobytu przystosowane jest do bezpiecznego i aktywnego spędzania czasu wolnego. Korzystanie z oferty Klubu będzie bezpłatne. GOPS zaprasza wszystkich zainteresowanych do wypełnienia dokumentów rekrutacyjnych i składania ich w siedzibie GOPS w Łukowie, ul. Świderska 12, pokój 12, u Doroty Pływacz, (od pon. do pt. w godz. od 10:00 do 14:00), natomiast od 1 lipca w siedzibie Klubu Seniora w Gołąbkach. Szczegółowych informacji udzieli: Dorota Pływacz, tel. 25 798 21 59. Deklarację uczestnictwa oraz informację o przetwarzaniu danych osobowych można pobrać: w siedzibie GOPS w Łukowie i od 1 lipca w Klubie Seniora w Gołąbkach lub ze strony internetowej gminy.

eprasa.pl ec24b0480a

Wybrali nowy zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej w Podosiu

GMINA KRZYWDA W sobotę, 12 czerwca, druhowie Ochotniczej Straży Pożarnej w Podosiu spotkali się w remizie na walnym zebraniu sprawozdawczo-wyborczym. Zebranie otworzył druh Artur Pacek, prezes OSP w Podosiu, który powitał druhny, druhów i przybyłych gości. Następnie minutą ciszy uczczono zmarłych strażaków z tej jednostki. Po sprawozdaniach prezesa, naczelnika, skarbnika i przewodniczącego Komisji Rewizyjnej nastąpiło głosowanie nad udzieleniem absolutorium zarządowi za 2020 r. Walne zebranie jednogłośnie udzieliło absolutorium zarządowi OSP Podosie.

Następnym punktem było wybór nowego zarządu Ochotniczej Straży Pożarnej w Podosiu, Komisji Rewizyjnej, delegatów na Zjazd Oddziału Gminnego ZOSP RP i przedstawicieli do zarządu Oddziału Gminnego ZOSP RP.

ZARZĄD OSP PODOSIE będzie działał w następującym składzie:
prezes: dh Artur Pacek
naczelnik: dh Artur Kosiorek
z-ca naczelnika: dh Mariusz Pacek
skarbnik: dh Mariusz Kosiorek
sekretarz: dh Dariusz Gadzała
gospodarz: dh Jacek Bany
członek zarządu: dh Marek Nowek
KOMISJA REWIZYJNA:
przewodniczący: dh Luiza Osial
sekretarz: dh Damian Pietrzak
członek: dh Rafał Pacek

mo

Są pieniądze na stołówki szkolne

GMINA ŁUKÓW Po kilku latach starań gmina Łuków skorzysta z rządowych środków w ramach programu „Posiłek w domu i w szkole".

Podczas nadzwyczajnej sesji w poniedziałek, 14 czerwca, Rada Gminy wpisała do tegorocznego budżetu ponad 300 tys. zł, które zostaną wykorzystane na modernizację i wyposażenie kuchni oraz stołówek w pięciu szkołach. Z rządowej pomocy skorzystają placówki w Czerśli, Gręzówce, Krynce, Rolach i Strzyżewie. Łączna wartość planowanych robót i zakupów sięga 383 tys. zł, z których 308 tys. zł to środki z budżetu państwa, a reszta wkład własny gminy.

- Staraliśmy się o środki z tego programu od jego początku, ale wnioski złożone w latach 2019 i 2020 nie zostały zaakceptowane do realizacji. Za trzecim razem się udało. Większość pieniędzy zostanie wykorzystana na zakupy wyposażenia, które dyrektorzy szkół będą realizować przede wszystkim w wakacje – zapowiada wójt gminy Łuków Mariusz Osiak.

Samorząd już podpisał umowę potwierdzającą przyznanie dotacji.

Lepsze trasy z Fiukówki

GMINA KRZYWDA Dzięki wsparciu z budżetu państwa gmina Krzywda i Powiat Łukowski przebudowały wspólnie kolejne dwie drogi powiatowe. Kierowcy mogą już korzystać z poprawionych tras Fiukówka - Kasyldów i Fiukówka - Osiny, których modernizacja była współfinansowana z Funduszu Dróg Samorządowych. Prace były prowadzone na odcinkach o łącznej długości prawie 5 kilometrów. Jezdnia została poszerzona do 7 metrów, drogowcy położyli nowe, asfaltowe nawierzchnie, utwardzili pobocza i oznakowali obydwie trasy. Z FDS samorządy otrzymały pieniądze na pokrycie 60 procent kosztów robót. Pozostałą część sfinansowały - Powiat Łukowski oraz gminy Wola Mysłowska i Krzywda, która wyłożyła na ten cel prawie 570 tys. zł. Razem z samorządem powiatowym w tym roku gmina Krzywda realizuje kolejną inwestycję, współfinansowaną ze środków budżetu państwa. Na przebudowę około 10 kilometrów trasy Huta Dąbrowa - Radoryż Kościelnym samorządy otrzymały 60-procentową dotację z obecnego Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Pozostałe 40 procent kosztów pokryją po połowie, a wszystkie prace mają być wykonane w tym roku.

AUTOPROMOCJA
ZNAJDŹ NAS NA facebook

Pielgrzymka do Kodnia

GMINA KRZYWDA Parafia Radoryż Kościelny organizuje 2 lipca pielgrzymkę autokarową do Kodnia. Koszt wyjazdu z obiadem i ubezpieczeniem - 60 zł. Zapisy w zakrystii.

Posprzątali gminę, zjedli kiełbaski

GMINA ADAMÓW W związku z powrotem do nauczania stacjonarnego w Szkole Podstawowej w Adamowie przy współpracy dyrekcji, nauczycieli i rodziców, podjęto decyzję o odbudowywaniu relacji uczeń-nauczyciel. W pierwszych dniach czerwca w szkole odbył się Dzień Integracji połączony z akcją challenge „Czysta Gmina" połączony ze sprzątaniem przez klasy 1-3 i 4-8 wyznaczonych miejsc w Adamowie i tras widokowych m.in. poprzez trakt leśny w kierunku Woli Gułowskiej

Starsi uczniowie w ramach akcji „Czysta Gmina" posprzątali część dzikiego wysypiska tuż przed Konorzatką. Dzieci i młodzież po zakończonych pracach porządkowych mogły udać się potem m.in. na ognisko, które pozwoliło im na wzmocnienie klasowych więzi, nadszarpnięty czasem izolacji podczas edukacji zdalnej. Poza posiłkiem były atrakcje sportowe zaplanowane przez nauczycieli wf-u

mo

Dowiozą Cię na szczepienie

GMINA ŁUKÓW Gmina mając na celu zwiększenie liczby mieszkańców poddających się szczepieniu przeciw COVID-19 przypomina zainteresowanym mieszkańcom, że nadal funkcjonuje zorganizowany dowóz do punktów szczepień oraz, że gmina udostępniła plac publiczny w Krynce na miejsce Punktu Szczepień Drive Thru. Aby się umówić na dowóz na szczepienie trzeba zadzwonić pod nr tel. 25 798 21 59.

VI Święto Jagody w Gręzówce

GMINA ŁUKÓW W niedzielę, 4 lipca, od godz. 15.00 na placu przy remizie OSP w Gręzówce odbędzie się Święto Jagody. W programie występy zespołów śpiewaczych, zabawy, gry, konkursy, jagodowe przysmaki kulinarne i grill bar. Organizatorzy: KGW z zespołem Kumpele z Gręzówki.

Zgłoś opryskiwacz, którego nie używasz

Opryskiwacze sprzedane, zezłomowane lub wycofane z użytkowania należy zgłosić do WIORiN w Lublinie. Zgłoszenie opryskiwacza można dokonać: pocztą, faksem, drogą elektroniczną na adres e-mail: o-lukow@piorin.gov.pl lub bezpośrednio w Oddziale Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Roślin i Nasiennictwa w Lublinie. Wzór zgłoszenia dostępny na stronie www.piorin.gov.pl/lublin. Stosowanie środków ochrony roślin sprzętem niesprawnym technicznie, nieskalibrowanym lub uchylanie się od obowiązku poddania tego sprzętu badaniom technicznym w celu potwierdzenia sprawności technicznej podlega karze grzywny w wysokości do 500 zł. Zgłaszając sprzedaż, zezłomowanie lub wycofanie z użytkowania unikniesz kontroli w tym zakresie.

eprasa.pl ec24b0480a

Potrzeba 5,5 mln zł więcej na kanalizację. Radni zwiększyli środki

GMINA ŁUKÓW Mieszkańcy Krynki, Ról i Wólki Świątkowej będą mogli się podłączyć do kanalizacji sanitarnej. W tych miejscowościach powstanie prawie 28 km sieci kanalizacyjnej.

Nowa sieć w Krynce, Rolach i Wólce Świątkowej będzie podłączona do oczyszczalni ścieków, która zostanie wybudowana w Gołaszynie. Kanalizacja będzie współfinansowana ze środków Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych, natomiast część pieniędzy na oczyszczalnię gmina Łuków pozyskała także z unijnego Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Na wykonanie robót w przypadku oczyszczalni i kanalizacji będzie 1,5 roku.

Drogie przetargi

Podczas ostatniej sesji Rady Gminy Łuków radni musieli jednak zwiększyć sumę, jaką planowano wydać z budżetu gminy na budowę kanalizacji w Krynce, Rolach i Wólce Świątkowej. Jest to dodatkowe 5,5 mln zł, zapisane w Wieloletniej Prognozie Finansowej.

- Zwiększenie środków na tę inwestycję jest związane z przetargiem na wykonanie robót. Planowaliśmy na ten cel wydać około 14 mln zł. Tymczasem najtańsza z sześciu ofert, które otrzymaliśmy od potencjalnych wykonawców, przekracza 19 mln, a najdroższa nawet 25. Biorąc pod uwagę sytuację rynkową, szansa na uzyskanie niższej ceny jest mało prawdopodobna, dlatego mając do wyboru unieważnienie przetargu, radni zgodzili się na zwiększenie pieniędzy i realizację inwestycji, współfinansowanej z funduszy unijnych - tłumaczy wójt Mariusz Osiak.

Ostatecznie na kanalizację w wymienionych miejscowościach Rada Gminy zabezpieczyła w WPF 19,5 mln zł, z których 8 mln zł zamierza wydać w tym roku, a resztę w 2022 r.

Kompleksowe wykonanie

Podczas sesji radny Mirosław Dybciak zapytał, czy kanalizacja będzie budowana z przyłączami czy bez przyłączy do działek mieszkańców.

- Kiedyś mówiliśmy, że budowa przyłącza będzie po stronie zrzucającego ścieki. Teraz gmina płaci za przyłącze. Czy ta kwota, którą my jako gmina zapłacimy, będzie odzyskiwana i w jaki sposób? – zapytał radny.

- Kwestia wykonania przyłączy w tym przetargu jest rozwiązana w ten sposób, że za kwotę 19 mln zł wykonawca ma wykonać sieć wraz z przyłączami do budynków. Pewnego rodzaju okolicznością łagodzącą będzie kwestia odpłatności właścicieli poszczególnych nieruchomości za wykonanie przyłącza. My nie rozdzielaliśmy tego przetargu odrębnie na sieć i przyłącza, lecz wszystko włączyliśmy do jednego postępowania przetargowego. Wykonawca za tę kwotę ma wykonać wszystko – wyjaśniał wójt.

Zwrot za przyłącza

Część środków, które gmina wyda na realizację tego przedsięwzięcia, zamierza pozyskać z powrotem do swojego budżetu. A mianowicie każdy z beneficjentów korzystający z przyłącza będzie współuczestniczył, czyli współfinansował realizację tego zadania. Będzie to, jak mówi wójt, kwota akceptowalna.

- Rozmawialiśmy z różnymi samorządami, które realizowały w ostatnim czasie tego typu przedsięwzięcia. Niektórzy robili odrębnie postępowanie na sieć wraz z przyłączami tylko do granicy nieruchomości, a potem reszta jest po stronie właściciela, który musi sam sobie wybudować przyłącze. My chcemy, żeby oczyszczalnia w Gołaszynie, którą zamierzamy budować równolegle do sieci kanalizacyjnej, była szybko obciążona ściekami. Bo mogłaby powstać taka sytuacja, że wybudujemy sieć i przyłącza do granicy działki, a człowiek powie: „To ja sobie za 2 albo 3 lata zrobię to przyłączę i wtedy będę zrzucał ścieki". My chcemy, żeby jak najszybciej następował zrzut ścieków do oczyszczalni, dlatego robimy łącznie wszystko. Będziemy obciążać właścicieli poszczególnych nieruchomości jakąś kwotą, tj. ok. 3 tys. zł za każde przyłącze – tłumaczy Mariusz Osiak.

- Będzie to przyłącze normatywne, czyli od granicy nieruchomości na mojej działce, to przyłącze ma mieć do 30 m długości i wtedy będę płacił 3 tys. Jeśli ktoś ma dom posadowiony 100 m od granicy działki z nieruchomością drogową, w której będzie umieszczona kanalizacja, to niestety za pozostałe 70 m będzie musiał dopłacić. Jeśli przyjmiemy, że około 708 przyłączy jest zaprojektowanych i wszyscy je zrealizują, to 2 mln zł powinniśmy odzyskać z powrotem w formie wpłat mieszkańców za wykonanie przyłączy - mówi wójt.

Można się jeszcze zgłosić

Radna Bogumiła Rozwadowska dopytywała, czy projekt przyłączy jest do wszystkich domów czy tylko do tych właścicieli, którzy się zgłaszali?

- Dokumentacja projektowa jest wykonana do tych budynków, w których projektant był i właściciele nieruchomości wyrazili zainteresowanie wykonaniem przyłączy. Myślę, że jest to 70-80 proc. wszystkich nieruchomości, które potencjalnie mogłyby być przyłączone – tłumaczył wójt.

Osoby, które nie zgłosiły się i nie są do nich zaprojektowane przyłącza, wciąż mogą zgłosić w gminie chęć ich wykonania.

- Być może na etapie realizacji inwestycji uda się to zrobić, jeśli ktoś się namyślił. Później będzie już trudniej, bo każdy będzie musiał indywidualnie wykonać projekt, dostać pozwolenie, dokonać zgłoszenia i oczywiście odrębnie je wykonać – wyjaśniał Osiak.

Sprawdzić w referacie

Jarosław Skrzyszewski był zainteresowany u kogo można sprawdzić, czy jest się ujętym w projekcie.

- U nas w Gołaszynie dwa i pół roku temu były spotkania z projektantami, zostawiłem im numer telefonu, ale do tej pory się do mnie nie zgłosili, a obiecywali jakiś kontakt - mówił.

- Sprawdzić, czy jest się wyrysowanym można w referacie inwestycji Urzędu Gminy. Dzisiaj rozmawiamy o inwestycji Wólka Świątkowa, Role, Krynka i to jest realizowane. Natomiast jeśli chodzi o Gołaszyn, na tzw. ZUD czyli zespół uzgodnień dokumentacji, trafiła część dokumentacji, która jest niesporna. Natomiast w przypadku nieruchomości pana radnego i wielu innych nieruchomości położonych przy drodze krajowej 63, nie mamy uzgodnienia Generalnej Dyrekcji na posadowienie sieci kanalizacyjnej, więc ten projekt nie jest jeszcze skończony i on będzie zrealizowany w terminie późniejszym – wytłumaczył wójt Osiak.

mo

Po walnych zebraniach OSP z gminy Adamów są nowe zarządy

GMINA ADAMÓW Jak co roku strażacy spotkali się na walnych zebraniach sprawozdawczo-wyborczych Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu gminy: OSP z Adamowa, Ferdynandowa, Hordzieżki i Woli Gułowskiej.

W spotkaniach wzięli udział druhowie i zaproszeni goście. Zebrani powołali składy zarządów i Komisji Rewizyjnych OSP na kolejną 5-letnią kadencję. Na stanowisku prezesa i wiceprezesa znaleźli się:

OSP Adamów: prezes – Celina Latoch, wiceprezes naczelnik – Marcin Sobieszek; OSP Ferdynandów: prezes – Andrzej Kieliszek, wiceprezes naczelnik – Dariusz Łazuga; OSP Hordzieżka: prezes – Stanisław Mieczysław Dzido, wiceprezes naczelnik – Andrzej Wrzosek; OSP Wola Gułowska: prezes – Waldemar Bancerz, wiceprezes naczelnik – Marcin Stempniak.

W spotkaniach wzięli udział druhowie poszczególnych jednostek i zaproszeni goście: wójt Karol Ponikowski, przewodnicząca Rady Gminy Anna Bartosiewicz, poseł i prezes ZOG ZOSP RP w Adamowie Sławomir Skwarek, wicestarosta łukowski i prezes ZOP ZOSP RP w Łukowie Janusz Kozioł, zastępca komendanta powiatowego PSP w Łukowie Paweł Wysokiński, kapelan OSP Wola Gułowska o. Adam Rusek oraz przeor klasztoru z Woli Gułowskiej o. Janusz Bębnik

Podczas zebrań podsumowywano pracę w 2020 r., omawiano bieżącą sytuację, a także plany jednostek na przyszłość. Wśród wniosków pojawiły się kwestie doszkalania druhów, a także doposażenia ich w sprzęt gaśniczo-ratowniczy, umundurowanie i remonty remiz.

Przedstawiciele władz samorządowych z uznaniem mówili o pracy druhów i dziękowali za aktywną służbę strażacką, duże zaangażowanie na rzecz bezpieczeństwa, jak również w bieżącą działalność gminy. Wszystkim strażakom życzyli: owocnej pracy, realizacji zamierzeń i planów oraz jak najmniej wyjazdów w ochronie naszego życia, zdrowia i mienia.

eprasa.pl ec24b0480a

Szkolili się m.in. w Grecji, Włoszech i Wielkiej Brytanii

Zakończenie projektu „Kultura jest cool" w Zespole Szkół w Hucie Dąbrowie

W Zespole Szkół w Hucie Dąbrowie właśnie dobiegł końca projekt pt: „Kultura jest cool", realizowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego, Program Operacyjny Wiedza Edukacja Rozwój (POWER), w ramach projektu „Ponadnarodowa mobilność kadry edukacji szkolnej". Jak informuje nas Agnieszka Stanio najważniejszym działaniem w ramach projektu były wyjazdy nauczycieli na szkolenia do sześciu krajów europejskich. Agnieszka Stanio - nauczyciel jęz. angielskiego, Anna Rogowska - nauczyciel matematyki, Aneta Czajka - nauczyciel jęz. polskiego oraz Anna Kąkolewska nauczyciel jęz. angielskiego i rosyjskiego, odbyły szkolenia w Wielkiej Brytanii, Portugalii, Włoszech, Grecji, Hiszpanii i na Cyprze. W szkole w Hucie odbyło się wiele działań, np. organizowano konkursy, wystawy prac uczniów, kurs językowy dla nauczycieli, przygotowywano materiały dydaktyczne i promocyjne, prezentacje multimedialne. - Na zajęciach lekcyjnych podejmowana była tematyka szeroko rozumianej kultury krajów europejskich. Obchodziliśmy Europejski Dzień Języków, Dzień Europy, Dzień Języka Angielskiego, Światowy dzień Książki itp - opowiada Agnieszka Stanio. Działania zintegrowane były również z udziałem w szkoleniach oraz z przeprowadzaniem projektów na platformie eTwinning. - Efektem było podwyższenie umiejętności językowych i dydaktycznych pracowników szkoły, wzbogacenie warsztatu nauczycieli, wykorzystanie i wypracowanie nowoczesnych technik pracy z uczniami. - Ci ostatni rozwijali aktywność obywatelską i uczyli się korzyści płynących z większej świadomości kulturowej, społecznej i językowej Europy oraz tolerancji wobec innych kultur i narodowości- uważa Stanio.

W szkole w Hucie odbyło się wiele działań, np. organizowano konkursy, wystawy prac uczniów, kurs językowy dla nauczycieli, przygotowywano materiały dydaktyczne i promocyjne, prezentacje multimedialne.

Łukasz Prusak

I N F O R M A C J A

G. 6810.79.2021

22.06.2021r.

DECYZJA

Na podstawie art.1,art.2 i art. 8 ust.1 ustawy z dnia 29 czerwca 1963r. o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych (Dz. U. 2016, poz. 703), art. 104 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U.2021, poz.735),

orzekam

uznać za mienie gromadzkie nieruchomość położoną w Trzebieszowie Drugim, gmina Trzebieszów, oznaczoną w ewidencji gruntów i budynków obrębu 0018 Trzebieszów Drugi jako działka: nr 35/1o pow. 0,12 ha.

Uzasadnienie

Wójt Gminy Trzebieszów wnioskiem z dnia 10.02.2021., znak: RRG.3870.1.2021.MS zwrócił się do Starosty Łukowskiego o ustalenie czy nieruchomość położona w Trzebieszowie Drugim, oznaczona w ewidencji gruntów i budynków jako działka nr 35/1 o pow. 0,12 ha stanowiła mienie gromadzkie w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 29 czerwca 1963 r. o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych.

Zgodnie z art.8 ust.1 ustawy z dnia 29 czerwca 1963r o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych, starosta wydaje decyzję o ustaleniu, które spośród nieruchomości, o których mowa w art.1 ust.2 i ust.3 powołanej wyżej ustawy stanowią mienie gromadzkie.

Decyzję o uznaniu za mienie gromadzkie wydaje się biorąc pod uwagę stan nieruchomości istniejący w dacie wejścia w życie ustawy z dnia 25.06.1963r. o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych, tj. w dniu 5 lipca 1963r. Decyzja ma charakter deklaratoryjny, co oznacza, że rozstrzygnięcie w niej podjęte w oparciu o art.8 ust.1 powołanej ustawy potwierdza stan prawny nieruchomości istniejący w dniu wejścia w życie ustawy.

Rozpatrując przedmiotowy wniosek organ ustalił co następuje. Działka objęta wnioskiem położona w obrębie ewidencyjnym Trzebieszów Drugi w rejestrze do założenia ewidencji gruntów Gromady Trzebieszów, wsi Trzebieszów Drugi sporządzonym dnia 21.03.1961r. wpisane zostały pod poz. rejestrową nr 319a, dla których jako władającego gruntem wpisano „Wspólnota wsi Trzebieszów II" , wykazane są jako łąki trwałe i pastwiska trwałe. W operacie technicznym do założenia ewidencji gruntów wpisanym do składnicy geodezyjnej w roku 1964 za Nr 204/1/4/64 widnieje wpis „grunt gromadzki". Aktualnie w ewidencji gruntów widnieje zapis właściciel nieustalony, władający „wspólnota wsi Trzebieszów Drugi". Wnioskodawca wykazał, że nie jest w posiadaniu decyzji o powołaniu wspólnoty gruntowej wsi Trzebieszów Drugi, jak również nie jest mu znany fakt powołania takiej wspólnoty. Działki te te jak wynika z oświadczeń świadków, (protokoły przesłuchań w aktach sprawy), od zawsze jak pamiętają, wskazując już na lata pięćdziesiąte i sześćdziesiąte XX wieku, stanowiły ogólnodostępne dobro służące mieszkańcom wsi.

Rozstrzygnięcie przedmiotowej sprawy może nastąpić w oparciu o przepisy ustawy z dnia 29 czerwca 1963r. (t.j. Dz. U. z 2016, poz. 703). Zgodnie z art. 8 ust.1 powołanej ustawy starosta wydaje decyzję o ustaleniu czy grunty objęte wnioskiem stanowią mienie gromadzkie. Oprócz wspólnot gruntowych określonych w art.1 ww. ustawy, zagospodarowaniu w trybie i na zasadach określonych w ustawie podlegają także nieruchomości rolne, leśne i obszary wodne stanowiące mienie gromadzkie w rozumieniu przepisów o zarządzie takim mieniem, jeżeli przed dniem wejścia w życie ustawy były faktycznie użytkowane wspólnie przez mieszkańców wsi. Definicja mienia gromadzkiego, którego dotyczy ustawa o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych znajduje się w przepisach rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29 listopada 1962r. w sprawie zarządu mieniem gromadzkim oraz trybu jego zbywania(Dz. U. z 1962r. nr 64, poz. 303).

I tak zgodnie z §1 przez mienie gromadzkie należy rozumieć mienie, które do dnia wejścia w życie ustawy z dnia 25.09.1954r. o reformie podziału administracyjnego wsi i powołaniu gromadzkich rad narodowych (Dz. U. nr 43, poz.191) stanowiło majątek dawnych gromad jako majątek gromadzki, dobro gromady oraz inne prawa majątkowe, zaś przez dawne gromady – należy rozumieć gromady istniejące do dnia wejścia w życie powołanych przepisów ustawy.

Gromady pod rządami ustawy z dnia 23.03.1933r.o częściowej zmianie samorządu terytorialnego nie były jednostkami samorządu terytorialnego posiadały jednak osobowość prawną i były podmiotami majątku i dobra gromadzkiego. Ustawa z dnia 20 marca 1950r. o terenowych organach jednolitej władzy państwowej w art.1 wprowadziła system jednolitej władzy państwowej, powołała rady narodowe jako organy tejże władzy i zniosła związki samorządu terytorialnego (art.32 ust.2). Majątek dotychczasowych związków samorządu terytorialnego z mocy prawa stał się majątkiem państwa (art.32, ust.2). Jednakże skutki prawne takiego rozwiązania nie dotyczyły majątku dawnych gromad.

Dla omawianej kwestii skutki prawne wyniknęły z ustawy z dnia 25.09.1954r. o reformie podziału administracyjnego wsi i powołaniu gromadzkich rad narodowych.

W miejsce dotychczasowych gmin i gromad utworzono nowe gromady jako jednostki podziału administracyjnego wsi, zaś gromadzkie rady narodowe stały się organami władzy państwowej w gromadach. W wydanym na podstawie delegacji wynikającej z ww ustawy rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 10.06.1957r.w sprawie zbywania nieruchomości wchodzących w skład majątku i dobra dawnych gromad (Dz. U. Nr 49, poz. 237) majątek i dobro gromadzkie traktowano jako własność państwa.

Grunty objęte wnioskiem jak wynika z oświadczeń mieszkańców wsi Trzebieszów Drugi miały i mają charakter użyteczności publicznej. Stan taki istniał w dacie wejścia w życie ustawy z dnia 29.06.1963r. o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych, tj. w dniu 5 lipca 1963r., stąd też biorąc powyższe pod uwagę należało orzec jak w sentencji.

Zgodnie z art. 8 ust.1 i ust.6 ustawy z dnia 29 czerwca 1963r. o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych decyzja niniejsza ma charakter deklaratoryjny i potwierdza jedynie stan prawny nieruchomości istniejący w dniu wejścia w życie powołanej wyżej ustawy. Decyzję podaje się do wiadomości w sposób zwyczajowo przyjęty w danej miejscowości oraz ogłasza wywieszając w Urzędzie Gminy oraz w Starostwie Powiatowym przez okres 14 dni,a także zamieszcza się w Biuletynie Informacji Publicznej gminy i powiatu oraz w prasie lokalnej.

Pouczenie

Od decyzji niniejszej służy odwołanie do Wojewody Lubelskiego za pośrednictwem Starosty Łukowskiego w terminie 14 dni od daty jej doręczenia. Zgodnie z art.49 kpa doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Decyzja niniejsza podlega podaniu do publicznej wiadomości w sposób zwyczajowo przyjęty w sołectwie Trzebieszów Drugi oraz poprzez wywieszenie na okres 14 dni na tablicach ogłoszeń Urzędu Gminy Trzebieszów oraz w Starostwie Powiatowym w Łukowie, a także zamieszcza się ją w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Trzebieszów i Starostwa Powiatowego w Łukowie oraz w prasie lokalnej.

Na podstawie art.127a K.p.a. w trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania w formie oświadczenia złożonego wobec organu administracji publicznej, który wydał decyzję. Z dniem doręczenia organowi administracji publicznej oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

Decyzja niniejsza nie podlega opłacie skarbowej – na podstawie art.7 pkt 3 ustawy z dnia 16 listopada 2006r. o opłacie skarbowej (tj. Dz. U. z 2020r.,poz.1546 z późn. zm.)

STAROSTA ŁUKOWSKI
(-) Dariusz Szustek

Gotowali w Tuchowiczu. Smakowało wybornie

GMINA STANIN

W dniach 18-21 czerwca w Zespole Szkół w Tuchowiczu odbyły warsztaty kulinarne pod hasłem „Rozwijanie inicjatywności i przedsiębiorczości w formie warsztatów kulinarnych". Warsztaty odbyły się w ramach projektu „modelowe Lokalne Ośrodki Wiedzy i Edukacji dla obszarów zdegradowanych i defaworyzowanych – Tu jest moje miejsce, tu jest mój dom".

W zajęciach uczestniczyło 10 osób z terenu gminy Stanin. Podczas zajęć trwających 32 godziny, kursanci pod okiem pana Jacka, zgłębiali tajniki wiedzy dotyczące organizacji i funkcjonowania lokalu gastronomiczno-cateringowego, poznali zasady ustalania menu na przyjęcia na różne okazje, techniki obsługi gości, aranżacje i dekoracje potraw oraz stołów. Zwieńczeniem warsztatów był obiad przygotowany przez ich uczestników. Smakowało wybornie.

Łukasz Prusak

eprasa.pl ec24b0480a